

# e-terroryzm.pl

WYZWANIA

TERRORYZM

DONIESIENIA

ZAGROZENIA

BEZPIECZEŃSTWO

SPRAWOZDANIA

DYLEMATY

OCHRONA

ANALIZY

**Dagestan – epicentrum terroryzmu**

**str. 4**

**str. 6**

**GROM w walce z terroryzmem, cz. II**

**UPA w Bieszczadach, cz. II**

**str. 19**

**str. 41**

**Postępowanie sprawdzające**

**Czarna skrzynka Edmunda Klicha**

**str. 52**

**str. 70**

**Karate po chłopsku**

<b>Terroryzm</b>	str.
○ Dagestan – epicentrum terroryzmu .....	4
K. PIETRASIK	
○ GROM w walce z terroryzmem, cz. II .....	6
A. REJMAN	
<b>Historia</b>	
○ UPA w Bieszczadach, cz. II .....	19
W. KOŁODZIEJSKI	
○ Szkolenie polityczno-wychowawcze w MSW .....	28
J. SWÓŁ	
○ To już 96 lat .....	35
K. KRAJ	
<b>Ludzie wywiadu i kontrwywiadu</b>	
○ Podpułkownik dr Władimir Władimirowicz Putin .....	39
K. KRAJ	
<b>Ochrona informacji niejawnych</b>	
○ Postępowanie sprawdzające .....	41
J. KOWALSKI	
<b>Bezpieczeństwo</b>	
○ Czarna skrzynka Edmunda Klicha .....	52
J. SWÓŁ	
<b>Rozmowa</b>	
○ Wywiad z Panią mgr Barbarą Ziębą, dyrektorem Domu Pomocy Społecznej .....	59
K. KRAJ	
<b>Warto poznać</b>	
○ „Brandenburczycy” i Abwehra. Niemieckie oddziały specjalne 1939-1945.....	65
R. WITAK	
○ Żywoć w służbie STASI .....	67
P. BACIK	
○ Bezpieczeństwo wewnętrzne, zarys systemu .....	68
K. KRAJ	
<b>Felieton</b>	
○ Karate po chłopsku .....	70
J. SWÓŁ	
<b>Kartki z kalendarza</b> .....	73

## Redakcja

### Biuletyn redagują:

Przemysław Bacik  
 Agnieszka Bylica  
 Hanna Ismahilova  
 Jacek Kowalski  
 dr Kazimierz Kraj  
 Tobiasz Małyśa  
 Natalia Noga  
 Kamil Pietrasik  
 Piotr Podlasek  
 Anna Rejman  
 dr Jan Swół  
 Bernadetta Stachura-Terlecka  
 Ewa Wolska  
 Anna Wójcik

**Skład techniczny:** Tobiasz Małyśa  
**Administrator www:** Bernadetta Stachura-Terlecka

INSTYTUT STUDIÓW  
 NAD TERRORYZMEM

WYŻSZA SZKOŁA  
 INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA  
 z siedzibą w Rzeszowie



Publikacja jest bezpłatna, a zespół redakcyjny oraz Autorzy nie odnoszą z niej korzyści materialnych. Publikowane teksty stanowią własność Autorów, a prezentowane poglądy nie są oficjalnymi stanowiskami Instytutu Studiów nad Terroryzmem oraz Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania.

Artykuły poruszane w czasopiśmie służą celom edukacyjnym oraz badawczym. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za inne ich wykorzystanie.

Zespół redakcyjny tworzą pracownicy Katedry Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Instytutu Studiów nad Terroryzmem Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie oraz skupieni wokół tych jednostek znawcy i entuzjaści problematyki.

### Adresy i kontakt:

- Poczta redakcji biuletynu:  
[redakcja@e-terroryzm.pl](mailto:redakcja@e-terroryzm.pl)
- Strona internetowa biuletynu:  
[www.e-terroryzm.pl](http://www.e-terroryzm.pl)
- Instytut Studiów nad Terroryzmem:  
[www.terroryzm.rzeszow.pl](http://www.terroryzm.rzeszow.pl)
- Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania:  
[www.wsiz.rzeszow.pl](http://www.wsiz.rzeszow.pl)

**Fotografia na okładce:** Żołnierze Stanów Zjednoczonych spoglądają z rampy śmigłowca CH-47 Chinook na krajobraz górski podczas przelotu. Widoczny łańcuch gór położony jest w dystrykcie Khas w prowincji Uruzgan (Afganistan).

Fot. Sgt. Jessi Ann McCormick, defense.gov.

## Szanowni Czytelnicy!

Redakcja oddając 24 numer miesięcznika, wkroczyła w trzeci rok funkcjonowania pisma. Zaczynaliśmy skromnie, od kilkunastu stron i nieokazalej szaty graficznej. Obecnie każdy numer miesięcznika liczy kilkadziesiąt stron (50 – 70). Poruszanych jest wiele ważnych i ciekawych zagadnień. Dołączają coraz to nowi autorzy. Tylko tak trzymać. Coraz częściej zwracają się do nas Czytelnicy z prośbą o pomoc, konsultację, np. przy pisaniu prac dyplomowych. Nasz miesięcznik, oprócz strony domowej, kolportowany jest wieloma innymi kanałami elektronicznymi. Zaczynamy wydawać specjalne numery periodyku i przedstawiać relacje, związane z naszym uczestnictwem w różnorodnych wydarzeniach na terenie kraju.

Ostatni numer miesięcznika, rocznik 2013, jak zwykle przedstawia szeroką gamę artykułów poświęconych różnorodnej tematyce. Od kwestii zagrożenia terrorystycznego i sytuacji w Dagestanie, poprzez kontynuowanie tematyki JW GROM czy UPA w Bieszczadach. Przedstawiamy problematykę ochrony informacji niejawnych oraz działalność pełnomocnika dowódcy jednostki wojskowej do tych spraw. Omawiamy kwestie bezpieczeństwa w lotnictwie, w oparciu o książkę Edmunda Klicha. Oczywiście, jak co miesiąc, recenzje książek i kartki z kalendarza.

Wywiadem z Panią Barbarą Ziębą, być może zaczniemy, cykl związany z problematyką bezpieczeństwa społecznego, będącą niezwykle ważnym elementem bezpieczeństwa wewnętrznego.

W przyszłym numerze zaczynamy ciąg artykułów Pana Macieja Golarza, poświęcony problematyce bezpieczeństwa gazowego Polski. Życzę miłej lektury.

**Ponieważ za pasem Nowy 2014 Rok, z tej okazji w imieniu redakcji, życzę Państwu szampańskiej zabawy sylwestrowej oraz udanego, pełnego osiągnięć i satysfakcji, już czternastego roku XXI wieku.**

**Za zespół  
Kazimierz Kraj**

***Nowego Roku spełniającego wszelkie marzenia,  
pełnego optymizmu, wiary, szczęścia  
i powodzenia***

**życzy**

**Redakcja miesięcznika**

**e-terroryzm.pl**

## Dagestan – epicentrum terroryzmu

**Kaukaz Północny od wielu lat jest miejscem różnego rodzaju walk, konfliktów czy wojen. Nie tylko Czeczenia była i jest miejscem, gdzie dochodzi do aktów terroru w postaci wysadzania samochodów - pułapek, czy samobójców, ale również sąsiedni Dagestan, 3 razy większy terytorialnie od Czeczenii.**

Dagestan jest najbardziej wysuniętą na południe republiką Federacji Rosyjskiej. Zajmuje terytorium liczące 50,3 tys. km<sup>2</sup>, graniczy na północy z Kałmucją, Krajem Stawropolskim, Czeczenią, na zachodzie z Gruzją, na południu z Azerbejdżanem<sup>2</sup>. Republika położona jest na północno-wschodnich przedgórzach Wielkiego Kaukazu oraz południowo-zachodniej części Niziny Nadkaspijskiej.

Dagestan jest bardzo złożony pod względem etnicznym. Republikę zamieszkuje ponad sześćdziesiąt różnych nacji posługujących się różnymi językami. Jednak największy procent ludności Dagestanu stanowią Awarowie – 29,44 %, następnie Dargijczycy – 16,52 %, Kumycy – 14,2 %, Lezginie 13,07 %, Lakowie – 5,42 %, Rosjanie – 4,69 % i Azerowie – 4,33 %<sup>3</sup>. Dla narodów Dagestanu charakterystyczna jest również organizacja społeczna w postaci *dżamaatu*.

*Dżamaat* (z jęz. arabskiego) oznacza zgromadzenie, wspólnotę danej gminy mużułmańskiej<sup>4</sup>.

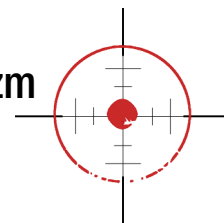
W Dagestanie spory o ziemię są wynikiem polityki władz radzieckich, która od lat 50 - tych prowadziła masowe przesiedlenia ludności z rejonów górskich na tereny równin<sup>5</sup>. To zaowocowało, tym iż na przełomie lat 80. i 90. Dagestan borykał się z pięcioma głównymi konfliktami etnicznymi: Lako-czeczeńskim, Czecheno-awarskim, Lako-kumyckim, Kumyko-awarskim oraz w północnym regionie Dagestanu między ludnością kozacką a ludnością rdzenną, przesiedloną z rejonów wysokich gór<sup>6</sup>. Stąd pochodzili najsłynniejsi powstańcy i rewolucjoniści, którzy walczyli przeciwko carskiej Rosji. Mowa tutaj o Szejchu Mansurze a także

o dagestańskim Awarze, Imamie Szamilu. Należy dodać, iż w dagestańskim Derbencie, w połowie 1993 r. został odsłonięty pomnik „ojca wszystkich narodów, mądrego nauczyciela Józefa Wissarionowicza Stalina”. Takim napisem na cokole uczcili swojego wodza weterani KPZR i kombatanci ostatniej wojny<sup>7</sup>. To tutaj swoje centra szkoleniowe oraz bazy mieli mudżahedini, które tworzyli niemal od 31 sierpnia 1996 r.<sup>8</sup> do początków sierpnia 1999 r.<sup>9</sup> Nie przypadkowo, gdyż Dagestan a dokładnie miasto - Wiedieno, był w XVIII i XIX wieku, twierdzą niepokornych ludów kaukaskich, którymi kierował m.in. wspomniany już trzeci imam kaukaskich, Osman Szamil.

Dagestan jest rejonem, w którym w 2011 roku przeprowadzono ponad 60 % wszystkich ataków i zamachów bombowych. Najwyraźniej Emiraty Kaukaskie uważa, iż było to bardzo dogodne miejsce dla fundamentalnej aktywności, ponieważ środki, które stosowała Rosja wobec bojowników w Czeczenii, w Dagestanie okazały się nieskuteczne<sup>10</sup>.

w Czeczenii wprowadzono w trakcie II wojny czeczeńskiej politykę tzw. czeczenizacji, Kreml próbował zrobić to samo w Dagestanie. Problem polegał jednak na tym, że w przeciwieństwie do Czeczenii, Dagestan jest republiką niejednorodną etnicznie i tworzenie tej jedności w Dagestanie, nie było już tak silne i skuteczne, jak właśnie w Czeczenii<sup>11</sup>. Poniżej zaprezentowano tabelę, która pokazuje, jaka republika północnokaukaska jest najbardziej niestabilna mimo zakończenia militarnej fazy drugiej wojny czeczeńskiej.

Tabela na następnej stronie ukazuje, że najczęściej to w Dagestanie dochodzi do różnego rodzaju zamachów czy aktów przemocy, spowodowane może to być to dwoma czynnikami. Pierwszy to brak perspektyw i przyszłości dla młodych ludzi, którzy godzą się, aby walczyć czy ginąć w imię Allaha. Drugim powodem jest to, iż nie ma w Dagestanie dobrze skoordynowanej ko-



## Dagestan – epicentrum terroryzmu

	Region	Liczba wybuchów	Ataki Terrorystyczne	Wszyscy zabici i ranni (w nawiasach liczba rannych)	Zabici cywile (w nawiasach liczba rannych)	Zabici i ranni w zamachach samobójczych (w nawiasach liczba rannych)	Wybuchy w 2009 r.	Ataki samobójcze w 2009 r.
1	Dagestan	112	6	68 (195)	37 (65)	31 (132)	69	1
2	Czeczenia	39	4	41 (88)	4 (17)	23 (54)	62	9
3	Północna Osetia-Ałanija	3	2	22 (163)	20 (163)	20 (163)	-	-
4	Inguszetia	40	2	8 (78)	4 (39)	5 (2)	86	4
5	Kabardo-Bałkaria	41	1	4 (53)	1 (37)	1	12	-
6	Stawropol	3	-	8 (79)	8 (79)	-	-	-
	<b>Razem:</b>	<b>238</b>	<b>15</b>	<b>151 (656)</b>	<b>74 (400)</b>	<b>80 (351)</b>	<b>229</b>	<b>14</b>


Ataki terrorystyczne i zamachy bombowe na Północnym Kaukazie w 2009 roku i w 2010 r. Źródło: <http://www.kavkaz-uzel.ru/articles/182170>

mórki, która ma zapewniać bezpieczeństwo swoich obywateli w republice.

Na przykład w Czeczenii dochodzi coraz mniejszej ilości zamachów, ponieważ tam jest dobrze rozbudowana sieć bezpieczeństwa, nad którą czuwają tzw. Kadyrowcy.

Jak donosi *Ria Novosti*, według kaukaskiej policji, obecnie działa 40 nielegalnych formacji zbrojnych i jest w nich około 600 bojowników na całym Północnym Kaukazie. Według szacunków policji, w Czeczenii jest 10 formacji, w Inguszetii - 3, w Kabardyno-Bałkarii - 5, w Karaczajo-Czerkiesji - 1, a w Dagestanie - aż 16 (!) formacji zbrojnych<sup>12</sup>. Oczywiście można tutaj polemizować, czy przedstawione powyższe dane są realne, ponieważ, trudno oszacować potencjał bojowników, którzy są aktywni na Kaukazie Północnym, nie tylko w Dagestanie.

Jędrzej Bielecki, dodaje, iż to strategia Kremla doprowadziła do przekształcenia wojny narodowyzwoleńczej w konflikt religijny obejmujący cały region Kaukazu, a w szczególności Dagestan. W starciach z ugrupowaniami islamskimi, co roku ginie około 700 osób<sup>13</sup>. Na zakończenie należy dodać, iż Wojciech Jagielski słusznie zauważa, że to właśnie ta republika Rosji, a nie Czeczenia, jest dziś główną areną kaukaskiej wojny<sup>14</sup>. Na dzień dzisiejszy trudno przewidzieć, jaka będzie przyszłość republiki. Z jednej strony dość spore grupy bojowników islamskich, które nadal walczą o ustanowienie na całym Kaukazie Północnym,

Emiratu Kaukaskiego, a z drugiej zawirowania i niestabilność na stanowisku prezydenta Dagestanu, powoduje, że ciężko jednoznacznie stwierdzić, czy panuje na terytorium republiki spokój czy nadal będzie panował strach i brak poczucia bezpieczeństwa, towarzyszący wielu narodom zamieszkującym Dagestan. 

**Kamil Pietrasik**

**(Wyższa Szkoła Studiów Międzynarodowych)**

### Przypisy

- 1 Kontakt z autorem: [kamilpietrasik@interia.pl](mailto:kamilpietrasik@interia.pl).
- 2 N. Konarzewska, Elity polityczne Dagestanu: etniczność i podziały klasowe, [w:] Kaukaz: Mechanizmy legitymizacji i funkcjonowania elit politycznych, red. Bodio, T.VI, Warszawa 2012, s.311.
- 3 E. Matuszek, Narody Północnego Kaukazu (1985-1991), Toruń 2007, s. 61.
- 4 Tamże., s.83.
- 5 Tamże., s.150.
- 6 O konfliktach szerzej zob. tamże, s.151-155.
- 7 Cień Stalina, [http://www.archiwum.wyborcza.pl/Archiwum/1,0,125798,19930608RP-DGW,CIEN\\_STALINA,.html?t=1386085482081](http://www.archiwum.wyborcza.pl/Archiwum/1,0,125798,19930608RP-DGW,CIEN_STALINA,.html?t=1386085482081), dostęp: 3.12.2013.
- 8 Wtedy to podpisano rozejm pokojowy między Czeczenią a Rosją w dagestańskim Chasawjurdzie. Rozejm ten dawał Czeczenii quasi-niepodległość oraz wycofanie wojsk rosyjskich z tego terytorium, z gwarancją o nieagresji ze strony Rosji przez 5 lat.
- 9 7 sierpnia 1999 r. bojownicy islamscy zaatakowali przygraniczne dagestańskie wioski graniczące z Czeczenią w celu wprowadzenia tam małej enklawy państwa islamskiego z prawami szariatatu.
- 10 <http://inosmi.ru/social/20120221/186496128.html>, dostęp: 3.12.2013.
- 11 <http://inosmi.ru/social/20120221/186496128.html>, dostęp: 3.12.2013.
- 12 <http://polit.ru/news/2013/01/25/boeviki/>, dostęp: 15.05.2013.
- 13 J. Bielecki, Rosjanie nie chcą już umierać za Grozny, „Rzeczpospolita”, z 10 lipca 2013.
- 14 W. Jagielski, w Dagestanie gorzej niż w Czeczenii, „Gazeta Wyborcza”, z 6 września 2010, s. 13.

## GROM w walce z terroryzmem, cz. II - rekrutacja, szkolenie specjalistyczne

System rekrutacji do wojsk i jednostek specjalnych jest zbliżony<sup>1</sup>, mimo ich przeznaczenia. Dobór kandydatów poprzez system rekrutacyjny ma na celu wyeliminowanie tych, którzy nie posiadają silnej motywacji w działaniu i brak jest im zarówno predyspozycji psychicznych jak i fizycznych.

Wszystkie programy selekcyjne posiadają wspólną cechę: są stosowane od wielu lat, co umożliwiło ich udoskonalanie. O przyjęcie do wojsk specjalnych (oddziałów bojowych), niezależnie od rodzaju wojsk, mogą ubiegać się ochotnicy posiadający podstawowe przeszkolenie wojskowe. Pierwszym, podstawowym etapem doboru kandydata jest sprawdzenie jego wytrzymałości fizycznej i psychicznej. Cechy, które poddane zostaną sprawdzeniu wybrane są w zależności od rodzaju wojsk specjalnych, w których ochotnik chce podjąć służbę.

O przyjęcie do służby w JW GROM mogą ubiegać się żołnierze zarówno służby czynnej jak i rezerwy, a także funkcjonariusze służb mundurowych (np. Policji, ABW, SG, BOR, itp.). Minimalne warunki formalne, jakie muszą spełniać kandydaci to:

- „posiadanie obywatelstwa polskiego,
- niekaralność,
- posiadanie poświadczenia bezpieczeństwa lub wyrażenie zgody na przeprowadzenie postępowania sprawdzającego,
- zdolność do służby w jednostkach desantowo-szturmowych lub wyrażenie zgody na przeprowadzenie stosownych badań,
- udokumentowana znajomość języka obcego”<sup>2</sup>.

Oprócz wymogów formalnych ważnym czynnikiem decydującym o przyjęciu do jednostki są uwarunkowania psychiczne kandydata. Ważne jest by osoba ta była

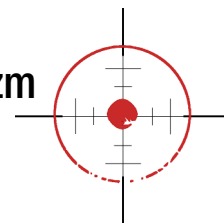
dojrzała emocjonalnie, wiedziała, w jakim kierunku zmierza, lubiła to, co robi. Kształcenie się, posiadanie rodziny przez kandydata jest czynnikiem pozytywnym z psychologicznego punktu widzenia. Pozwala na normalne funkcjonowanie poza służbą i rozładowanie emocji z nią związanych. Poziom inteligencji osoby starającej się o stanowisko służbowe nie powinien być niższy od średniej lub wyższy. Ma to wpływ na poziom motywacji w działaniu. Pozwala na skoncentrowaniu się nad wykonywanym zadaniem podczas testów przeprowadzanych podczas procesu rekrutacyjnego.

Osoba z zaburzeniami emocjonalnymi i wybitni intelektualisci nie nadają się do tego typu jednostki. Człowiek niestabilny emocjonalnie nie radzi sobie z samym sobą w skrajnych warunkach, gdzie jak w przypadku zadań wykonywanych przez jednostkę należy podejmować decyzje.

Proces rekrutacji, jakiemu poddani zostaną kandydaci uzależniony jest od specyfiki stanowiska, o które się ubiegają. Kandydaci poddawani są **kwalifikacji** lub **selekcji**.

Kwalifikacja prowadzona jest dla osób starających się o przyjęcie do służby w komórkach zabezpieczających np. logistycy. W czasie kwalifikacji przeprowadzane są: badania psychologiczne, sprawdzian fizyczny oraz sprawdzian terenowy w górach, który trwa kilka dni. Badania psychologiczne polegają na wypełnieniu przez kandydatów odpowiednich testów i przeprowadzeniu z nimi psychologicznej rozmowy kwalifikacyjnej. Sprawdzian fizyczny obejmuje następujące zadania dla mężczyzn:

- „marszobieg 3000 m,
- skłony tułowia w przód w czasie 2 min,
- podciąganie się na drążku wysokim,
- bieg na 100 m,



- uginanie i prostowanie ramion na poręczach,

Oraz dla kobiet:

- bieg na dystansie 1000 m,
- skłony tułowia w przód w czasie 2 min,
- uginanie i prostowanie ramion w podporze leżąc przodem na ławeczce gimnastycznej,
- bieg zygzakiem koperta”<sup>3</sup>.

Po zaliczeniu badania psychologicznego i sprawdzianu fizycznego kandydaci poddawani są kilkudniowemu sprawdzianowi w górach. Wymaga to od każdego z nich ogromnej sprawności fizycznej i odporności psychicznej. Sprawdzian w warunkach górskich prowadzony jest wiosną lub jesienią. Faktem jest, że etap górski wymaga od kandydatów odporności fizycznej i psychicznej, lecz jest on mniej rygorystyczny niż ten przeprowadzany dla osób biorących udział w selekcji. Do kwalifikacji można przystąpić trzykrotnie.

Selekcja jest rodzajem procesu rekrutacyjnego prowadzonego dla osób ubiegających się o stanowiska służbowe w komórkach bojowych. Forma jej przeprowadzania opiera się na wzorcach zaczerpniętych od jednostek angielskich i amerykańskich. Na formę przeprowadzania tego typu procesu rekrutacyjnego mają także wpływ doświadczenia własne jednostki. Selekcja odbywa się na zasadzie systemu „play-off” tzn., że po każdym etapie odpadają najslabsi, a także osoby o cechach niewskazanych w jednostce 2305. W czasie selekcji kandydaci przechodzą podobnie jak podczas kwalifikacji badania psychologiczne, sprawdzian fizyczny oraz „morderczy” sprawdzian w warunkach górskich.

Sprawdzian fizyczny przeprowadzany jest według wymogów i norm przewidzianych dla żołnierzy służących w „pododdziałach desantowo-szturmowych, desantowych, rozpoznania, zespołach bojowych jednostek specjalnych, oraz oddziale specjalnym ŻW w Warszawie”<sup>4</sup>. Sprawdzian fizyczny obejmuje zadania takie jak:

- „walka wręcz,
- skok z wieży do wody,
- pływanie,
- pływanie pod wodą,
- bieg na dystansie 3000 m,
- podciąganie na drążku,
- ugięcia ramion na poręczach,
- bieg wahadłowy 10x10 m,
- skłony tułowia przez 2 min,
- wejście na linę,
- sprawdzian wysokościowy”<sup>5</sup>.

Pozytywne przejście badań psychologicznych i sprawdzianu fizycznego pozwala na przejście do ostatniego etapu selekcji, jakim jest etap górski. Etap ten podobnie jak i w przypadku kwalifikacji odbywa się wiosną lub jesienią. W etapie tym kandydaci poddawani są ogromnemu obciążeniu zarówno fizycznemu jak i psychicznemu. Etap ten jest zarazem ostatnim i najtrudniejszym ze wszystkich na drodze do służby, w JW GROM. Potwierdzeniem tej tezy jest fragment wypowiedzi jednego z operatorów i członków zespołu szturmowego Andrzej K. Kisiela, który autorka zamieściła poniżej.

„Najtrudniejszy jest etap końcowy, gdy jest się już bardzo wyczerpanym fizycznie i czuć niedostatek snu. Ale bardzo trudny jest także już drugi dzień selekcji, gdy poprzez trwanie pierwszego ma się świadomość, jak będzie ciężko, zaczyna się czuć pierwsze przeciążeniowe bóle stawów, pojawiają się zakwasy mięśni i obtarcia. Wtedy zadajesz sobie pytanie: „Przecież to dopiero drugi dzień, jeszcze tyle następnym, czy dam radę, czy jest sens brnąć w to dalej? Wtedy bardzo ważna jest zdolność do przełamywania słabości i wrażliwości”<sup>6</sup>. Fragment przytoczonej wypowiedzi zwraca również uwagę na cechy, jakie powinien posiadać kandydat na stanowisko służbowe w jednostce GROM. Wszystkie zadania stawiane przed uczestnikami selekcji mają na celu wybranie „najlepszych z najlepszych”. Nie chodzi tylko

o predyspozycje fizyczne, ale i psychiczne. Umiejętność podejmowania racjonalnych decyzji w sytuacji ekstremalnego wyczerpania fizycznego pozwoli na nienarażanie życia oraz przeprowadzenie powierzonego zadania<sup>7</sup>.

Selekcję przeprowadzają żołnierze, którzy sami byli jej uczestnikami i doświadczyli na własnej skórze wszystkich niedogodności z nią związanych. Pozwala to na rzetelną ocenę kandydatów. Do selekcji można przystąpić dwukrotnie. Każda selekcja jest inna. Zmianie ulegają trasy nie wszystkie selekcje odbywają się w Bieszczadach jak to miało miejsce w pierwszych latach<sup>8</sup>. Nie powtarzają się także zadania, jakie mają wykonywać kandydaci. „Zdarzały się już przypadki, że kandydaci podchodzący po raz kolejny do selekcji próbowali „oszukać” instruktorów i uczyli się na pamięć zadań z poprzednich edycji. Dzisiejszy system to uniemożliwia – opisuje ppłk Ryszard Jankowski, rzecznik prasowy Dowództwa Wojsk Specjalnych”<sup>9</sup>.

Poniżej autorka przedstawia systemy rekrutacyjne dla kandydatów do innych jednostek specjalnych: **22 Professional Regiment of the Special Air Service** (22 Pułku SAS), **Grenzschutzgruppe 9** (GSG-9) oraz pododdziałów **Specnazu**.

W Wielkiej Brytanii do służby w **22 Professional Regiment of the Special Air Service** (22 Pułku SAS) przyjmowani są ochotnicy pełniący czynną służbę wojskową w różnych rodzajach wojsk. Nie mają znaczenia stopień, jak również wiek kandydata. Wszyscy kierowani są do ośrodka szkoleniowego mieszczącego się w Hereford, gdzie prowadzony jest kurs selekcyjno-szkoleniowy. Przeprowadzany tam test selekcyjny ma ocenić, czy kandydat posiada cechy żołnierza SAS tzn. „dysponuje odpowiednim charakterem, właściwościami umysłowymi, wytrzymałością fizyczną i psychiczną, samodyscypliną”<sup>10</sup>. Kurs selekcyjny przeprowadzany jest dwa razy w roku latem i zimą. Kończy go około od 10 do 20% chętnych. Do takiego kursu żołnierz może podchodzić kilku krotnie (w GROM-ie tylko dwu krot-

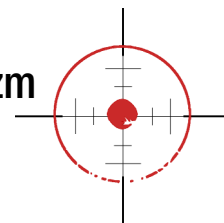
nie). Nie przechodząc selekcji za pierwszy podejściem nie doznaje ujmy na honorze. Pokazuje to tylko, że zadaniom stawianym przed kandydatami mogą sprostać ludzie o wyjątkowych predyspozycjach i zdolnościach.

Selekcja prowadzona jest etapowo. Pierwszy etap prowadzony jest w formie ćwiczeń, kandydaci podzieleni są na dwudziestoosobowe grupy. Etap ten ma na celu określić wytrzymałość i umiejętności żołnierzy (np. posługiwanie się mapą, kompasem, orientacja w terenie przy ograniczonej widoczności). Sprawdzenie tych dwóch elementów odbywa się poprzez ocenę wykonania i czasu przydzielonych zadań. Etap pierwszy trwa 10 dni, odpada na nim 20% ochotników. W drugim etapie sprawdza się przede wszystkim wytrzymałość fizyczną i psychiczną. Kandydaci zaliczają marsze przełajowe i marszobiegi w górzystym terenie w Południowej Walii, mając na sobie obciążenie dochodzące do 25 kg. Marsze te odbywają się w grupach dwuosobowych lub pojedynczo. Wykonywane są, także zadania marszowe w określonym czasie (nieznanym ochotnikom). Podczas marszów żołnierze pokonują następujące odległości:

- 10 mil - 50 funtów obciążenia (17 km - 20 kg),
- 12 mil (20 km) w ograniczonym czasie,
- 18 mil (30 km) z trzykrotnym pokonaniem wzniesienia do 1000 m n.p.m,
- 40 mil - 55 funtów obciążenia (65 km - 25 kg), w czasie 20 godzin z etatowym uzbrojeniem.

Ostatni 40 milowy odcinek jest sprawdzeniem wszystkich umiejętności kandydata. Po tym etapie odpada 25% kandydatów. Żołnierze, którzy zaliczą ten etap pozytywnie, w każdej chwili mogą wrócić na stanowiska w swoich jednostkach. Możliwe jest to, gdyż kurs selekcyjno-szkoleniowy traktowany jest, jako oddelegowanie na czas służby do 22 Pułku SAS. Kurs ten uważany jest również za kurs szkoleniowy podnoszący kwalifikacje żołnierzy z zakresu „posługiwanie się mapą i kompasem, nawigacji oraz poprawiający kondycję fizyczną”<sup>11</sup>.





W Niemczech o przyjęcie do specjalnej jednostki antyterrorystycznej **Grenzschutzgruppe 9 (GSG-9)** mogą się ubiegać kandydaci, którzy służyli w jednostkach straży granicznej nie krócej niż 2,5 roku i otrzymali w czasie służby pozytywne opinie. O przyjęcie do tej jednostki mogą ubiegać się żołnierze Bundeswehry<sup>12</sup>, ale muszą spełnić dwa warunki. Pierwszym jest rezygnacja ze służby w armii, drugim „odbycie skróconego stażu w jednostce straży granicznej”. Nabór do jednostki odbywa się raz w roku. Średnio zgłasza się 150 chętnych. Około 50 odpada na początku przed rozpoczęciem „testu uzdolnień”<sup>13</sup>. Po egzaminie wyeliminowanych zostaje około 60%. Taki ostry system selekcji sprawia, że do jednostki trafia 20-25 ludzi. Wymagania kondycyjne są bardzo wysokie, co wpływa na średnią wieku jednostki wynosi ona 20-25 lat.

Do GSG-9 przyjmowani są ludzie o określonych predyspozycjach psychicznych, co weryfikowane jest w pierwszym etapie selekcji. Nie mogą zostać przyjęci ludzie, którzy służbę w jednostce chcą traktować, jako ekstremalna przygodę. Nie ma miejsca dla osób, które sięgają po broń za często i nie zawsze wymaga tego sytuacja, jednym słowem dla zabójców. Przejście tego etapu pozwala kandydatom na przystąpienie do egzaminu sprawdzającego, trwającego trzy dni. Odbywa się on w bazie jednostki w St. Augustin niedaleko Bonn. Pierwszego dnia wszyscy kandydaci poddani zostają czterogodzinnemu testowi psychologicznemu. Sprawdza się: iloraz inteligencji, umiejętność praktycznego rozumowania, zdolność koncentracji i cechy indywidualne<sup>14</sup>. Drugiego dnia ocenia się: wyszkolenie strzeleckie, sprawność fizyczną, szybkość reagowania, odporność na stres kandydatów. Trzeciego dnia przeprowadza się test z wiedzy ogólnej i zakresu pomocy medycznej. Kandydaci, którzy przeszli pomyślnie te dwa etapy pozostają w bazie by rozpocząć podstawowe szkolenie.

Selekcja do pododdziałów **Specnazu** ma zupełnie inny charakter niż selekcje do jednostek specjalnych przeprowadzanych w USA, krajach Europy Zachodniej czy Polsce. W Rosji proces doboru rozpoczyna się już

w szkole średniej. Z pośród młodzieży podlegającej obowiązkowemu odbyciu zasadniczej służby wojskowej wytypowani zostają kandydaci do wojsk powietrzno-desantowych, piechoty morskiej i pododdziałów Specnazu. Typując kandydatów bierze się pod uwagę takie elementy jak: kondycję fizyczną, uwarunkowania psychofizyczne oraz cechy charakteru (np. odwagę). Obserwuje się i ocenia także:

- „stałość poglądów politycznych,
- stopień zaangażowania politycznego,
- stan osobistej i rodzinnej kartoteki, która powinna być czysta”<sup>15</sup>.

Osoby wytypowane zostają poddawane dalszemu etapowi selekcji, wysyłane są na różnego rodzaju kursy i szkolenia w ramach organizacji paramilitarnych. Zdobytą w ten sposób umiejętność przydatną podczas służby w wojskach powietrzno-desantowych, piechocie morskiej i pododdziałach Specnazu. Czas szkoleń wynosi minimum około 140 godzin szkoleniowych<sup>16</sup>. Programy kursów i szkoleń obejmują zajęcia z:

- atletyki terenowej (ćwiczenia fizyczne, biegi poprawiające kondycję fizyczną),
- strzelania,
- nurkowania,
- żeglarstwa,
- wioślarstwa,
- narciarstwa i alpinizmu.

Po odbyciu takiego szkolenia i dodatkowym sprawdzeniu przez GRU (wywiad wojskowy) kandydatom zostaje zaproponowana służba w jednym z pododdziałów Specnazu. Nabór opiera się na zaciągu ochotniczym, więc kandydaci muszą wyrazić zgodę. O przyjęcie mogą ubiegać się również żołnierze służby zasadniczej. Pod warunkiem, że posiadają bardzo dobre wyniki z opiniowania wystawionego przez przełożonych. Dodatkowo poddawani zostają jeszcze sprawdzeniu. Po zweryfikowaniu informacji o żołnierzu może on zostać przeniesiony do Specnazu.

Wymagania ogólne wobec kandydatów do służby w jednostkach lub pododdziałach specjalnych, które w swoich zadaniach mają m.in. zwalczanie terroryzmu są podobne. Kandydaci są ochotnikami. Muszą posiadać określone cechy osobowości (osoby agresywne lub nadpobudliwe nie mogą służyć w takich jednostkach). Mieć doskonałą sprawność fizyczną; być odpornymi na wysiłek fizyczny w skrajnie ekstremalnych warunkach (np. długotrwały marsz). Podobny jest również ogólny schemat selekcji kandydatów<sup>17</sup>.

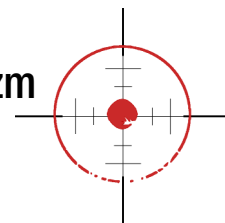
Żołnierze jednostek specjalnych podlegają innemu **systemowi szkolenia**<sup>18</sup> niż żołnierze innych rodzajów wojsk. Cele systemu szkolenia jest przygotowania żołnierzy, jako pojedynczej jednostki i członka grupy do działania w różnego rodzaju warunkach klimatycznych (tropiki, pustynia, koło podbiegunowe) i ukształtowania terenu (akweny wodne, szczyty gór). Odnośnie przygotowania do działań w różnych warunkach klimatycznych należy odnieść się do uczestnictwa dwóch gromowców: zastępcy dowódcy ppłk Leszka Drewniaka i szkoleniowca major Wiesława Lewandowskiego w obozie przetrwania, zorganizowanego na przełomie kwietnia i maja 1997 roku w dżungli amazońskiej na pograniczu Brazylii i Wenezueli. „Pełen pułapek las tropikalny nie przedstawia większego zagrożenia dla tych, którzy mają odpowiedni ekwipunek, znają techniki survivalowe, posiadają odpowiednią formę psychiczną i fizyczną. Żeby poradzić sobie w skrajnych warunkach, trzeba po prostu wcześniej przez nie przejść”<sup>19</sup>. Jest to wypowiedź organizatora tego obozu przetrwania Jacka Pałkiewicza (podróżnika, odkrywcy)<sup>20</sup>. W tym samym składzie gromowcy brali udział w szkoleniu zorganizowanym na przełomie sierpnia i września 1997 roku na Saharze, którego organizatorem był również Pałkiewicz. Podczas obydwu szkoleń uczestnicy<sup>21</sup> analizowali m.in.: rodzaj terenu, w którym w przyszłości może będą prowadzić działania; dostępność środ-

ków transportu; miejscowe zwyczaje. Uczestniczyli także w treningu z odbijania zakładników.

Żołnierze muszą być również przygotowania do działań na tyłach przeciwnika. Czemu niejednokrotnie towarzyszy stres i brak zaopatrzenia. By przetrwać i wykonać powierzone zadanie operator<sup>22</sup> musi mieć: opanowane specjalności wojskowe; posiadać szeroką wiedzę z zakresu etnografii, psychologii; znać języki obce i posiadać predyspozycje zarówno fizyczne oraz psychiczne.

Specjaliści po przeanalizowaniu systemów szkoleń stosowanych w pododdziałach specjalnych, w różnych krajach wyodrębnili pięć etapów wspólnych dla systemów szkolenia jednostek tego typu. Etapami tymi są:

- **Selekcja kandydatów**, która pozwala na wybranie odpowiednich ludzi do jednostek specjalnych. Jest to etap, który otwiera drzwi do służby w tych jednostkach. Przejście selekcji jest nie lada wyzwaniem, ze względu na stawiane wysokie wymagania, co do kondycji fizycznej, psychicznej, predyspozycji itp. kandydatów.
- **Szkolenie podstawowe**, odbywa się w zakresie odpowiadającym specyfice jednostki (rodzajowi zadań przez nią wykonywanych). Na tym etapie prowadzi się szkolenie oraz dokonuje się dalszej selekcja kandydatów. Ostatecznie eliminuje się kandydatów posiadających cechy niepożądane w tego typu jednostkach np. nadpobudliwość.
- **Szkolenie ogólne**, polega na zdobywaniu umiejętności potrzebnych każdemu komandosowi. Prowadzone są zajęcia z taktyki, topografii, walki wręcz i strzelania.
- **Szkolenie specjalistyczne** jest ściśle związane z specyfiką jednostki, w której kandydat ma służyć. Etap ten obejmuje: szkolenie spadochronowe, minerskie, wodne itp.
- **Służba właściwa**, żołnierz poprzez ćwiczenia



i treningi doskonalili zdobytą specjalność lub zdobywa nowe<sup>23</sup>.

Proces szkolenia podzielone jest na 4 etapy: szkolenie taktyczne, specjalistyczne, strzeleckie<sup>24</sup> oraz naukę walki wręcz z wykorzystaniem różnego rodzaju broni (np. systemy: **BLOS**, **Combat 56**, **Krav Maga**)<sup>25</sup> oraz cztery podstawowe fazy:

- **Szkolenie podstawowe**, kandydat zdobywa wiedzę teoretyczną i podstawowe umiejętności niezbędne dla każdego żołnierza jednostki specjalnej niezależnie od specjalności.
- **Szkolenie specjalistyczne**, ma na celu: poszerzenie już zdobytej wiedzy teoretycznej, zdobywanie nowych umiejętności związanych z specjalizacją żołnierza, doskonalenie umiejętności już opanowanych. Faza szkolenia specjalistycznego kończy proces przygotowania żołnierza do prowadzenia działań w ramach swojej specjalności.
- **Szkolenie doskonalące**, celem tego szkolenia jest dalsze „doskonalenie umiejętności i pogłębianie wyrobionych już nawyków i odruchów”<sup>26</sup>.
- **Szkolenie podtrzymujące**, ma za zadanie podtrzymać wysoki poziom opanowanych umiejętności, nawyków i odruchów oraz nie dopuścić do utraty tych czynników. Odzwierciedleniem takiego szkolenia jest utrzymywanie przez żołnierzy dobrej kondycji i sprawności fizycznej.

Podczas procesu szkolenia żołnierzy jednostek specjalnych<sup>27</sup> prowadzona jest stała weryfikacja ich umiejętności. Sprawdza się również „zdolności do wykonywania przewidywanych zadań” i zachowania. Nie dostosowanie się do określonych standardów i wszystkie inne zachowania niepożądane w wojskach lub pododdziałach specjalnych skutkują wydalaniem ze służby.

Na jakości i skuteczności szkolenia mają

wpływ takie czynniki jak: metody<sup>28</sup> i formy szkolenia. Do podstawowych metod szkolenia zaliczamy:

„Metody podające:

- wykład informacyjny,
- opowiadanie,
- opis.

Metody pogładowe:

- pokaz przedmiotów,
- pokaz działania (ćwiczenia),
- pokaz terenu,
- pokaz obrazów (rysunków, szkiców).

Metody praktyczne:

- ćwiczenia sensoryczne,
- ćwiczenia motoryczne,
- instruowanie.

Metody problemowe:

- klasyczna metoda problemowa,
- wykład problemowy,
- metody aktywizujące”<sup>29</sup>.

Podczas szkolenia żołnierzy JW. GROM wykorzystuje się **metody praktyczne**. Pozostałe trzy metody: podające, pogładowe, problemowe stosowane są w procesie szkolenia w szkołach wojskowych.

W metodach praktycznych wykorzystuje się różnego rodzaju metody ćwiczeń. Ćwiczenia mają na celu zdobywanie umiejętności praktycznych w posługiwaniu się bronią oraz sprzętem. Mają również kształtować myślenie „kategoriami taktyczno-operacyjnymi lub metodycznymi”. W trakcie szkolenia wykorzystuje się ćwiczenia **motoryczne** (sprawnościowe), **sensoryczne** (umysłowe) i **instruowanie**.

Ćwiczenia motoryczne wyrabiają wytrzymałość fizyczną, żołnierz nabywa i doskonalili już posiadane umiejętności posługiwania się sprzętem i uzbrojeniem wojskowym.

Celem ćwiczeń sensorycznych jest „kształtowanie umiejętności w zakresie rozwiązywania problemów operacyjno-taktycznych. Podczas ćwiczeń sensorycznych dowódcy zdobywają lub doskonalią posiadane umiejętności i nawyki w wykonywaniu czynności wynikających z procesu dowodzenia. Stosowanie ćwiczeń praktycznych typu sensorycznego daje możliwość wyrabiania u dowódców wprawy w operatywnym wykorzystywaniu wiedzy teoretycznej, a także kształtowania umiejętności myślenia kategoriami taktyczno-operacyjnymi oraz dokonywania operacji myślowych, takich jak: analizowanie, syntezywanie, porównywanie, wnioskowanie czy uogólnienie”<sup>30</sup>.

Instruowanie jest to przekazanie wiedzy na temat prowadzenia zajęć przez przełożonego. Wyróżniamy dwa rodzaje instruowania: podstawowe i problemowe. Instruowanie podstawowe stosuje się w początkowym okresie szkolenia, a problemowe, gdy żołnierze posiadają odpowiedni zasób wiedzy, umiejętności i samodzielnie potrafią rozwiązywać problemy taktyczne<sup>31</sup>.

W jednostkach wojskowych, szkolenie wojsk prowadzone jest w następujących formach:

- „ćwiczenie taktyczne z wojskami (ćwiczenie taktyczno-specjalne);
- zajęcia taktyczne (taktyczno-specjalne);
- zajęcia praktyczne;
- musztra bojowa;
- trening: sensoryczny (o charakterze teoretycznym), motoryczny (o charakterze praktycznym);
- kurs szkoleniowy;
- podróż szkoleniowa”<sup>32</sup>.

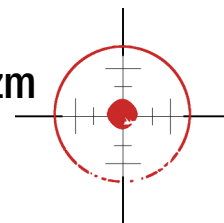
Wpływ na dzisiejszy kształt i proces szkolenia prowadzony w JW GROM 2305 miały szkolenia prowadzone w okresie tworzenia jednostki. W tym miejscu należy sięgnąć do historii jednostki. Rok 1991 był to czas formowania jednostki i szkolenia wstępnego kadry. Pierwsze szkolenie, które było

szkoleniem teoretycznym odbyło się z zakresu „organizacji i dowodzenia jednostkami przeznaczonymi do uwalniania zakładników”<sup>33</sup>. W czerwcu 1991 roku kilku żołnierzy poleciało na szkolenie do Stanów Zjednoczonych, gdzie odbyli szkolenie sprawdzające ich odporność na stres i wysiłek fizyczny w różnorodnych warunkach klimatycznych. Szkolącymi byli instruktorzy z Delta Force. Instruktorzy z Deltą we wrześniu 1991 roku prowadzili szkolenie z „taktyki antyterrorystycznej grup bojowych”. Wiosną 1992 roku przeszkolili żołnierzy z zakresu działań związanych z uwalnianiem zakładników z budynków wielokondygnacyjnych i samolotów.

Miejscem szkolenia były obiekty w Warszawie i samoloty rejsowe Polskich Linii Lotniczych (PLL) - LOT. Obecnie żołnierze ze względu na różnorodność ukształtowania terenu Polski szkolą się w różnych rejonach kraju. Nadal współpracują z Polskimi Liniami Lotniczymi (ćwiczą szturm na porwany samolot i uwalnianie zakładników). Szkolenie odbywa się także w portach nad Bałtykiem, gdzie żołnierze ćwiczą odbijanie promów, dużych statków i wież wiertniczych z rąk terrorystów. Miejscem szkoleń są również tereny górskie<sup>34</sup> i specjalnie do tego stworzone „miasto opon - budynek umożliwiający praktyczne szkolenie wariantów taktycznych z zastosowaniem ostrej amunicji, materiałów wybuchowych, granatów oślepiających i oślepiających”<sup>35</sup>.

System szkolenia obowiązujący w JW GROM prowadzony jest w obrębie trzech obszarów: przeciwterrorystycznych działań lądowych; działań specjalnych oraz morskich działań przeciwterrorystycznych. Działania te są działaniami taktycznymi<sup>36</sup>.

**Przeciwterrorystyczne działania lądowe** (taktyka czarna) szkolenie prowadzone jest z zakresu działań dotyczących odbijania zakładników z obiektów (np. domów mieszkalnych, wieżowców) oraz pojazdów (samochodów, samolotów),



ochrony obiektów i ważnych osobistości, jak również zabezpieczania działań bądź operacji innych służb.

**Działania specjalne** (taktyka zielona) szkolenie dotyczy: prowadzenia rozpoznania, działań sabotażowych na tyłach przeciwnika, eliminacji zagrożeń personalnych (np. uśmiercanie) i technicznych (np. niszczenie elementów infrastruktury). Szkolenie obejmuje prowadzenie działań ewakuacyjnych ludności oraz prowadzenia tzw. „walki o dusze i serca” (działania propagandowe).

**Morskie działania przeciwterrorystyczne** (taktyka niebieska) jest to szkolenie z zwalczania terroryzmu „na styku ląd/morze, na obiektach pływających i platformach”.

Szkolenie rozpoczyna się odbyciem przez każdego z żołnierza kursu podstawowego. Jest to szkolenie z taktyki działań specjalnych i antyterrorystycznych. Wszyscy przechodzą kurs podstawowy według tego samego programu. Program jest tak skonstruowany by dać każdemu możliwość opanowania niezbędnych umiejętności. Podczas szkolenia podstawowego ważne jest by żołnierze nauczyli się współdziałania w grupie. Najlepszym przykładem tego typu działania jest wzajemna pomoc w zrozumieniu różnych zagadnień związanych ze szkoleniem. „...jeśli ktoś był lepszy od kolegów w którejkolwiek dziedzinie, to po zajęciach podpowiadał pozostałym, jak poprawić jakieś kwestie – te dodatkowe rozmowy, omawianie we własnym gronie, pomagały również tworzyć prawdziwy kolektyw”, tak okres szkolenia wspomina były gromowiec Andrzej K. Kisiel<sup>37</sup>.

Żołnierze poddawani są szkoleniu z zakresu skoków spadochronowych, nurkowania i działań prowadzonych ze śmigłowca. Odbycie wielomiesięcznego kursu ma na celu wszechstronne przygotowanie żołnierza tak by w każdej sytuacji mógł zastąpić każdego z członków zespołu. Każdy etap kursu podstawowego kończy się egzaminem. Wyniki

egzaminu i opinia instruktorów pozwalają na określenie czy żołnierz może być dopuszczony do dalszego szkolenia i czy jest to sensowne działanie by dalej był szkolony.

Na podstawie wspomnień byłego operatora GROM-u autorka przedstawi, jakie mogą być i jak wyglądają etapy szkolenia kursu podstawowego dla członków zespołów bojowych.

Zajęcia na kursie podstawowym rozpoczynają się wcześniej rano, a kończą wieczorem. Niekiedy prowadzone są zajęcia nocne. Po każdym zajęciach odbywa się czyszczenie sprzętu i broni. W pierwszym etapie podczas ćwiczeń prowadzone są gry zespołowe, odbywają się biegi terenowe i ćwiczenia siłowe. Następnym etapem jest nauka taktyk: czarnej, zielonej i niebieskiej. Etap nauki taktyk rozpoczyna się od **taktyki zielonej** i trwa około dwóch miesięcy. Równoległe z daną taktyką kursant uczy się również wielu innych rzeczy m.in. „planowania, dobierania metod szturmowania do danych warunków”<sup>38</sup>. Kolejną taktyką jest **taktyka czarna**, zajęcia w ramach tej taktyki trwają sześć miesięcy. W tej części kursu kursanci szkoleni są z zakresu technik alpinistycznych i wysokościowych. Ćwiczy się wspinaczkę i zjazdy na linie. Ostatnią z taktyk jest **taktyka niebieska**. Kursanci w czasie zajęć z tej taktyki pływają na długich dystansach „tzw. QTC – czyli kombinezon suchy, płetwy, fajka i maska”<sup>39</sup>. Prowadzony jest równoległe kurs nurkowy, który trwa około dwóch miesięcy. Rozpoczyna się od teorii, następnie odbywa się nurkowanie na powietrzu i na obiegu zamkniętym. W ramach taktyki niebieskiej prowadzone są zajęcia z pływania na łodziach („kurs na sternika i starszego sternika oraz ogólne umiejętności z obsługi większych jednostek). Zajęcia obejmują naukę sterowania, obsługi i naprawy silnika. Dodać do tego należy zajęcia z techniki wejścia i wyjścia z łodzi, podejmowania osób za burty. Poruszanie się po łodzi, zajmowanie określonego miejsca, przygotowywanie sprzętu np.

drabinek<sup>40</sup>. Ćwiczone są także skoki do wody z różnych wysokości z 5 i 15 metrów.

Szkolenie podstawowe kończy się kursem spadochronowym w czasie, którego uzyskuje się uprawnienia skoczka. Kurs jest prowadzony dla wszystkich uczestników szkolenia, zarówno posiadających uprawnienia (skoki należy wykonać by zachować uprawnienia) jak i tych, którzy muszą je zdobyć.

Po odbyciu kursu podstawowego żołnierze kierowania są na szkolenie specjalistyczne: spadochronowe, nurkowe, wysokościowe (alpinizm miejski)<sup>41</sup>, pirotechniczne, snajperskie oraz szkolenie medyczne. Szkolenie specjalistyczne polega na zdobywaniu umiejętności, niezbędnych podczas działań bojowych prowadzonych przez żołnierza.

O tym, na jakie szkolenie trafi operator uzależnione jest od wyników egzaminu końcowego z szkolenia podstawowego oraz predyspozycji do wykonywania różnego rodzaju działań.

W treści tego podrozdziału autorka opisała proces szkolenia specjalistycznego dla snajperów, paramedyków, skoczków spadochronowych oraz nurków bojowych GROM-u.

JW GROM, jako jednostka m.in. O przeznaczeniu przeciwterrorystycznym wśród swoich operatorów ma zespół snajperów (najbardziej profesjonalny i doświadczony w kraju)<sup>42</sup>. Już na etapie tworzenia jednostki w latach 90-tych **szkolenie snajperskie** znalazło się w cyklu szkoleń, jakie przechodzili operatorzy. W 1991 roku do Polski przyjechali szkoleniowcy z Joint Special Operations Command<sup>43</sup> (JSOC) i CIA<sup>44</sup>, wśród nich sierżant major Lawrence „Larry” N. Freedman – szef snajperów Delta<sup>45</sup>. Przeprowadził on pierwsze trwające pół roku szkolenie snajperskie. Kandydaci do odbycia tego kursu dobierani byli dwuetapowo. Etap pierwszy obejmował wytypowanie grupy chętnych i posiadających predyspozycje kandydatów. Spośród nich wybrani zostali najodpowiedniej-

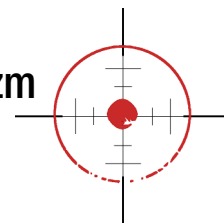
si. Zostali poddani szkoleniu z wykorzystaniem sprzętu sprowadzonego ze stanów Zjednoczonych. Były to m.in. amerykańskie karabiny samopowtarzalne M21, Remingtony M700 na nabój. Obecnie wykorzystuje się m.in. brytyjski karabin powtarzalny 8,6-mm AWM-F oraz amerykańskie MK11 Mod0 i wielkokalibrowa samopowtarzalna Barrett Light Fifty M82A1 M (wykorzystuje się ją m.in. do neutralizacji z dużej odległości IED).

Szkolenie nie opierało się tylko wyłącznie na doskonaleniu umiejętności strzeleckich („obsługiwanie broni precyzyjnej i korzystania z celowników optycznych”<sup>46</sup>) obejmowało również takie elementy jak:

- „maskowanie,
- skryte poruszanie się w terenie,
- przygotowanie trudno wykrywalnych stanowisk,
- obserwację terenu,
- zbieranie niezbędnych informacji,
- raportowanie sytuacji,
- współdziałanie z sekcjami szturmowymi w procedurach ratowania zakładników w różnych obiektach”<sup>47</sup>.

Wszystkie te elementy łączono podczas działań specjalnych zbliżonych jak najbardziej do realnych sytuacji. Działania te obejmowały: zadania rozpoznawcze, wspierające; likwidację określonych celów i eliminację zagrożeń powstałych podczas działań kontrterrorystycznych<sup>48</sup>. Szkolenie kończył egzamin praktyczny.

Przekazane przez amerykańskich instruktorów sprawdzone wzory szkolenia Delta pozwoliły wyznaczyć ogólny kierunek, zasady i założenia szkoleniowe dla snajperów z JW 2305. Fenomenem jest to, że ustalone ponad 20 lat temu zasady nadal są stosowane. Zmianom uległy niektóre elementy treningu i technik działań. Zostało to podyktowane rozszerzeniem zadań i rozwojem techniki, (co jakiś



czas pojawiają się nowości sprzętowe). Dużą rolę odgrywa także doświadczenie zdobywane przez operatorów podczas przeprowadzanych operacji. Instruktorzy, jako idealnego kandydata na snajpera widzą w operatorze z kilkuletnim doświadczeniem w sekcji szturmowej<sup>49</sup>. Doświadczenie i znajomość procedur oraz taktyki szturmów są bardzo pomocne w czasie zabezpieczania tego typu działań jak i współpracy z innymi operatorami. Każdy operator po podstawowym kursie szturmowym i specjalistycznym może zadeklarować chęć zostanie snajperem<sup>50</sup>. Jest on pytany, czy chce szkolić się, jako snajper. Nikomu nie zostaje narzucona funkcja snajpera i nikt nie zostaje kierowany na kurs snajperski bez wyrażenia zgody, każdy musi wyrazić na to zgodę.

Kurs podstawowy snajperski trwa 3 miesiące. Nie jest on poprzedzony żadnymi testami. Wszelkie informacje o predyspozycjach, zdolnościach i cechach każdego ochotnika kadra szkoląca już posiada. Informacje gromadzone są od momentu selekcji, poprzez szkolenie bazowe i specjalistyczne. Przyszłego snajpera powinny cechować: inteligencja, cierpliwość, opanowanie i wytrzymałość. By kurs się rozpoczął potrzebna jest odpowiednia liczba osób, grupa musi liczyć, co najmniej cztery osoby. Podyktowane to jest względami ekonomicznymi, gdyż zorganizowanie takiego szkolenia wymaga czasu i wysiłku logistycznego. Zdarza się, więc, że chętni do odbycia kursu muszą czekać. Zajęcia przewidziane w programie szkolenia są takie same zarówno dla kandydatów po kursie podstawowym, specjalistycznym jak i tych posiadających kilkuletnie doświadczenie z sekcji szturmowych. Szkolenie prowadzone jest przez „instruktora-snajpera z pionu szkolenia, w niektórych zajęciach biorą udział snajperzy z zespołów bojowych”<sup>51</sup>. Podczas kursu duży nacisk kładzie się również na szkolenie: z prowadzenia obserwacji, rozpoznania, gromadzenia i analizowania informacji i przekazywaniu ich przełożonym<sup>52</sup>.

Przyszli snajperzy w ciągu intensywnego, trzymiesięcznego kursu muszą opanować wiedzę i umiejętności z zakresu specjalności, przede wszystkim strzelanie precyzyjne. Snajper GROM-u musi skutecznie posługiwać się wszystkimi typami broni wyborowej będącej na wyposażeniu jednostki. Niezbędnym elementem prócz znajomości broni i przyrządów optycznych jest znajomość przyrządów „...do obserwacji w noktowizji i termowizji, dalmierzy laserowych, komputerów balistycznych, ręcznych stacji pomiarowych meteo, nawigacji satelitarnej, sprzętu do rejestracji i przekazywania obrazu, nowoczesnych środków łączności itp.”<sup>53</sup>.

Specyfika działań snajperów z JW. 2305 wymaga od nich skuteczności zarówno w warunkach miejskich, w czasie operacji uwalniania zakładników jak również na nieznanym terenie (zakładnicy przetrzymywani są na terenie innego kraju). Prowadzenie działań na obcym terenie, gdzie nie wiadomo, z jakiego kierunku i w jakiej odległości pojawi się cel sprawi, że snajper musi wykazać się umiejętnością lokalizowania przeciwnika.

W czasie trwania kursu specjalistycznego podstawowego wszyscy uczestnicy poddawani są ciągłym sprawdzianom i ocenianiu. Nie zaliczenie, któregoś z elementów nie dyskwalifikuje, każdy otrzymuje możliwość poprawy. Nie wykorzystanie szansy równa się powrotowi na stanowisko zwykłego operatora sekcji szturmowej. Po zakończeniu kursu i uzyskaniu specjalności snajpera kursanci zostają włączeni do grup snajperskich w zespołach bojowych.

Do szkoleń specjalistycznych, jakie odbywają operatorzy należy **szkolenie nurkowe**. Ze względu na tajność informacji dotyczących jednostki autorka opisała schemat dnia szkoleniowego sprzed kilku lat. Być może i dziś nurkowe szkolenie specjalistyczne odbywa się w podobny sposób lub zostało poszerzone o nowe elementy. Ewentualna zmiana metod szkolenia lub wprowadzenie dodatkowych elementów może być wynikiem rozwoju zagrożeń o znamionach działań

terrorystycznych i zaangażowaniu Polski w różnego rodzaju misje wojskowe.

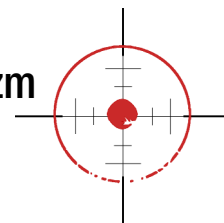
Schemat dnia szkoleniowego wyglądał następująco: „pobudka, śniadanie, pływanie na długie dystanse lub taktyka do godziny 13.00. Obiad, powrót do wody albo taktyka sucha na okręcie, albo szkolenie na basenie”<sup>54</sup>. W sobotę obowiązywał podobny schemat dnia, niedzielny również z tą tylko różnicą, że pływanie odbywało się bez sprzętu. Odbywały się również nocne zajęcia. Podczas ćwiczeń odbywało się również strzelanie z wody do tarcz umieszczonych na lądzie. Nurkowie musieli pozbyć się wody z lufy broni (najczęściej strzelali z MP-5). Cały czas utrzymując się na powierzchni wody, wycelować i oddać celny strzał. W ramach zajęć nurkowie mieli do pokonania improvizowany tor przeszkód. Należało „np. płynąć z przydzielonym sprzętem, w wyznaczonym miejscu odnaleźć na dnie magazynki z amunicją, załadować broń i oddać strzał. Utrudnienie polegało na ograniczonej widoczności spowodowanej dymami maskującymi. Niekiedy należało coś holować, mieć jedną płetwę. Pływać na czas, ale tak, żeby być niewidocznym z łądu”<sup>55</sup>. Ćwiczone także pokonywanie falochronów z wyposażeniem i nurkowanie pod łódkami. Szkolenie odbywało się na okrętach ORP Wodnik i Grunwald, w dalszym etapie był to tankowiec i platforma wiertnicza. Zajęcia prowadzone były z wejścia na pokład i opanowania statku. Najpierw cicho podpływano pod statek, następnie za pomocą magnesów przyczepiano się do burt. Jeżeli burty pokryte były wodorostami wykorzystywano inne metody m.in. używano specjalnej wyrzutni na sprężone powietrze. W kierunku pokładu na wysokość od 25 do 35 metrów wystrzeliana była kotwiczka z liną, która zaczepiała się o jakiś element pokładu. Następnie komandos wpinał przyrządy używane do wspinaczki i wspinał się. Wykorzystywana była przy tym metoda zapożyczona z SBS<sup>56</sup>. Metoda polegała na przypięciu się do przyrządów wspinaczkowych na wysokości piersi i nóg, ręce pozostają wolne, można trzymać broń. Po dotarciu na pokład koman-

dos zrzucił drabinkę linową i osłaniał wchodzących kolegów. Wejście na pokład ćwiczone było również z powietrza (desant). Używano różnych metod m.in. **szybkiej liny**. Śmigłowiec unosił się nad pokładem, zrzucane były z niego grube liny, szkoleniowcy obejmując je dłońmi i butami zjeżdżali w dół. Przy okazji ćwiczone synchronizację zjazdu, by nie lądować na głowie kolegi. Inną ćwiczoną metodą była metoda **na papieża** (nazwa od metody ćwiczonej przed wizytą papieża Jana Pawła II). Po obu stronach śmigłowca zaczepiona była lina z specjalnymi pętlami, w które wpinali się żołnierze. Śmigłowiec jednorazowo zabierał po dwóch komandosów, ci wypinali się z liny, a śmigłowiec wracał po następnych. Metoda ta wykorzystywana była do przerzucania żołnierzy z i do miejsca akcji. Prócz wejścia na statek i inne jednostki pływające ćwiczone także i ewakuację z nich - skoki do wody i jak najszybsze odpłynięcie. Skakano z pustych tankowców z wysokości około 12 metrów w pełnym oporządzeniu. Porównywalne było to do pływania w morzu, kiedy wieje silny wiatr o sile 6 stopni w skali Beauforta.

Szkolenie prowadzone było także na platformach wiertniczych oznaczonych Alfa i Beta. Trenowano zdobywanie tych obiektów z powietrza i wody. W czasie działań prowadzonych z wody komandosi na platformę wspinali się po drabinkach linowych na wysokość 30 metrów. „Potem następowało czesanie pomieszczeń, ewakuacja uprowadzonych, eskortowanie pojmanych terrorystów, szybka ewakuacja”<sup>57</sup>.

Wśród specjalistycznych szkoleń, jakie odbywają operatorzy GROM-u znajdują się **spadochronowe skoki bojowe**. Skoki te wykonywane są z dużej wysokości i z użyciem specjalnego sprzętu: m.in. amerykańskiego, taktyczno-bojowego spadochronu SOV (Special Operation Vector) do desantowania z dużych wysokości<sup>58</sup>; aparatury tlenowej i hełmów. Pułap, z jakiego wykonywane są skoki wynosi od 8000 do około 10 000<sup>59</sup> metrów, spadochron otwierany jest na wysokości 1600 - 1400 metrów nad ziemią, co zmniejsza wykrycie przez przeciwnika. Operatorzy przechodzą trening posługiwa-






nia się aparaturą tlenową. Odbывают także ćwiczenia w komorze niskich ciśnień. By osiągnąć perfekcję w skokach żołnierz musiał by oddać około stu skoków. W związku z tym, że spadochroniarstwo jest jednym z elementów szkolenia żołnierz odbywa kurs „AFF – przyspieszony kurs płaskiego opadania. Po kilkunastu skokach, podczas których instruktorzy układają adepta w powietrzu, spadochroniarz uzyskuje samodzielność i umiejętności, do jakich doszedłby tradycyjną drogą”<sup>60</sup>. Pozwala to na uniknięcie ogromnego stresu i błędów, które mogłyby się okazać tragiczne w skutkach.

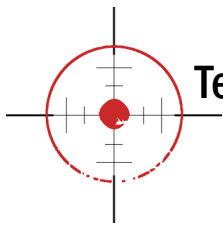
Ważnym szkoleniem jest szkolenie **pirotechniczno-minerskie**. Pierwszy rodzaj szkolenia dotyczy wszechstronnego zapoznania i posługiwania się materiałami wybuchowymi. W czasie szkolenia żołnierz poznaje „zastosowanie min, etatowych i nieetatowych ładunków wybuchowych, zasady konstrukcji urządzeń wybuchowych i zasady ich unieszkodliwiania oraz uczy się jak wykonać taki ładunek zarówno z fabrycznych materiałów wybuchowych jak i ze środków podręcznych, ogólnie dostępnych, jak go umieścić, aby obiekt został zniszczony”<sup>61</sup>. Drugi rodzaj szkolenia inżyniersko-saperskie obejmuje wykonywanie np. ziemianki, schronu, okopu, przejścia w polu minowym, zniszczenie obiektu.

Jednym ze szkoleń specjalistycznych jest **szkolenie paramedyczne**. Szkolenie to różni się od tych, jakie przechodzą sanitariusze w zwykłych jednostkach wojskowych. Jest to trudny kurs ze względu na dużą ilość wiedzy teoretycznej, którą należy przyswoić w bardzo krótkim czasie. Odbывает się również dużo zajęć praktycznych, operatorzy jeżdżą razem z lekarzami w karetkach. Zdobywają w ten sposób doświadczenie. Uczą się wkuwania i zakładania wenflonów, składania kości, szycia ran. Poznają sprzęt medyczny i zasady podawania leków. Według zasady niektóre leki podaje lekarz, ale operatorzy muszą wiedzieć jak i kiedy je podawać. Sprawdza się operatorów także pod kątem odporności na widok ludzkich zwłok. „Zawieziono nas do

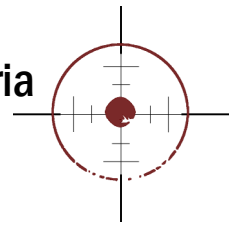
prosektorium, gdzie byliśmy świadkami sekcji zwłok. To było też obowiązkowe zajęcie dla kolegów z innych kursów specjalistycznych. Przyznam, że nie widziałem do tej pory martwego człowieka, a co dopiero jego sekcji i nieźle mną wstrząsnęło”- tak wspomina to były operator i uczestnik szkolenia paramedycznego Andrzej K. Kisiel. 

### Przypisy

1. System rekrutacyjny jest to dobór kandydatów do jednostek specjalnych poprzez przeprowadzanie selekcji, czyli eliminowanie najslabszych, czy to pod względem fizycznym, czy też psychicznym lub kursów selekcyjno-szkoleniowych. Niezależnie od rodzaju wojsk kandydaci do służby sprawdzani są pod kątem sprawności fizycznej, wytrzymałości i odporności psychicznej.
2. Zob. więcej [w:] <http://www.grom.wp.mil.pl/pl/13.html>, 25.04.2013.
3. Tamże.
4. Rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej z dnia 20 listopada 2008 r. W sprawie przeprowadzania sprawdzianu sprawności fizycznej żołnierzy zawodowych (Dz. U. 2008 Nr 215 poz. 1364).
5. Zob. więcej [w:] <http://www.grom.wp.mil.pl/pl/13.html>, 25.04.2013.
6. Chloupek I., GROM od środka, Specjal Ops. nr 6/2012, s. 12-13.
7. W miejscu, gdzie odbywa się selekcji zawsze jest lekarz i psycholog. Selekcja nie jest tylko testem wytrzymałości fizycznej, ale także psychicznej. Sprawdza się czy kandydaci potrafią działać, podejmować racjonalne decyzje i czy mogą się czegoś nauczyć pod wpływem stresu. Selekcja jest testem motywacji i determinacji w działaniu. Kandydaci, którzy mają tylko doskonałą kondycję fizyczną nie przejdą selekcji. Można oszukać na testach osobowości, zmanipulować wyniki sprawdzianów psychicznych, ale selekcja obnaża wszystkie słabe strony człowieka. Zob. więcej [w:] <http://konflikty.wp.pl/kat,1020231,page,2,title,To-pieklo-przechodza-tylko-najlepsi-w-Polsce,wid,12875241,wiadomosc.html>, 25.04.2013.
8. Chloupek I., GROM..., dz. cyt. s. 13.
9. Zob. więcej [w:] <http://www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/4984?t=Jak-zostac-komandosem>, 25.04.2013.
10. Jałozzyński K., Kulczyński St., Selekcja kandydatów do służby w jednostkach przeznaczonych do walki z terroryzmem, [w:] Jałozzyński K. (red), Zagadnienia fizycznej walki z zagrożeniami terrorystycznymi: aspekty organizacyjne i prawne, Wyd. Trio, Warszawa 2010, s. 130.
11. Tamże, s. 130-131.
12. Bundeswehra – nazwa sił zbrojnych Niemiec. Bundeswehra utworzona została 5 maja 1955 roku.
13. Jałozzyński K., Kulczyński St., Selekcja kandydatów..., dz. cyt., s. 134.
14. Tamże.
15. Tamże, s. 136.
16. Godzina szkoleniowa trwa 45 minut.
17. Niezależnie o jakich państw i jakie jednostki chodzi.
18. System szkolenia – jest to „skoordynowany wewnętrznie i wskazujący określoną strukturę układ wszelkich elementów biorących udział w szkoleniu lub go zabezpieczających”. Zob. więcej [w:] Jałozzyński K., Kulczyński St., Organizacja i przebieg szkolenia w jednostkach przeznaczonych do walki z terroryzmem, [w:] Jałozzyński K. (red), Zagadnienia fizycznej walki..., dz. cyt., s. 143.
19. Rybak J., GROM.PL..., dz. cyt., s. 35.
20. Zob. więcej [w:] <http://www.palkiewicz.com/index.php?lang=pol>, 10.05.2013.
21. Oprócz GROM-owców w szkoleniu uczestniczyli przedstawiciele UOP-u, policji i grupa Rosjan - przedstawiciele jednostek antyterrorystycznych.
22. Operator tak nazywani są żołnierze jednostek specjalnych typu GROM.



23. Jałoszyński K., Kulczyński St., Organizacja i przebieg..., dz. cyt., s. 143.
24. Szkolenie strzeleckie ma na celu głównie opanowanie przez żołnierza techniki posługiwania się bronią (precyzyjnego wykonywania czynności związanych z jej obsługą i zachowania bezpieczeństwa w momencie oddawania strzału). Celem jest także wyrobienie u żołnierzy tzw. pamięci mięśniowej – wykonywania ruchów automatycznie. Wpływa to na skrócenie czasu pomiędzy dobytciem broni, a oddaniem strzału. Ma również wpływ na takie czynności jak: wymiana magazynka i zmianę kierunku oddania strzału. W czasie szkolenia wyrabia się również nawyk nie zamykania jednego oka podczas mierzenia i oddania strzału do celu. Zob. więcej [w:] Jałoszyński K., Jednostki kontrterrorystyczne..., dz. cyt., s. 129-130.
25. System BLOS - (B – broń, L – lufa, o – otoczenie, S – spust), czyli sposób walki i bezpiecznego posługiwania się bronią palną. Zob. więcej [w:] <http://www.cswl.mil.pl/index.php/kurs-blos/>, 26.04.2013. System Combat 56 - zbiór technik walk w bezpośrednim kontakcie, przeznaczonych do eliminacji przeciwnika (twórca major Arkadiusz Kups). W pierwotnej wersji system ten był określany, jako zbiór brutalnych i morderczych technik walk, wykorzystywanych tylko w czasie wojny. Na potrzeby różnych jednostek specjalnych system został zmodyfikowany, opracowano bezpieczne i proste techniki samoobrony. Stosuje się chwyt „operujące na gałkach ocznych, tętnicach szyjnych, tchawicy i kroczu”, pozwala to każdemu wyjść z sytuacji zagrażających życiu i zdrowiu. Zob. więcej [w:] <http://www.combat56.pl/system-combat-56/system-combat-56/347-informacje-o-systemie>, 26.04.2013. Krav Maga (z hebrajskiego walka w bliskim kontakcie) – izraelski system walki (twórca Imi Lichtenfeld). System walki oparty jest na podstawowych odruchach obronnych człowieka. Wykorzystuje się różnego rodzaju uderzenia i pchnięcia oraz kopnięcia w nogi lub okolice krocza. Zob. więcej [w:] <http://www.kravmaga.com.pl/charakt.htm>, 26.04.2013.
26. Jałoszyński K., Kulczyński St., Organizacja i przebieg..., dz. cyt., s. 144.
27. Niezależnie od specjalizacji w wykonywaniu zadań w określonym otoczeniu (woda, miasto, góry etc).
28. Metody szkolenia - „jest to sposób przekazywania wiedzy szkolonym w celu osiągnięcia zakładanych rezultatów szkoleniowych, wyposażenia ich w wiadomości, wyrobienia umiejętności oraz nawyków”. Zob. więcej [w:] Sztab Generalny Wojska Polskiego, Instrukcja o działalności szkoleniowo-metodycznej, Wyd. Ministerstwo Obrony Narodowej, Warszawa 2009, s. 22.
29. Tamże.
30. Tamże, s. 24.
31. Problem taktyczny – jest to opracowanie sposobu pozwalającego na pokonanie przeciwnika.
32. Sztab Generalny Wojska Polskiego, Instrukcja o działalności szkoleniowo..., dz. cyt. s. 30.
33. Jałoszyński K., Współczesny wymiar..., dz. cyt., s. 146.
34. Królikowski H., Wojskowa Formacja..., dz. cyt., s. 258.
35. Nazwa obiektu odnosi się do jego konstrukcji. Ściany wewnętrzne zbudowane są z na przemian ułożonych opon wypełnionych piaskiem (pełnią rolę kulochwyłów). By zachować wrażenie ścian opony zostały obłożone deskami, co stanowi także ochronę przed rykoszetem pocisków. Obiekt ten nie pełni tylko roli miejsca treningowego wykorzystywany jest również do: „nauki i doskonalenia taktyki i techniki działań w pomieszczeniach; nauki i prowadzenia walki bezpośredniej w pomieszczeniach; prowadzenia sprawdzianów i egzaminów itd.”. Zob. więcej [w:] Jałoszyński K., Jednostki kontrterrorystyczne..., dz. cyt., s. 133-134.
36. „Działania taktyczne - to wszelkie działania pododdziałów, oddziałów i związków taktycznych wojsk operacyjnych i obrony terytorialnej. Dzielą się one na: rozstrzygające (walki), pomocnicze (przemieszczanie i rozmieszczanie) oraz pokojowe (misje pokojowe)”. Zob. więcej [w:] Sztab Generalny Wojska Polskiego, Instrukcja o działalności szkoleniowo..., dz. cyt. s. 7.
37. Chloupek I., GROM od..., dz. cyt., s. 14.
38. Kisiel A., Rak M., Trzydzieści moich lat w JW. GROM, Wyd. Siła i Honor, Wrocław 2013, s. 55.
39. Tamże, s. 56.
40. Tamże, s. 57.
41. Alpinizm miejski jest to szkolenie obejmujące elementy wspinaczkowe. Żołnierze szkoleni są z zakresu wspinaczki i ratownictwa: wysokogórskiego, ze śmigłowca i prowadzonego w jaskiniach. Wszystkie te umiejętności zdobyte przez operatorów wdrażane są podczas działań prowadzonych w warunkach miejskich. Zob. więcej [w:] Jałoszyński K., Jednostki kontrterrorystyczne..., dz. cyt., s. 131.
42. Chloupek I., Snajperzy JW. GROM, Specjal Ops nr 6/2012, s. 20.
43. Joint Special Operations Command - „Utworzony w roku 1980 połączony (wspólny dla kilku rodzajów sił zbrojnych) organ dowodzenia i koordynacji jednostek kontrterrorystycznych amerykańskich sił zbrojnych”. Zob. więcej [w:] <http://www.special-ops.pl/leksykon/id132,joint-special-operations-command>, 9.05.2013.
44. CIA (Centralna Agencja Wywiadowcza) - amerykańska agencja rządowa. Utworzona została w 1947 roku. Siedziba CIA mieści się w Langley, niedaleko Waszyngtonu. Zajmuje się sprawami wywiadu i kontrwywiadu. Przygotowuje i analizuje materiały wywiadowcze „na użytek prezydenta i innych organów władzy publicznej”. Zob. więcej [w:] [http://portalwiedzy.onet.pl/30077\\_„centralna\\_agencja\\_wywiadowcza,haslo.html](http://portalwiedzy.onet.pl/30077_„centralna_agencja_wywiadowcza,haslo.html), 9.05.2013.
45. Lawrence „Larry” N. Freedman (1941-1992) – najwybitniejszy snajper Delta Force, szkoleniowiec amerykańskich sił i służb specjalnych. Służył od 1965 r. W Zielonych Beretach. Brał udział w wojnie w Wietnamie, z której wrócił z wieloma odznaczeniami. Od 1978 r. służył w Delta Force. Był wysłany na tajne misje do Afryki, Azji, na Bliski Wschód. Zginął podczas jednej takiej misji w Somali. Został pochowany na cmentarzu Arlington.
46. Chloupek I., Snajperzy..., dz. cyt., s. 21.
47. Tamże.
48. Tamże.
49. Sekcja szturmowa - „jest najmniejszym związkiem taktycznym który może operować autonomicznie przez 24 godziny”. Zob. więcej [w:] [http://www.specops.pl/vortal/taktyka\\_zielona/struktura\\_oddzialu\\_piechoty.htm](http://www.specops.pl/vortal/taktyka_zielona/struktura_oddzialu_piechoty.htm), 7.05.2013.
50. Każdy snajper w GROM-ie musi posiadać kwalifikacje szturmowca, by w razie konieczności wykonywać te same zadania, co pozostali członkowie sekcji.
51. Chloupek I., Snajperzy..., dz. cyt., s. 21.
52. Snajperzy, jako pierwsi pojawiają się, kiedy dochodzi do wzięcia zakładników. Zabezpieczają teren wokół obiektu, gdzie są przetrzymywani. Dostarczają informacji o liczbie porywaczy, otoczeniu itp.
53. Chloupek I., Snajperzy..., dz. cyt., s. 22.
54. Rybak J., GROM.PL..., dz. cyt., s. 53.
55. Tamże, s. 54.
56. SBS – Special Boat Service jest to morski odpowiednik 22 Pułk SAS. Zadaniem jednostki jest „prowadzenie rozpoznania rejonów, zabezpieczanie lądowania desantów morskich oraz wykonywanie dywersji i sabotażu w głębi ugrupowania przeciwnika”. Zob. więcej [w:] Jałoszyński K., Kulczyński St., Organizacja i przebieg..., dz. cyt., s. 184.
57. Rybak J., GROM.PL..., dz. cyt., s. 57-59.
58. Spadochron tego typu pozwala na zabranie dodatkowego ładunku (broni, amunicji, żywności itp.) o masie 50-70 kg. Może unieść ciężar do 184 kg łącznie (skoczek, ładunek, sam spadochron). Zob. więcej [w:] Kubica T., GROM z jasnego nieba, MMS Komandos nr 3/2007, s. 7.
59. Skok z pułapu 8 tys. metrów nazywany jest przelotem. „Tego rodzaju system wykonywania skoków nazywany jest HAHO (High Altitude High Opening) - otwarcie spadochronu na znacznej wysokości. Pozwala to komandosowi, nawigującemu za pomocą GPS, na skryte dotarcie w rejon działań na otwartych czasach spadochronów z punktu zrzutu oddalonego nawet o 60-80 km”. Skok z 10 tys. metrów wykonywany jest techniką HALO (High Altitude Low Opening) - otwarcie spadochronu na niewielkiej wysokości.
60. Tamże, s. 8.
61. Jałoszyński K., Kulczyński St., Organizacja i przebieg..., dz. cyt., s. 175.



WOJCIECH KOŁODZIEJSKI

## UPA w Bieszczadach (1945 – 1947) – w „Zakierzońskim Kraju”<sup>1</sup>, cz. II.

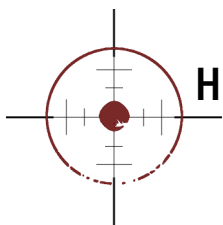
**Rejon Bieszczad oraz Pogórza Przemyskiego w 1944 roku stanowił bezpośrednie zaplecze frontu dla Armii Czerwonej. Spowodowało to koncentrację wojsk radzieckich w tych okolicach, a to z kolei utrudniało działalność ukraińskiego podziemia. Trudno było w tej sytuacji zachować w tajemnicy obecność oraz działalność sił UPA. Dlatego też zapadła decyzja o przemieszczeniu wszystkich pododdziałów na wschód, w okolice Wołynia, aby przeczekać ten trudny okres.**

Gdy front przesunął się bardziej na zachód oddziały UPA powróciły na terytorium polskie, gdzie uległy reorganizacji i poczyniły przygotowania do wznowienia swojej działalności. Ważną kwestią było uzupełnienie strat w sotniach oraz zaciąg kolejnych poborowych. Według oficjalnych danych zaciąg do UPA był ochotniczy. Kierownictwo OUN chciało, aby w ich szeregi trafiały jedynie osoby oddane sprawie i nastawione ideowo, ponieważ tylko na nich będzie można polegać. Poborowi wcielani siłą i wbrew własnej woli mogli być jedynie ciężarzem, a w trudnych sytuacjach łatwo zdezerterować lub zdekonspirować swój oddział. Jednak w rzeczywistości zasoby ochotników szybko się wyczerpały i zaczęto stosować przymus. Posłużono się wcześniej przygotowanymi spisami mężczyzn zdolnych nosić broń, które sporządzili lokalni działacze OUN.

Początkowo pobór był niewielki, lecz systematyczny, jednak, kiedy straty w ludziach zaczęły rosnąć wcielano do UPA coraz więcej mężczyzn. Przeważnie odbywało się to poprzez rozsyłanie wezwań na piśmie. Osoba, która otrzymała taki rozkaz, musiała wstawić się we wskazanym miejscu, w odpowiednim czasie wraz z określonym wyposa-

żeniem, a często nawet z bronią. Brak stawiennictwa był traktowany, jako zdrada Ukrainy i sprawy niepodległościowej. „Na terenie działania kurenia<sup>2</sup> „Żelazniaka” opornych wobec mobilizacji rozstrzelano lub wyznaczano na chłostę 50-100 kijów, zabudowania palono. (...) Za ucieczkę Władysława Balickiego z Leszczawy Górnej przed poborem upowcy powiesili 8 sierpnia 1946 r. jego dwie siostry – Zofię i Anielę oraz brata Stefana”<sup>3</sup>.

Nowo zorganizowane oddziały należało uzbroić i wyposażyć. Z bronią na ogół nie było problemów gdyż wcielani do UPA często przynosili ją ze sobą. Dezerterzy z niemieckich jednostek wojskowych posiadali broń i mundury niemieckie. Podobnie było z policjantami. Poza tym istniało wiele kryjówek, w których była zmagazynowana broń dostarczona dla UPA przez Niemców. „Oficer Abwehry kpt. J. Lazarek, będąc już w niewoli radzieckiej wyznał, że zgodnie z umową zawartą między Szuchewyczem a wywiadem wojskowym III Rzeszy, latem i jesienią 1944 roku każdego tygodnia z Muszyny on osobiście kierował pod wskazane przez UPA miejsca 4 samochody ciężarowe z bronią (przeważnie automatyczną) – w sumie 20 tys. sztuk”<sup>4</sup>. Jeśli dla kogoś zabrakło broni dozbierano go w tą zdobytą od Węgrów, Niemców, Rosjan i Polaków. Jak wspomina w swej książce jeden z dowódców sotni, „sotnia d-cy Czornego, ubrana w madziarskie uniformy, ma tylko węgierską broń, a każdy strzelec pistolet. D-ca Czornyj rozbroił Węgrów i dobrze wyposażył swój oddział. Nasza sotnia nosiła niemieckie mundury, a walczyła niemiecką i rosyjską bronią”<sup>5</sup>. Braki uzupełniano podczas napadów na posterunki Milicji Obywatelskiej, strażnice Wojsk Ochrony Pogranicza oraz żołnierzy Wojska Polskiego. W ten sam sposób



zdobywano także wojskowe wyposażenie i umundurowanie. Często też bywało, że członkowie UPA walczyli w ubraniu cywilnym. Jednym z elementów ubioru, który ich łączył był znak Tryzub<sup>6</sup> najczęściej noszony na czapkach.



Tryzub (trójzab) na monecie Jarosława Mądrego (978 - 1054).

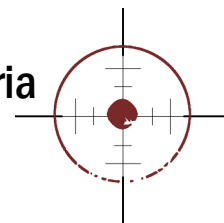
Poza formowaniem regularnych oddziałów partyzanckich tworzone wsiach oddziały samoobrony, tzw. SKW (Samoobronne Kuszczowe Widdiły). W ich skład wchodziły mieszkańcy wsi, którzy w dzień normalnie pracowali na polu

i oddawali się codziennym obowiązkom. Gdy otrzymali wezwanie od dowództwa UPA, mobilizowali się i stawiali się w wyznaczonym miejscu i czasie. Broń musieli zdobyć na własną rękę, a jeśli jej brakowało zastępowano siekierami, sierpami i wszelkiego rodzaju sprzętem rolniczym. „Głównym jednak ich zadaniem była obrona wsi przed partyzantką sowiecką i polską oraz bandami rabunkowymi”<sup>7</sup>. Wsie miały obowiązek udzielania wszelkiej pomocy oddziałom partyzanckim. Miała ona polegać na dostarczaniu ubrań, jedzenia, wszelkich potrzebnych sprzętów, zdobywania informacji, pełnienia przez poszczególnych mieszkańców wsi roli łączników, przewodników, zwiadowców, wartowników czy informatorów. Według relacji członków UPA mieszkańcy wsi ukraińskich przyjmowali ich jak bohaterów i obrońców. Zwracali się do nich o pomoc w rozwiązywaniu sporów, chcieli wydać za nich swoje córki, a przede wszystkim upatrywali w nich swoich obrońców i wyzwolicieli. „(...) ludzie wybiegali z chat i witali nas z zachwytem, a dziewczyny rzucały kwiaty. Odważniejsze wczepiały je w grzywy koni albo dawały nam do rąk. Ze wszystkich stron zapraszano nas w gościnę”<sup>8</sup>. Gdy

sotnie stacjonowały we wsiach, prowadzono szkolenie wojskowe dla członków SKW oraz każdego kto mógł nosić broń. Młode kobiety pełniły rolę łączniczek, kucharek, sanitariuszek, ale również chętnie brały udział w szkoleniu przez co były dobrze wspomniane przez instruktorów. „Bardzo miło zaskoczyły mnie pilność, obowiązkowość i karność uczenic. Wojskowość tak je zainteresowała, że przy każdej okazji, czy to podczas przerwy, czy wieczorem przy ognisku, obstępują mnie i zasypują pytaniami. Ćwiczą podczas polowych zajęć w deszczu”<sup>9</sup>.

Aby zapewnić sprawne funkcjonowanie oddziałom partyzanckim nie wystarczyło wyszkolić lokalną ludność i wydać im broń. Potrzebne było również zaplecze w postaci warsztatów remontowych oraz produkcja wyposażenia na własną rękę. Jak twierdzili działacze OUN, UPA nie zajmowała się rabunkiem, gdyż całe zaopatrzenie dostawała od ludności, która oddawała ją dobrowolnie, a to czego brakowało było produkowane przez chłopów. „Stworzyliśmy małe fabryki wyrabiające papierosy z etykietami UPA, pastę do butów, mydło i skórę. Chłopi wygotowywali sól, robili smar do broni i wozów. Działały szwalnie bielizny, mundurów, obuwia, warsztaty, w których wyrabiano skarpetki, pończochy, rękawice, czapki, swetry, bandaże, ręczniki itp”<sup>10</sup>.

Bardzo ważnym elementem działań była konspiracja. Dokładano wszelkich starań aby całe podziemie było dobrze ukryte, co utrudniłoby przeniknięcie obcych agentów i rozbitcie organizacji. Każdy członek UPA używał pseudonimu. Strzelcy używali tylko jednego, natomiast dowódcy średniego i wyższego szczebla nawet do kilku jednocześnie. Pseudonimy zmieniano w przypadku dekonspiracji lub po objęciu nowego stanowiska. Kryptonimy nadawano również oddziałom partyzanckim choć w praktyce nazwą był pseudonim dowódcy np.: sotnia „Chrina” czy „Jaremy”. Starano się przemieszczać oddziały nocą, najlepiej podczas złej pogody, a



w dzień zalecano odpoczynek. Dużo uwagi przykładano do zabezpieczenia dokumentacji oraz materiałów szkoleniowych. Do szyfrowania informacji używano trzech kluczy: literowego, alfabetycznego i ułamkowego. Duży nacisk był kładziony na szyfrowanie korespondencji SB, choć i tu zdarzały się niedociągnięcia<sup>11</sup>. Konspiracja była ważna ponieważ umożliwiała istnienie i działanie OUN – UPA. Pozwalała zneutralizować dużą przewagę liczebną i techniczną przeciwników organizacji.

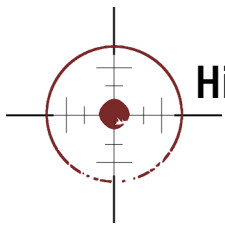
„Na system konspiracji OUN – UPA w Polsce składały się następujące elementy:

- Używanie pseudonimów przez wszystkie osoby zaangażowane w działalność OUN – UPA od kierownictwa aż do szeregowego członka;
- Szyfrowanie struktury organizacyjnej za pomocą kryptonimów;
- Maskowanie taktyki walki oraz form działalności za pomocą systemu szyfrów i haseł używanych w sprawozdaniach, raportach, a także meldunkach;
- Wypracowywanie i stałe doskonalenie zasad postępowania oraz zachowywania się w różnych sytuacjach i okolicznościach ważnych z punktu widzenia wymagań głębokiej konspiracji<sup>12</sup>.

Ogólne zasady konspiracji były formułowane przez dowództwa i dostosowane do poszczególnych kuren w zależności od ich rejonu działania. Zalecano aby czoty<sup>13</sup> nie były rozmieszczone blisko siebie w terenie, a sotnie nie mogły zatrzymywać się na dłużej w jednym miejscu. Żaden z członków partyzantki nie mógł samowolnie przemieszczać się w terenie, bywać w rodzinnych wsiach, chodzić na uroczystości takie jak chrzciny czy wesela, a nawet wstępować w związek małżeński bez zgody dowództwa<sup>14</sup>. Aby zachować konspirację rozpoczęto budowę bunkrów i schronów. Budowano je we wsiach, pod budynkami oraz w mało uczęszczanych,

odludnych miejscach. Prace te przybrały na sile gdy sotnie zaczęły ponosić duże straty w walkach z Wojskiem Polskim. „We wszystkich wsiach Bieszczadów i lasach, w których obozowały sotnie, ryto w ciągu najbliższych tygodni lata 1946 roku bunkry. Pracowano w dzień i w nocy pod czujnym nadzorem Służby Bezpieczeństwa prowidyka Danlycza<sup>15</sup>. Pod co drugą chatą powstawała inna – podziemna. Każda wieś budowała jeszcze jedną – podziemną. W lasach konstruowały sotnie bunkry mieszkalne, szpitalne, żywnościowe, amunicyjne, podziemne obozy, główne i zapasowe. Bieszczady pokryły się kretowiskami”<sup>16</sup>.

W strukturach OUN istniały oddzielne referaty propagandy, których głównym celem było uzyskanie poparcia ludności ukraińskiej oraz szerzenie wśród niej ideologii nacjonalistycznej. Propaganda była kierowana do wszystkich członków UPA, pomagała im zapoznać się z programem organizacji oraz umocnić w nich przekonanie o słuszności sprawy za którą walczyli. Nie zaniedbywano także agitacji poza szeregi organizacji. Próbowano osłabić morale wrogich sił zbrojnych, a także ukazać działalność OUN – UPA w pozytywnym świetle na zachodzie Europy. W ten sposób starano się pozyskać przychylność Aliantów Zachodnich oraz osób nastawionych niechętnie do komunizmu i Związku Radzieckiego. Działania propagandowe były prowadzone przeważnie za pomocą drukowania i rozpowszechniania czasopism, ulotek i odezw, a także poprzez ustną agitację prowadzoną indywidualnie lub na spotkaniach z mieszkańcami wsi. Rozprowadzano informacje z walk partyzanckich, informacje o zbrodniach komunistycznych, a także o wojnie na dwa fronty, którą miała prowadzić UPA przeciwko Niemcom i Sowietom. Przemilczano natomiast sposób traktowania Polaków, negowano fakt prowadzenia krwawych akcji antypolskich. Zbierano natomiast wszelkie materiały dotyczące prawdziwych lub rzekomych zbrodni popełnianych



przez Polaków na Ukraińcach. Celem tego działania było skompromitowanie Polski na arenie międzynarodowej. Aby to osiągnąć planowano wydanie „Białej Księgi” w języku ukraińskim, angielskim i francuskim.<sup>17</sup>

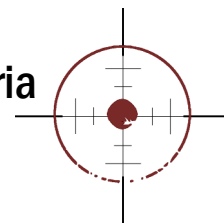
OUN – UPA zbierała siły, gromadziła zaopatrzenie, prowadziła rozpoznanie, organizowała oddziały samoobrony, które miały wspierać sotnie UPA oraz starała się dotrzeć do zagranicznej opinii publicznej. Wszystkie przygotowania przeprowadzano w celu zbrojnego wystąpienia przeciwko Polsce i Związkowi Radzieckiemu. OUN, tak samo jak polskie podziemie zbrojne liczyło na szybki wybuch trzeciej wojny światowej. Żywiono nadzieję, że alianci zachodni po pokonaniu III Rzeszy zaatakują ZSRR. Gdyby do tego doszło UPA wywołałaby zbrojne powstanie na tyłach walczących wojsk polskich i sowieckich oraz prowadziłyby liczne akcje dywersyjne. Do tego czasu zadaniem UPA i SKW było ochrona wsi ukraińskich, zwalczanie administracji polskiej i radzieckiej oraz oczyszczenie terenu z nienacjonalistycznego i nieukraińskiego elementu, który w przyszłości miał być włączony do Ukrainy. Zamierzano także przeciwstawić się wysiedleniu ludności ukraińskiej do ZSRR. W początkowym etapie akcja przesiedleńcza miała charakter dobrowolny i obejmowała ludność chcącą z własnej woli przenieść się do Związku Radzieckiego. Z tego powodu OUN – UPA postanowiła nie przeszkadzać organom przesiedleńczym. Jednak gdy latem 1945 roku akcja przybrała na sile i objęła zwolenników nacjonalizmu ukraińskiego, OUN – UPA przystąpiła do zdecydowanego przeciwdziałania<sup>18</sup>. Ukraińskie podziemie na przełomie 1945 – 1946 roku przeprowadziło wiele akcji mających na celu zatrzymanie wysiedleń. Niszczono tory kolejowe, mosty, linie telegraficzne, palono wysiedlone wioski, organizowano zasadzki na niewielkie grupy żołnierzy oraz zaczęto organizować uderzenia na niektóre placówki Wojsk Ochrony Pogranicza, Milicji Obywatelskiej i Wojska Polskiego<sup>19</sup>.

### Zbrodnie popełnione na ludności cywilnej

Przygotowania OUN – UPA nie polegały jedynie na gromadzeniu zapasów czy prowadzeniu szkoleń wojskowych i ideologicznych we wsiach zamieszkałych przez ludność ukraińską. Postanowiono przede wszystkim „oczyścić” teren z ludności polskiej oraz żydowskiej. Nie była to decyzja spontaniczna podjęta z potrzeby chwili, lecz wcześniej już zaplanowana operacja mająca objąć swym oddziaływaniem cały Zakierzoński Kraj. W oficjalnych wystąpieniach OUN nakazywał ludności polskiej opuścić swoje domy i udać się na zachód za rzekę San. Początkowo rozrzucano ulotki, w których żądano opuszczenia przez ludność polską ziem uznanych przez OUN za ukraińskie. Następnie w ulotkach przestrzegano słowami: „Abo bude Ukrajina, abo laćka krow po kolina”<sup>20</sup>. Jednak w praktyce nie było mowy o wypędzeniu. „W grudniu 1942 r. Prowyd OUN podjął uchwałę, w której czytamy:

„Nie może być mowy o wypędzeniu Polaków – wypędzenie niczego nie załatwia, jedynie wzmocni mazurskie siły zewnętrzne. Chodzi o fizyczną eksterminację, czyli totalne unicestwienie ich na miejscu... bez oglądania się na cokolwiek i bez różnicy płci i wieku. Majątek cały palić, cenności (zrabować) przeznaczyć na fundusz wyzwolenia Ukrainy”<sup>21</sup>. Zdecydowano się wymordować setki tysięcy cywilów, ponieważ nacjonałiści ukraińscy uważali obecność Polaków za bardzo niebezpieczną. Jeśli w niedalekiej przyszłości mogła rozpocząć się wojna przeciwko Związkowi Radzieckiemu, a co za tym idzie „sprzymierzoną” z nim Rzeczpospolita, nie mogło być mowy o tym, aby na zapleczu sił ukraińskich przebywały duże skupiska ludności polskiej. Zakierzonię zamierzano oderwać od Polski i przyłączyć do Ukrainy gdzie nie miało być miejsca dla innych narodowości niż ukraińska.

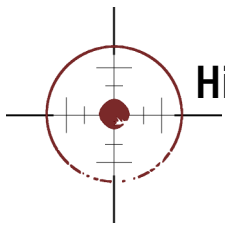
Poza OUN prawdopodobnie i władze ZSRR były



zainteresowane depolonizacją kresów wschodnich. Jeśli udałoby się oczyścić wschodnie ziemie II RP z Polaków to możliwe stałoby się oderwanie ich od Polski i przyłączenie do ZSRR. Tezy tej nie wyklucza prof. Zygmunt Mańkowski<sup>22</sup> badacz zbrodni OUN – UPA oraz SS Galizien, któremu udało się natrafić na listy Chruszczowa<sup>23</sup> w Centralnym Państwowym Archiwum w Kijowie. Sugerują one, że Chruszczow mógł utrzymywać kontakty z krajowym przywództwem OUN. Miał także uznać, że tereny Zakierzonii warto przyłączyć do ZSRR. Być może został do tego przekonany przez banderowców. Nikita Siergiejewicz miał przekonywać Stalina o tym, że są to obszary zamieszkałe w większości przez Rosjan i Ukraińców. Zamierzał on włączyć do socjalistycznej Ukrainy Chełmszczyznę, Hrubieszów, Zamość, Tomaszów i Jarosław. Swe zamiary ogłosił w 1944 roku na posiedzeniu Rady Najwyższej Ukraińskiej SRS twierdząc, że są to ziemie rdzennie ukraińskie i naród ukraiński będzie domagał się ich przyłączenia do ukraińskiego państwa sowieckiego. Gdy te wiadomości ukazały się w prasie, Roman Szuchewycz rozkazał na tamte obszary przerzucić dodatkowe kurenie UPA. Stanowisko Chruszczowa dodatkowo zachęciło UPA do antypolskich działań<sup>24</sup>.

Zakierzoński Kraj został oddzielony od pozostałych ziem ukraińskich granicą polsko – radziecką. W związku z tym uzyskał dużą samodzielność oraz został ustanowiony VI Okręgiem Wojskowym UPA „Sian”. Jego kierownikiem został Mirosław Onyszkiewicz - „Orest”<sup>25</sup>, który jednemu ze swoich pierwszych rozkazów nadał następujące brzmienie: „Wytępić Polaków zamieszkałych na terenach południowo – wschodnich i dążyć do ich całkowitego usunięcia. Nie uznawać linii Curzona za granicę polsko – radziecką. Czekać na wybuch trzeciej wojny światowej i tu, z utworzonego... przyczółka, przy sprzyjających okolicznościach politycznych, pójść na Wschód w celu zbudowania wielkiego państwa ukraińskiego...”<sup>26</sup>. Poza rozkazami kierowanymi do

UPA rozpowszechniano także ulotki wśród ludności cywilnej, które nawoływały do mordowania Polaków. W ulotkach tych nawoływano do zabijania „Lachów” włącznie z kobietami, dziećmi i starcami. Głoszono, że za zabicie Polaków i Żydów czeka błogosławieństwo i odpuszczenie grzechów. W rozpowszechnianiu takiej propagandy aktywnie brali udział duchowni prawosławni i greko - katolicy. Ich synowie często byli członkami a nawet dowódcami w UPA, a oni sami wprost namawiali ludność ukraińską do popełniania zbrodni. Wzywano wierznych do „wrywania kąkol z pszenicy” oraz „wyrzucanie warszawskiego śmiecia z ukraińskich podwórek”<sup>27</sup>. Wszystkie te nawoływania miały mieć miejsce podczas mszy świętych. Ponadto święcono narzędzia zbrodni takie jak widły, kosy, noże, sierpy oraz broń palną. Często zdarzało się, że razem ze święceniem broni święcono również bochenki chleba, które służyły do roznoszenia informacji i sygnału do rozpoczęcia rzezi na polskich sąsiadach. Były to tak zwane wici chlebowe, a przenosili je tzw. pielgrzymi. W cerkwi odczytywano listy, które były zapowiedzią wypełnienia polską krwią rzek i jezior. Bywało, że członkowie UPA zwoływali zebranie wiejskie, na którym podejmowano decyzję o tym czy zabić polskich mieszkańców wsi. Gdy zdecydowano o przeprowadzeniu rzezi brali w niej udział wszyscy ukraińscy mieszkańcy wsi, łącznie z kobietami i dziećmi, które za pomocą pochodni podpały polskie gospodarstwa<sup>28</sup>. Zdarzało się, że na gruzach wymordowanej i spalonej wsi odprawiano dziękczynne modły i nabożeństwa, podczas których dziękowano Bogu za zwycięstwo<sup>29</sup>. Udział duchownych w tym procederze miał wymowne skutki, ponieważ obniżał psychologiczną barierę na wrażliwość. Zacošana ludność, analfabeci byli bardzo podatni na słowa duchownych. Jeśli ksiądz lub pop namawiał do „rżnięcia Lachów”, święcił narzędzia mordu, a przy tym zamiast potępienia obiecywał odpuszczenie grzechów i błogosławieństwo musia-



ło to oznaczać aprobatę kościoła i traktowane było jako udział w słusznej sprawie.

Jednak nie wszyscy duchowni popierali działalność UPA. Byli wśród nich tacy, którzy otwarcie potępiali zbrodnie popełniane na ludności cywilnej oraz odmawiali świecenia narzędzi mordów. Taki sprzeciw był zawsze surowo karany. Nieposłusznego popa lub księdza odwiedzała w nocy Służba Bezpieczeństwa OUN i pod zarzutem zdrady Ukrainy był mordowany wraz z członkami swej rodziny, domostwo było płańdrowane, a następnie palone.

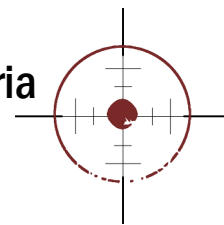
Po przejściu frontu na zachód, sotnie UPA działały w warunkach całkowitej bezkarności. W Bieszczadach nie było regularnych oddziałów Wojska Polskiego. Znajdowały się tam jedynie słabe posterunki Milicji Obywatelskiej, a struktury OUN – UPA zostały rozbudowane. Nasilił się terror w stosunku do ludności polskiej. „Wzmogły się mordy Polaków, palono wsie, niszczone mosty, wiadukty drogowe i kolejowe, napadano na posterunki MO i żołnierzy WP. (...) Okres od lipca 1945 r. do marca 1946 r., należy do najbardziej aktywnych działań terrorystycznych – dywersyjnych OUN – UPA na terenie Polski”<sup>30</sup>. Stosowanie okrutnych morderstw i tortur miało na celu wyniszczenie lub wypędzenie ludności polskiej, a także zastraszenie Ukraińców, którzy nie chcieli wspierać działalności nacjonalistów. Wystarczył błąh pretekst, aby cała rodzina ukraińska została brutalnie zamordowana. SB gorliwie likwidowała „zdrajców Ukrainy” za to, że oddali kontyngent nałożony przez państwo, krytycznie mówili o UPA lub wyrazili chęć przesiedlenia do ZSRR. Wyjątkowo brutalnie traktowano dezertersów oraz ich rodziny. Za ucieczkę z szeregów UPA lub za nie stawienie się do przymusowego poboru karą była śmierć. Winnego często rozstrzeliwano przed frontem sotni, której był lub miał być członkiem, a rodziny wieszano na gałęziach drzew. Istniała także pewna zasada mówiąca, że nie można oplakiwać członków rodziny poległych w szeregach UPA. Obo-

wiązkiem rodziny jest być dumnym ze śmierci syna, ponieważ poległ on jako bohater. Nie można było również narzekać na stratę bliskiej osoby, ponieważ było to karane śmiercią<sup>31</sup>.

Mimo stosowanego terroru wśród Ukraińców było wiele osób wspierających działania nacjonalistów. Wśród nich byli ukraińscy maszyniści kolejowi. UPA zawzięcie atakowała trakcje oraz dworce kolejowe. Powszechnie były napady na pociągi pasażerskie. Przebiegały one według jednego schematu. Maszynista zatrzymywał pociąg w umówionym miejscu i czasie, a upowcy wybiegali z lasu i wdzierali się do wagonów. Następnie przeprowadzano selekcję pasażerów pod względem narodowości. Ukraińców i Niemców puszczano wolno natomiast Polaków rozstrzeliwano, a następnie okradano z najcenniejszych przedmiotów.

Całkowitą swobodę działania UPA zawdzięczała słabości polskiego państwa, które odradzało się po kilku latach niebytu. Administracja dopiero się organizowała i władze polskie nie były w stanie zapewnić bezpieczeństwa swym obywatelom na całym terytorium Polski. W innych częściach kraju działało polskie podziemie zbrojne. To ono właśnie miało być zlikwidowane jako pierwsze, ponieważ uznano, że stanowi największe zagrożenie dla „władzy ludowej”. W obliczu niepewnej sytuacji międzynarodowej, nowe władze socjalistyczne musiały w pierwszej kolejności umocnić swoją pozycję w kraju. Obawiano się również wybuchu III wojny światowej, do której również trzeba było się przygotować. Na tle tych wydarzeń rozprawa z ukraińskim podziemiem zbrojnym nie była sprawą priorytetową. OUN – UPA bardzo chętnie wykorzystywała tę sytuację i zaprowadzała swoje porządki na terenie Bieszczad. Doktor Wiktor Poliszczuk twierdził, że jeśli chciano by opisać wszystkie zbrodnie UPA, jakie zostały popełnione na narodzie polskim i ukraińskim, to trzeba by było wydać osobną ob-



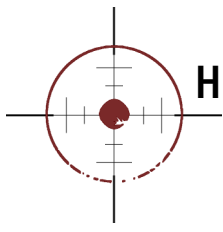


szerną książkę zawierającą jedynie fakty bez komentarzy, która miałaby kilkaset stron drobnego druku<sup>32</sup>. W książce „UPA w Bieszczadach” Stanisława Żurka przytoczono tylko część morderstw dokonanych przez UPA. „Dnia 21. III. 1945 r. banda UPA (...) dokonała napadu na 7 – osobowa rodzinę Podwalskich, zamieszkałą w miejscowości Buk pow. Lesko i wymordowano ją – była to rodzina narodowości polskiej. W pierwszej połowie 1945 roku znaczną większość ofiar stanowili cywile, ponieważ w tym czasie, w Bieszczadach nie było żadnych garnizonów wojskowych. Przed 26 marca w Beresce uprowadzony przez UPA syn miejscowego dziedzica zaginał bez wieści. 26 marca powieszony został przez bojówkę SB – OUN miejscowy Ukrainiec Iwan Hryckowian, za próbę interwencji w sprawie uprowadzonego Polaka. 28 marca w Żernicy Wyżnej powieszony został Polak Antoni Wysocki. 28 marca w przysiółku Własów należącym do wsi Żubracze bojówka UPA „Sulimy” zamordowała 18 osób narodowości polskiej. (...) 24 kwietnia posterunek w Wołkowie zameldował, że w Dwerniku banda UPA wymordowała całą polską rodzinę, składającą się z siedmiu osób. Zabici mieli pucianane palce u rąk i nóg i liczne rany kłute. W bieszczadzkich wsiach mordowano całe rodziny Polaków (...)”<sup>33</sup>.

Według Stanisława Żurka, w pierwszej połowie 1945 roku w Zakierzońskim Kraju UPA dokonała około 200 morderstw na osobach cywilnych różnej narodowości. Zamordowano 161 osób narodowości polskiej w tym 13 milicjantów, 15 osób innych narodowości, a także 22 osoby narodowości ukraińskiej. Jednocześnie straty UPA, w okresie od 1 stycznia do 30 czerwca 1945 roku, poniesione w walkach z polskimi milicjantami wyniosły jedynie 17 osób. 1 lipca 1945 roku na teren Bieszczadów wkroczyło Wojsko Polskie<sup>34</sup>, które zapoczątkowało nowy rozdział wydarzeń w Bieszczadach.


Na teren ówczesnego województwa rzeszowskiego przybyły 8 i 9 Dywizja Piechoty. Głównym ich

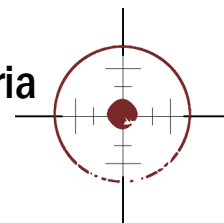
zadaniem było zabezpieczenie akcji przesiedleńczej ukraińskiej ludności w głąb ZSRR. Obecność tych jednostek zmusiła nacjonalistów ukraińskich do zmiany taktyki i zasad działania. Zdawali oni sobie sprawę z tego, że będą zmuszeni do zaostrożenia zasad konspiracji, opuszczenia wsi i ukrycia się w trudno dostępnych masywach leśnych. Krajowy Prowyd OUN zalecał aby zawczasu przygotować schrony, w których będzie można przeczekać obławy. Polecano również magazynować w kryjówkach odpowiednio duże zapasy żywności, amunicji i wszelkich potrzebnych materiałów. Cały swój wysiłek OUN – UPA skoncentrowała na przeciwdziałaniu akcji przesiedleńczej, która pozbawiała jej bazy materiałowej oraz dopływu siły ludzkiej. Krajowy Prowyd nakazywał, aby ludność ukraińska przed wysiedleniem ukrywała się w lasach i nie pozwoliła się wywieść. Należało stawiać opór i nie współpracować z władzami, bo to groziło zesłaniem na Syberię<sup>35</sup>. By osiągnąć zakładane cele UPA przeszła do zakrojonych na szeroką skalę działań ofensywnych. Zaprzestano stosować pojedyncze akty terroru, jakie dominowały w pierwszej połowie 1945 roku. Zaczęto organizować akcje z użyciem większych sił. W ten sposób można było uzyskać większą skuteczność prowadzonych działań, jednak przede wszystkim było to podyktowane tym, iż celem ataków nie byli już bezbronni cywile a uzbrojone oddziały wojskowe z dużym doświadczeniem frontowym. W prawdzie UPA odnosiła sukcesy w walce z Wojskiem Polskim, niemniej jednak nie należało lekceważyć przeciwnika takiego jak regularna armia. Głównym celem UPA były od tej pory komisje przesiedleńcze oraz mniejsze oddziały wojskowe. Nie oznaczało to, że zaprzestano stosowanie terroru skierowanego przeciwko ludności cywilnej. Nadal były organizowane napady na wsie, zabójstwa, grabieże i podpalenia. Jak podaje Stanisław Żurek, w drugiej połowie 1945 roku nacjonałiści ukraińscy zamordowali w Bieszczadach 151



osób narodowości polskiej, 46 Ukraińców, 19 milicjantów oraz 14 żołnierzy Wojska Polskiego<sup>36</sup>. Ślepy terror dotykał każdego bez względu na narodowość. „Na początku 1946 roku we wsi Solinka SB – OUN zamordowała 14 Łemków i spaliła ich zabudowania, za to, że odmówili zgłoszenia się jako poborowi do UPA. W Żubraczem za nie zgłoszenie się mężczyźni do UPA wymordowała 3 rodziny ukraińskie (10 osób). W Wołkowi 4 Ukraińców przecięła piłami na pół, a w Rajskim wymordowała 2 rodziny ukraińskie (8 osób) pod zarzutem współpracy z Wojskiem Polskim”<sup>37</sup>. Zdarzały się wsie, w których znaczną większość mieszkańców stanowili Polacy. Na wieść o wydarzeniach w innych wsiach, polscy mieszkańcy zamierzali uciekać na zachód, na Ziemię Odzyskane<sup>38</sup> jednak nacjonaliści ukraińscy nie pozwalali im na to pod groźbą śmierci. Ludzie ci byli zakładnikami na wypadek, gdyby władze polskie zechciały wysiedlić ludność ukraińską. Mimo obecności wojska w roku 1946 w Bieszczadach nie przywrócono spokoju, a spirala przemocy nakręcała się jeszcze bardziej. Aleksander Korman w swej książce pt. „Stosunek UPA do Polaków na ziemiach południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej” przytacza tezę, według której członkowie UPA zabijali z chęci i potrzeby zabijania, aby rozkoszować się swoim okrucieństwem. Metody fizycznych i psychicznych tortur były ujednolicone w całych południowo – wschodnich ziemiach II RP, tak jakby dokonywali je specjalnie w tym celu przeszkoleni ludzie przez OUN. Aleksander Sołżenicyn<sup>39</sup> wymienił ponad 50 metod tortur stosowanych przez NKWD<sup>40</sup>. Banderowcy znacznie ich prześcignęli stosując o wiele więcej i bardziej okrutne rodzaje tortur wobec Polaków i Ukraińców, którzy nie akceptowali zbrodniczych praktyk nacjonalistów ukraińskich. Aby wstąpić do UPA, każdy kandydat musiał najpierw dokonać zabójstwa „Lacha”. W mieszanym małżeństwie polsko – ukraińskim należało zabić członka rodziny pochodzenia polskiego, niezależnie od tego czy był to ojciec – Po-

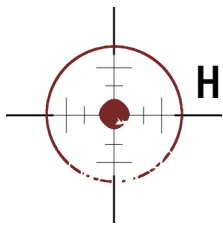
lak, żona – Polka czy też dziecko. Dopiero wtedy można było być dopuszczonym do przysięgi i zostać członkiem UPA. Sposób w jaki zabijano Polaków nie był dowolny, a ustalany przez banderowski Komitet Rewolucyjny<sup>41</sup>. Za pomysłowość stosowanych tortur wyznaczano nagrody takie jak tytoń i inne towary trudno dostępne. Pomysłów oprawcom nie brakowało, na przykład: odrąbaną głowę dawano dzieciom do gry w piłkę, rozwieszano jelita ofiar na ścianach chat z ukraińskim napisem – Polska od morza do morza. Znany jest przypadek, kiedy po zamordowaniu zakonnika w kościele i obcięciu mu głowy, banderowcy podparli jego tułów ławką, do rąk złożonych jak do modlitwy włożyli jego własną głowę. Tortury psychiczne zadawane były rodzicom, których zmuszano do oglądania szczególnie wymyślnych tortur zadawanym ich dzieciom, które na końcu wbijano na sztachety ogrodzenia. Powszechne stało się powiedzenie w języku ukraińskim: „Pomaleńku rizaty, bo ce dobryj czołowik”<sup>42</sup>. Jak twierdzi Aleksander Korman zbrodnie dokonane przez banderowców mogą być przedmiotem badań nie tylko historyków czy socjologów, ale także psychiatrów<sup>43</sup>. Tezy przytaczane przez Aleksandra Kormana potwierdza również dr Wiktor Poliszczuk, ukraiński pisarz: „Była krwawa banderowszczyzna (...). Nie daj Boże, wpaść było im w ręce! Znęcali się gorzej od Niemców. Wyrzynali na piersiach i na czole gwiazdy, wykręcali ręce i nogi, męczyli aż do śmierci. A ile oni spalili polskich wsi, ilu zamordowali Polaków, używając do tego dzieła święconych noży? Ilu spokojnych ludzi, ilu pracowników, nauczycieli zamordowali oni już po wojnie! Taka oto była ich walka o niepodległą Ukrainę”<sup>44</sup>.

Ocenia się, że na przełomie lat 1946/1947 działało w Polsce około 1800 członków UPA, 200 członków SB oraz 2500 członków SKW. W 1946 roku UPA zamordowała 230 osób narodowości polskiej, 23 milicjantów, 100 Ukraińców i Łemków oraz 68 żołnierzy Wojska Polskiego z czego 9 zostało zamordowanych po wzięciu do niewoli<sup>45</sup>. 



## Przypisy

1. Zakierzoński Kraj – ziemie, które OUN uznał za ukraińskie, a które w wyniku ustaleń jałtańskich przyznane zostały Polsce.
2. Kureń – pododdział Ukraińskiej Powstańczej Armii odpowiadający batalionowi.
3. Szcześniak A., Szota W., Droga do..., dz. cyt., s. 263 – 264.
4. Prus E., Herosi spod znaku..., dz. cyt., s. 317.
5. Stebelski S. „Chrin”, Przez śmiech żelaza..., dz. cyt., s. 93.
6. Tryzub – herb Ukrainy, oficjalnie przyjęty w 1918 roku.
7. Motyka G., Ukraińska partyzantka..., dz. cyt., s. 150.
8. Stebelski S. „Chrin”, Przez śmiech żelaza..., dz. cyt., s. 205.
9. Tamże, s. 201.
10. Tamże, s. 192.
11. Motyka G., Ukraińska partyzantka..., dz. cyt., s. 150.
12. Szcześniak A., Szota W., Droga do..., dz. cyt., s. 270.
13. Czota – jednostka organizacyjna Ukraińskiej Powstańczej Armii, odpowiadała plutonowi.
14. Szerzej Szcześniak A., Szota W., Droga do..., dz. cyt., s. 273-274.
15. Petro Fedoriw – (1910 – 1950), ps. Danlycz, kierownik SB w Polsce. Studiował prawo na Uniwersytecie Lwowskim, wstąpił do OUN jeszcze w gimnazjum. Od 1940 zajmował wysokie stanowisko w referaturze Służby Bezpieczeństwa. Od maja 1945 był szefem SB w Zakierzońskim Kraju. 16 września 1947 obeszczepiony w bunkrze granatami z gazem i schwytany. Więziony 3 lata w więzieniu mokotowskim w Warszawie 20 stycznia 1950 r. skazany na karę śmierci. Odmówił napisania prośby o skorzystanie z prawa łaski, stracony w Warszawie.
16. Gerhard J., Łuny w Bieszczadach, tom 2, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1962, s. 159.
17. Motyka G., Ukraińska partyzantka..., dz. cyt., s. 168 - 172.
18. Szerzej Szcześniak A., Szota W., Droga do..., dz. cyt., s. 224.
19. Motyka G., w kręgu „Łun w Bieszczadach”. Szkice z najnowszej historii polskich Bieszczad, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 2009, s. 68.
20. Prus E., Operacja „Wisła”. Fakty – dokumenty, Nortom, Wrocław 2010, s. 32.
21. Kuźmich Ł., Zbrodnie bez kary, Agencja Poligraficzno-Wydawnicza Sandra, Rzeszów 2006, s. 60.
22. Prof. Zygmunt Mańkowski – (1926 – 2012), polski historyk, był członkiem Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych, Rady Naukowej Głównej Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, Polskiego Towarzystwa Historycznego, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej.
23. Nikita Siergiejewicz Chruszczow – (1894 – 1971), radziecki polityk, działacz partyjny i państwowy, i sekretarz KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (KPZR) w latach 1953-1964 i premier ZSRR w latach 1958-1964.
24. Por. Prus E., Operacja „Wisła”..., dz. cyt., s. 41 – 42.
25. Mirosław Onyszkewycz – (1911 – 1950), ps. Orest, pułkownik UPA, dowódca VI Okręgu „Sian”, członek Krajowego Prowydu i referent do spraw wojskowych. 2 marca 1948 został aresztowany we Wrocławiu. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie skazał go 2 czerwca 1950 na karę śmierci. Wyrok wykonano 6 lipca. Prywatnie był on stryjem Janusza Onyszkiewicza byłego Ministra Obrony III RP i europosła.
26. Prus E., Operacja „Wisła”..., dz. cyt., s. 64.
27. Por. Korman A., Stosunek UPA do Polaków na ziemiach południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej, Nortom, Wrocław 2010, s. 55.
28. Por. tamże, s. 57 – 58.
29. Szerzej. Prus E., Operacja „Wisła”..., dz. cyt., s. 34 – 35.
30. Tamże, s. 43.
31. Por. tamże, s. 79 – 81.
32. Por. Poliszczuk W., Gorzka prawda..., dz. cyt., s. 188.
33. Żurek S., UPA w Bieszczadach. Straty ludności polskiej poniesione z rąk ukraińskich w Bieszczadach w latach 1939-1947, Nortom, Wrocław 2010, s. 61 – 62.
34. Szerzej, tamże, s. 64 – 66.
35. Por. Szcześniak A., Szota W., Droga do..., dz. cyt., s. 286.
36. Por. Żurek S., UPA w Bieszczadach..., dz. cyt. s. 76 – 78.
37. Tamże, s. 79 – 80.
38. Ziemie Odzyskane - określenie używane po II wojnie światowej wobec byłego terytorium III Rzeszy uzyskanego przez Polskę decyzją wielkich mocarstw podczas konferencji poczdamskiej 17 VII – 2 VIII 1945, obejmujące ogółem 101 tys. km<sup>2</sup>. Później, częściej ze względów politycznych używano terminu: Ziemie Zachodnie i Północne.
39. Aleksander Sołżenicyn – (1918 – 2008), rosyjski pisarz, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury w roku 1970, autor m.in. Jeden dzień Iwana Denisowicza (1962), Oddział chorych na raka (1968), trzytomowego Archipelagu Gulag (1973).
40. NKWD – (Narodnyj komissariat wnutriennich dzieł), Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRR.
41. Komitet Rewolucyjny składał się przynajmniej z dwóch osób, aby ukryć swe zamiary stosowano kryptonimy zbrodni tj.: założyć telefon - oznaczało powieszenie, wysłanie do Ameryki - zastrzelenie, pohulaty - totalna rzeź, odwołać do kancelarii - skazanie na męczarnie.
42. w języku polskim: „Pomalieru rznąć, bo to dobry człowiek”
43. Por. Korman A., Stosunek UPA do Polaków..., dz. cyt., s. 21 – 24.
44. Poliszczuk W., Gorzka prawda..., dz. cyt., s. 186.
45. Szerzej, Żurek S., UPA w Bieszczadach..., dz. cyt. s. 99 – 101

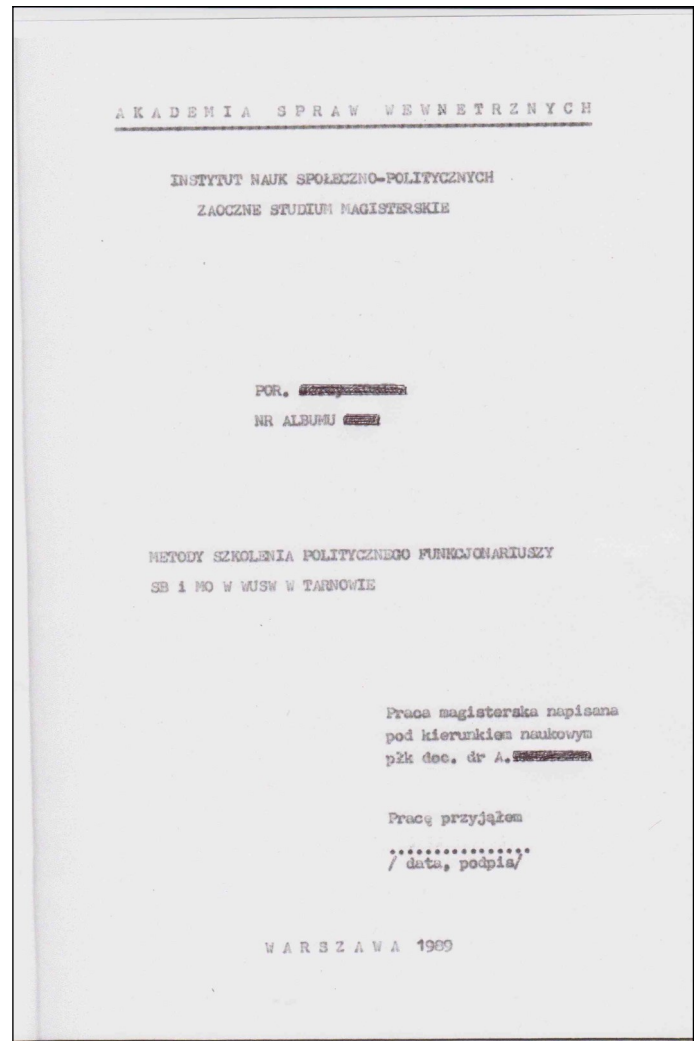


## Szkolenie polityczno-wychowawcze w MSW

Szkolenie polityczne było częścią składową systemu wychowania w resorcie spraw wewnętrznych. Proces wychowania w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku był realizowany przez kierownictwo służbowe oraz organizacje partyjne działające w jednostkach Milicji Obywatelskiej. Szczególną rolę miała praca ideologiczna wśród funkcjonariuszy MO i SB, co wiązało się z nowym etapem budownictwa socjalistycznego w Polsce, z nowymi trudnymi zadaniami stawianymi przez społeczeństwo<sup>1</sup>.

### Przyczyny powołania pionu polityczno – wychowawczego

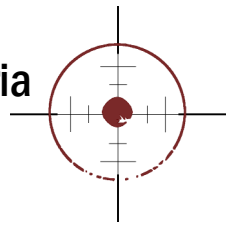
Autor pracy magisterskiej stanął na stanowisku, że konieczność zwrócenia uwagi na rolę pracy ideologicznej na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku, należy łączyć z zauważalną potrzebą konfrontacji dwóch systemów politycznych w skali światowej oraz oddziaływania na nasz kraj dywersji ideologicznej państw kapitalistycznych. W warunkach skomplikowanej i groźnej dla socjalizmu sytuacji, która stawiała przed trzema członami resortu spraw wewnętrznych, tj. Milicją Obywatelską i Służbą Bezpieczeństwa (MO i SB); Wojskami Ochrony Pogranicza (WOP); Nadwiślańskimi Jednostkami Wojskowymi MSW (NJW MSW) niesłychanie trudne zadania. Kierownictwo MSW powróciło do koncepcji etatowego aparatu polityczno-wychowawczego<sup>2</sup>, jako czynnika ideowo politycznej oraz zawodowej integracji funkcjonariuszy, żołnierzy i pracowników cywilnych. Minister Spraw Wewnętrznych Zarządzeniem nr 042/81 z dnia 30 października 1981 roku o powołaniu, organizacji i zakresie działania pionu polityczno-wychowawczego w MSW – reaktywował jego działalność. Numer zarządzenia poprzedzony zerem, podpowiada, że było ono niejawnie i miało klauzulę tajności. Od sierpnia



Kserokopia strony tytułowej pracy magisterskiej. W oparciu o informacje zawarte w tej pracy, omawiane jest szkolenie polityczne, na przykładzie WUSW w Tarnobrzegu.

1981 r. ministrem spraw wewnętrznych był, ówczesny gen. dyw. Czesław Kiszczyk<sup>3</sup>.

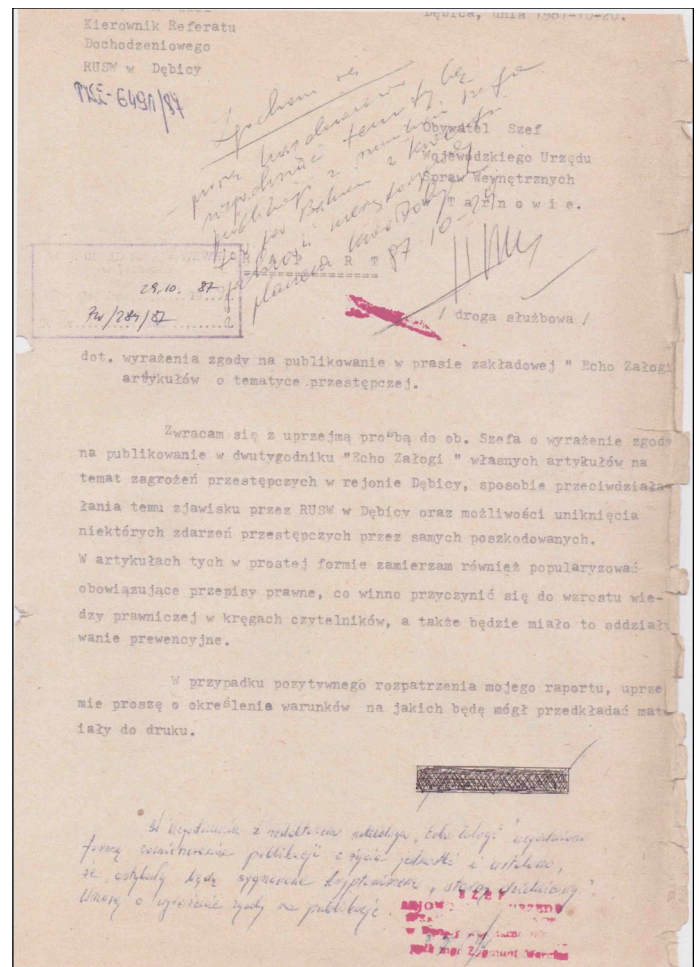
Według oceny autora rozprawy magisterskiej, potrzeba uaktywnienia pracy polityczno-wychowawczej w MSW wynikała również z powołania we wrześniu 1980 r. Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” skupiającego w swych szeregach graczy politycznych wywodzących się z organizacji antysocjalistycznych. „Solidarność” roz-



## Szkolenie polityczno-wychowawcze w MSW

poczęła próby osłabienia i rozbijania aparatu bezpieczeństwa i porządku publicznego. Nie był to żaden przypadek, ani zwykłe uprzedzenie do milicji, lecz wynik celów politycznych – początkowo skrzętnie kamuflowanych - zmierzających w ostatecznym rozrachunku do obalenia socjalistycznego państwa.

Celem ataków na funkcjonariuszy MO i SB było wyobcowanie organów ścigania i porządku publicznego ze społeczeństwa m. in. poprzez ukształtowanie o nich negatywnej opinii społecznej. Był to świadomy atak, celowo zorganizowany przez siły antysocjalistyczne, gdyż organy te stojąc na straży ustroju i konstytucyjnych podstaw systemu państwowego, były główną przeszkodą w realizacji ich celów politycznych.

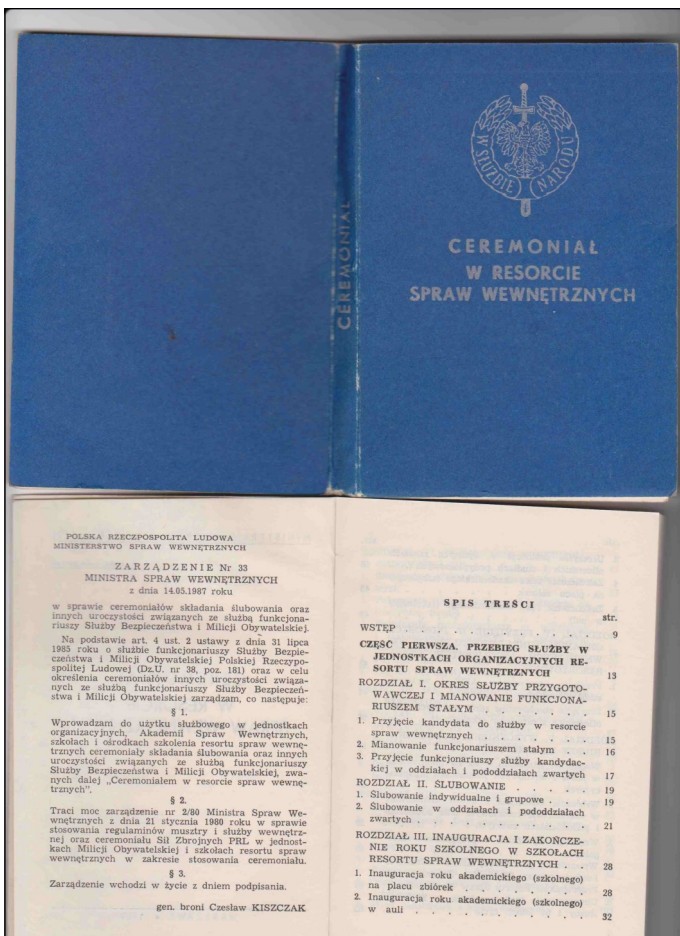


### Kserokopia raportu

Na górze raportu adnotacja: „Zgadzam się - proszę każdorazowo uzgodnić tematykę publikacji z rzecznikiem Szefa, tow. por. Bxxxx w kwestii, jakości merytorycznej i planem kwartalnym”. Data, nieczytelny podpis (z-cy Szefa WUSW ds. Polityczno-Wychowawczych).

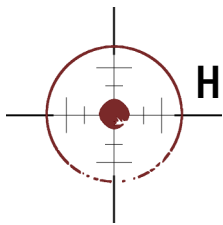
Adnotacja na dole raportu: „W uzgodnieniu z redaktorem naczelnym „Echa Załogi” uzgodniono formę zamieszczania publikacji z życia jednostki i ustalono, że artykuły będą sygnowane kryptonimem „starszy dzielnicowy”. Wnoszę o wyrażenie zgody na publikację”. Z up. nieczytelny podpis (zastępcy Szefa RUSW ds. pol.- wych.).

Zdecydowana postawa funkcjonariuszy SB i MO wyrażająca się w obronie konstytucyjnych wartości ustrojowych i rzeczywistych interesów ludzi pracy była możliwa dzięki pracy ideowo – wychowawczej prowadzonej w organach resortu przez pion polityczno - wychowawczy koncentrując swoją działalność na kształtowaniu postaw ideowych, optymalnego stanu moralno-politycznego i dyscypliny, wypracowania zasad etyki



### Kserokopia ceremoniału

Ceremoniał w resorcie spraw wewnętrznych. Wprowadzony zarządzeniem z maja 1987 r. Okładka oraz pierwsze dwie jego strony.



## Uwaga autora tekstu:

Ocena przyczyn powołania pionu dokonana została z pewnością przed ogłoszeniem wyników parlamentarnych wyborów z 4 czerwca 1989 r. Z ustaleń własnych wynika także, iż rozwój wydarzeń w kraju od sierpnia 1980 r. też miał związek z potrzebą „odpowiedniego” uświadomienia funkcjonariuszy.

Funkcjonariusze także mieli rodziny oraz potrzeby duchowe i materialne. Podwyżki cen mięsa i wędlin wywoływały tendencje strajkowe. Wybuchły strajki w Warszawie, w Sanoku, Tarnowie, Mielcu i innych miastach. W Świdniku w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego utworzono np. Komitet Strajkowy. W sierpniu w Stoczni Gdańskiej rozpoczęto strajk okupacyjny. Bezpośrednią przyczyną strajku było zwolnienie z pracy Anny Walentynowicz, żądanie przywrócenia jej do pracy oraz Lecha Wałęsy, żądanie zbudowania pomnika ofiar grudnia 1970 r.

Nie sposób pomijać faktu, że wśród funkcjonariuszy radykalizowały się nastroje przeciwko służebnej roli milicjantów w odniesieniu do towarzyszy partyjnych i nie tylko, czego piszemy ten tekst był świadkiem. Milicjant np. powinien znać numery rejestracyjne pojazdów, jakimi poruszali się funkcyjni członkowie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnowie. Numery pojazdów, których niewskazane było kontrolować, należało mieć odnotowane we wkładce do notatnika służbowego. Co do zasady, wkładka taka służyła do zapisywania danych osób poszukiwanych oraz pojazdów. Żyją jeszcze świadkowie sytuacji, kiedy po zatrzymaniu członka rodziny, osoby piastującej w KW PZPR znaczące stanowisko, wołą przełożonych było, aby funkcjonariusz dokonujący tej czynności, przeprosił mamę osoby zatrzymanej.

Piszącego te słowa koledzy instruowali, aby nie bać się, kiedy ktoś po popełnionym wykroczeniu drogowym, odwołuje się do piastowanej funk-

## Szkolenie polityczno-wychowawcze w MSW

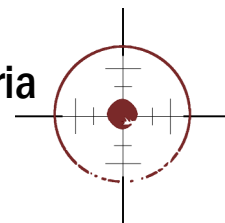
funkcjonariuszy, podnoszenia wiedzy społeczno-politycznej oraz pogłębiania więzi ze społeczeństwem.

### Struktura pionu polityczno-wychowawczego w WUSW w Tarnowie

Struktura pionu oraz zadania były odwzorowaniem szczebla centralnego, czyli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz Zarządu Polityczno – Wychowawczego, przy uwzględnieniu hierarchiczności tej struktury. Zarząd odpowiedzialny był za utworzenie struktur, a następnie za programowanie, organizowanie, prowadzenie oraz nadzorowanie pracy politycznej i wychowawczej oraz kulturalnej i oświatowej. W praktyce wykorzystywano się uproszczenia, używając określeń: praca polityczno- wychowawcza; działalność kulturalno-oświatowa. Na szczeblu wojewódzkim, pod względem kompetencyjnym realizacja zadań polityczno-wychowawczych oraz kulturalno – oświatowych, przypadała zastępcy Szefa WUSW ds. Polityczno – Wychowawczych. Powołany został Wydział Polityczno – Wychowawczy, liczący 7 starannie dobranych towarzyszy, tj. naczelnik wydziału; 3 starszych inspektorów wydziału polityczno – wychowawczego; 2 inspektorów oraz 1 osoba sekretarza – maszynisty (sekretarka). W jednostkach rejonowych (RUSW), tak jak w całym kraju, przewidziano stanowiska: zastępców szefa RUSW ds. polityczno – wychowawczych. W Zmotoryzowanym Odwodzie Milicji Obywatelskiej, także było takie stanowisko, w randze zastępcy dowódcy ZOMO ds. polityczno-wychowawczych. Wszyscy zastępcy, pod względem funkcjonalnym podlegali zastępcy szefa WUSW, wykonywali całokształt zadań polityczno – wychowawczych w tych jednostkach.

### Zadania pionu, ich koncepcyjna i praktyczna realizacja

Na wstępie należy w jednym zdaniu odnieść się do zastępców polityczno-wychowawczych.



W zależności od predyspozycji i umiejętności, niektórzy zastępcy ds. polityczno-wychowawczych potrafili zainspirować organizacje partyjne i młodzieżowe, do działań o charakterze integracyjnym, z bardzo dobrym skutkiem. W tym trudnym okresie dla milicjantów na stanowiskach wykonawczych, było to potrzebne. Pion polityczny dbał także, aby o funkcjonariuszach dobrze się pisało i mówiło. Polityczni występowali także w roli cenzora. Jeżeli już, to należało pisać tylko o sukcesach własnych formacji, towarzyszy z komitetów oraz zakładów pracy. Zakłady pracy, a ściślej kierownictwo, wspomagало często talonami, na atrakcyjne dobra konsumpcyjne i nie tylko.

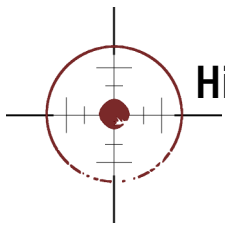
Jeżeli chodzi o ogół zadań, to wydział polityczno - wychowawczy wprowadził naczelnika, ale pracą wydziału i koordynacją przedsięwzięć w jednostkach rejonowych kierował bezpośrednio zastępca szefa. Przez to podnoszono rangę wydziału i realizowanych przez niego zadań. Główne zadania zastępcy szefa ds. polityczno-wychowawczych, polegały na konkretyzowaniu kierunków i określaniu zadań w pracy polityczno-wychowawczej. Uczestniczył także w podejmowaniu decyzji personalnych przez szefa WUSW. Głos ten był bardzo znaczący, jak każdego zastępcy politycznego. Szef polityczny, uczestniczył także w dokonywanych ocenach i analizach stanu moralno-politycznego. Informował swojego bezpośrednio przełożonego, tj. szefa WUSW oraz Zarząd Polityczno - Wychowawczy MSW o wynikach analiz, organizowaniu współpracy z jednostkami organizacyjnymi WUSW, z terenowymi organizacjami partyjnymi i kołami ZSMP. W zakresie działalności ideowo - wychowawczej oraz informacyjno- propagandowej, organizował współpracę i utrzymywał kontakty z organizacjami społecznymi. Sprawował nadzór nad planowaniem, organizowaniem, bezpośrednim wykonaniem i kontrolą pracy polityczno - wychowawczej.

cji, albo powołuje się na znajomość np. z dowódcą ZOMO. Radzili, aby w takich sytuacjach, nakładać grzywny w postępowaniu mandatowym raczej niskie. Jeżeli kogoś ukarzesz mandatem w wysokości 1000 zł, to będzie załatwiał jego anulowanie – argumentowali. Za pięćdziesiąt czy sto złotych, będzie mu wstyd chodzić i załatwiać, albo zawstydzą go inni. W razie kwestionowania zasadności nałożenia grzywny w postępowaniu mandatowym przez taką osobę, wnioski do kolegium ds. wykroczeń, o ukaranie sporządzało się w tym samym dniu, aby sekretariat mógł przekazać go do właściwego organu do rozpatrzenia, równie szybko. Zapewne Autorowi pracy magisterskiej znane były także poniżej przywołane fakty. Co może dzisiaj zastanawiać? Dlaczego funkcjonariusze pionu polityczno - wychowawczego i nie tylko, żyli oderwani od rzeczywistości, inaczej mówiąc w świecie iluzji?

**25 marca 1981** roku - milicjanci II Komisariatu Milicji Obywatelskiej w Gdańsku przygotowali rezolucję, w której domagali się zaprzestania wykorzystywania Milicji do celów politycznych, co powodowało wzrastające ataki na milicjantów i coraz większą krytykę ich służby. Rezolucja ta była rozesłana do jednostek Milicji w Kraju i stała się zarzewiem ruchu reformatorsko-związkowego w Milicji.

**1 maja 1981** r. – Prokuratura w Katowicach tymczasowo aresztowała dzielnicowego z Szopienic st. sierż. Henryka Sepielaka. Zarzucono mu niedopełnienie obowiązków. Według oceny jego kolegów postawiony zarzut był bezzasadny. Fakt ten spowodował lawinę wystąpień milicjantów w obronie kolegi, które rozszerzały się na cały kraj.

**25 maja 1981** r. – w Komendzie Dzielnicowej MO w Nowej Hucie zawiązał się Komitet Założy-



cielski Związku Zawodowego Funkcjonariuszy MO. Podobne Komitety Założycielskie powstały w Warszawie, Lublinie i innych miastach.

**1 czerwca 1981 r.** – w hali garażowej Batalionu Pogotowia i Patroli Zmotoryzowanych Komendy Stołecznej MO przy ul. Stalingradzkiej rozpoczęło się zebranie około tysiąca milicjantów z większości jednostek milicyjnych kraju. Ideą zebrania było powołanie niezależnych związków zawodowych.

**2 czerwca 1981 r.** – w siedzibie Wojskowej Służby Wewnętrznej w Warszawie rozpoczynają się rozmowy przedstawicieli związkowców milicyjnych z Komisją Rządową pod przewodnictwem gen. Czesława Kiszczaka. Rozmowy, które kończyły się fiaskiem. Nastaje era ostrych represji skierowanych na milicyjnych działaczy związkowych.

**11 czerwca 1981 r.** – opracowany Statut Związku wraz z wymaganymi dokumentami został złożony w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie celem zarejestrowania Związku Zawodowego Funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej.

**22 września 1981 r.** – pod wpływem nacisku Rządu na Sąd Wojewódzki w Warszawie odbyło się posiedzenie niejawnego tego Sądu, na którym zdecydowano o zawieszeniu postępowania rejestracyjnego Związku, do czasu rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy, czy funkcjonariusz MO jest pracownikiem w rozumieniu obowiązującej wówczas ustawy o związkach zawodowych. Była to rozmyślna gra na czas, celem uniknięcia zarejestrowania Związku.

**Źródło: Kalendarium historyczne ruchu związkowego w Policji,**

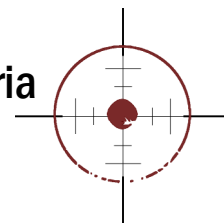
<http://www.zwnszp.katowice.pl/index.php/onas/49-kalendarium-historyczne-ruchu-zwizkowego-w-policji> - dostęp 29.09.2013.

Pośrednią funkcję kierowniczą wykonywał naczelnik wydziału. W sposób ogólny sprawował kierownictwo, nad pracą wydziału, ustalał i konkretyzował kierunki działań, planów pracy oraz wdrażał ich do realizacji. Jeżeli np. zastępca szefa WUSW ds. polityczno-wychowawczych, nie mógł przekonać kogoś do własnych, jedynie słusznych wizji, to odsyłał do naczelnika. On miał przekonać do właściwego kierunku działań i uzgodnić szczegóły działań. Tak np. było przy organizacji „Spotkania pokoleń” działaczy młodzieżowych – funkcjonariuszy SB i MO. Pion polityczno-wychowawczy chciał być wszędzie oraz na pierwszym miejscu wszelkich inicjatyw. Naczelnik bezpośrednio nadzorował pracę poszczególnych inspektorów, kształtował także właściwą dyscyplinę pracy. Jego zadania określone zostały przez ramowy zakres czynności, dla poszczególnych stanowisk tego pionu. Nawiązując do tych zadań, można powiedzieć, że całokształt zadań realizowany był poprzez inspektorów, którzy odpowiedzialni byli, za następującą problematykę:

- dyscyplina służbowa, stan moralno – polityczny i nastroje wśród funkcjonariuszy,
- działalność szkoleniowa i propagandowo – informacyjna,
- działalność kulturalno – oświatowa.

Kwestia umacniania dyscypliny służbowej wśród funkcjonariuszy SB i MO, to pierwszoplanowe, a zatem najważniejsze zadanie pionu. Praca oficera politycznego, polegała na podejmowaniu działań zmierzających do kształtowania właściwych postaw moralnych. Co to oznaczało w praktyce? Długo by, można pisać. Myślę, że nawet należy, chociaż nie teraz. Aby to uzasadnić, można odwołać się do znanej autorowi sytuacji. Dziecko zastępcy szefa ds. milicji, uczestniczyło w uroczystości pierwszokomunijnej. Fakt ten został zauważony, przez kogo należało, a stosowny meldunek trafił do właściwego szefa. Podczas rozmowy partyjno-służbowej funkcjonariusz





ten potwierdził ten fakt. Został odwołany, bo w sposób niewłaściwy kształtował postawy moralne, właśnie tak postępując. A gdyby postąpił inaczej – zaprzeczył, wypierając się, albo podjął próbę usprawiedliwienia, np., że to żona a nie on, to mogło być inaczej. Przecież i sekretarze organizacji partyjnych, chrzcili dzieci, potem przystępowały one do komunii, chociaż ukradkiem, często w innej parafii. To przykłady, hipokryzji i zakłamania. Ale nie wszyscy, jak widać chcieli funkcjonować w takim zakłamaniu. Zatem, jak należy rozumieć pojęcie tamtej moralności? Przykłady, do których nastąpiło krótkie nawiązanie, to tylko część szerszego zagadnienia dotyczącego socjalistycznej moralności. Ale wracając do zadań pionu, to działalność polityczna pozwalała wpływać na kształtowanie poglądów i postaw politycznych. Poprzez kontakty związane nie tylko z realizacją zadań służbowych, ale przy rozpoznawaniu potrzeb socjalno – bytowych i osobistych funkcjonariuszy, zmierzano do kształtowania socjalistycznych stosunków międzyludzkich, opartych na właściwym klimacie, właściwej atmosferze pracy pomiędzy funkcjonariuszami, przełożonymi i podwładnymi oraz do umacniania autorytetu i znaczenia sądów honorowych<sup>4</sup>.

Za działalność szkoleniową i propagandowo-informacyjną odpowiedzialny był st. inspektor ds. szkolenia, który: planował, organizował, koordynował i nadzorował działalność szkoleniową. Systematycznie prowadził pracę instruktorsko-metodyczną z kierownikami grup szkoleniowych, lektorami i wykładowcami szkolenia politycznego. Udzielał także pomocy zastępcom szefów ds. polityczno-wychowawczych w terenie, w realizacji procesu szkolenia politycznego. Sporządzał okresowe analizy, oceny i sprawozdania z działalności szkoleniowej do bieżącej i perspektywicznej pracy.

Działalność kulturalno-oświatowa, koncentrowała się wokół takich zagadnień jak: rozpoznanie potrzeb i zainteresowań kulturalno-oświatowych i sportowo-rekreacyjnych funkcjonariuszy SB i MO

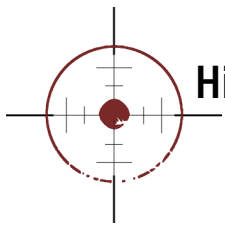
Praca polityczno-wychowawcza, prowadzone przez Wydział Polityczno-Wychowawczy WUSW w Tarnowie, zmierza do doskonalenia działalności służbowej, umacniania praworządności socjalistycznej oraz osobistej odpowiedzialności funkcjonariuszy SB i MO za powierzone im zadania. Praca ta powinna przyczynić się do podnoszenia na wyższy poziom dyscypliny, do doskonalenia zawodowego, rozwoju twórczej inicjatywy i kultury pracy. Jej metody i formy powinny być dostosowane do stanu osobowego jednostek SB i MO oraz charakteru wykonywanych przez nie zadań.

**Źródło: Jak w przypisie 1, s. 8.**

oraz ich rodzin. Inspirowanie, organizowanie oraz rozwój różnych form aktywności kolektywów w tym zakresie. Inspektor od tych spraw, poszukiwał kontaktów w celu współdziałania z placówkami, instytucjami oraz organizacjami zajmującymi się krzewieniem kultury na terenie województwa. W ten sposób wykorzystywano doświadczenie innych oraz obiekty i urządzenia sportowe, dla potrzeb funkcjonariuszy.

### **Cele i zasady szkolenia politycznego**

Ogólne cele szkolenia politycznego w resorcie spraw wewnętrznych od stycznia 1984 r. określało zarządzenie ministra<sup>5</sup>. Głównym zadaniem działalności szkoleniowej i propagandowo-agitacyjnej było kształtowanie socjalistycznej świadomości, patriotycznych i internacjonalistycznych postaw funkcjonariuszy. Ale także, ofensywne upowszechnianie polityki partii i rządu oraz pozyskiwanie poparcia dla środowiska funkcjonariuszy SB i MO, kształtowanie wysokiego stanu moralno-politycznego i dyscypliny funkcjonariuszy, tworzenie i umacnianie ideowo-politycznych postaw, gotowości i mobilności organów



SB i MO. Cele te tak bardzo wzniosłe, że aż niezrozumiałe. Zatem po nitce do kłębka, aby ten zbitek określeń i zwrotów uczynić bardziej czytelnymi. Propaganda to celowe, perswazyjne motywowanie polityczne, ideologiczne, a także ekonomiczne oddziaływanie na zbiorowość, zmierzające – przez kształtowanie ludzkich postaw – do wywołania pożądanych ludzkich zachowań<sup>6</sup>. Propaganda według innego źródła, słownika wiedzy obywatelskiej to: specyficzna działalność wychowawcza mająca na celu kształtowanie opinii publicznej i politycznego myślenia jednostek i społeczeństwa. Propaganda ta prowadzona jest najczęściej przez państwo, partię polityczną, klasę lub grupę rządzącą. W tym przypadku, przez zbrojne ramie partii. Propaganda polega na wyjaśnianiu, upowszechnianiu i utrwalaniu określonych idei i poglądów w celu pozyskania dla nich jak najliczniejszego grona zwolenników (*Aktualnie patrz: Sprawa katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem i teoria zamachu*). Propaganda zmierza do ujednoczenia zróżnicowanych opinii i zachowań. Na wywołaniu u większości społeczeństwa aprobaty dla polityki partii lub władzy i gotowości do aktywnego jej poparcia. Zadaniem propagandy było i jest kształtowanie w jednostkach i określonych zbiorowościach, pewnych sądów, opinii i ocen, a następnie względnie stałych poglądów i przekonań. W tym ostatnim znaczeniu, propaganda była znana od zarania dziejów ludzkości. W zależności od okresu, przybierała, i przybiera, różne formy. W zależności od stopnia rozwoju społeczeństw. Obecnie można powiedzieć, że w dobie podziału świata na system socjalistyczny i kapitalistyczny, propagandę dzieliło się według treści, celów i zadań społeczno-politycznych. Propaganda socjalistyczna, uznawana była w tamtym okresie za postępową, odgrywała rolę organizatorską i wychowawczą<sup>7</sup>. Próba przybliżenia samego pojęcia propaganda, wydaje się nie dość doskonała. A co dopiero inne pojęcia i wyrażenia użyte wcześniej, przy powołaniu się na treść zarządzenia ministra.

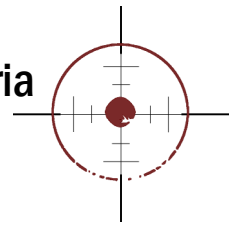
W tym stanie rzeczy, autorowi nie pozostaje nic innego, jak złożyć następujące zapewnienie i deklarację. Jeżeli metody szkolenia polityczno-wychowawczego wywołają zainteresowanie, to problematyka ta będzie miała ciąg dalszy.

### Na marginesie

Wydaje się, iż warto podkreślić i zwrócić uwagę, że na błędach, także się uczymy. Nie bójmy się o nich mówić. Dzisiejsza rzeczywistość pokazuje, że i obecnie nikt nie ma monopolu na doskonałość oraz nieomylność. Pamiętajmy, że oprócz dokumentów, które są niemymi świadkami historii i ludzkich postaw, żyją jeszcze ludzie, świadkowie tamtych czasów. Nawiązania do historii nigdy dosyć. Byle tylko we właściwych proporcjach i skali. 🇵🇱

### Przypisy

- 1 Metody szkolenia politycznego funkcjonariuszy SB i MO w WUSW w Tarnowie, praca magisterska napisana w Instytucie Nauk Społeczno – Politycznych Akademii Spraw Wewnętrznych w Warszawie, w roku 1989, s. 1. Nazwisko Autora pracy, tylko do wiadomości piszącego ten tekst. Praca jest głównym źródłem informacji odnoszącym się do zadań pionu polityczno – wychowawczego, celach tego szkolenia i metodach, zawartych w tym artykule.
- 2 Zob. J. Swół, Metody szkolenia politycznego funkcjonariuszy SB i MO, e-Terroryzm.pl, sierpień 2013 r., nr 8 (20), s. 26-30.
- 3 Minister spraw wewnętrznych w latach 1981–90. W latach 1986–90 członek Biura Politycznego KC PZPR. Członek Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego (WRON) uczestniczył w przygotowaniu i realizacji stanu wojennego. Prezes Rady Ministrów PRL przez kilka dni sierpnia 1989 r.
- 4 Ramowy zakres czynności dla poszczególnych stanowisk pionu polityczno-wychowawczego WUSW w Tarnowie, s. 5. Źródło: praca magisterska, s. 6.
- 5 Zarządzenie nr 11/84 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 stycznia 1984 r. W sprawie organizacji i prowadzenia szkolenia politycznego oraz działalności propagandowo-agitacyjnej w resorcie spraw wewnętrznych.
- 6 Encyklopedia popularna PWN, wydanie ósme, Warszawa 1982, s. 629.
- 7 Słownik Wiedzy Obywatelskiej, PWN, Warszawa 1970, s. 363-364.



## To już 96 lat

Tyle lat minęło od momentu powołania Wszechrosyjskiej Nadzwyczajnej Komisji do Walki z Kонтрrewolucją, Sabotażem i Korupcją<sup>1</sup> (WCzK). Od 20 grudnia 1917 roku data jest świętem najpierw radzieckich, a teraz rosyjskich funkcjonariuszy służb specjalnych, potocznie zwanych czekistami. Na przestrzeni 96 lat służby podlegały wielu reformom, przekształceniom organizacyjnym, strukturalnym, kadrowym<sup>2</sup>. Współczesne rosyjskie służby specjalne odwołują się do tradycji zarówno radzieckich, jak i okresu imperium Romanowów.

Będąc sąsiadami Rosji powinniśmy przykładać dużą rolę do poznania, choć lepiej brzmi rozpoznania ich służb specjalnych, szczególnie służb wywiadowczych, czyli Służby Wywiadu Zagranicznego oraz Głównego Zarządu Wywiadowczego Sztabu Generalnego rosyjskiej armii. Innymi słowy GRU. Pamiętać musimy, że rozpoznanie prowadzą nie tylko te wspomniane służby. Wybranymi aspektami działalności wywiadowczej zajmuje się Federalna Służba Bezpieczeństwa oraz znajdująca się w jej strukturze Federalna Służba Pograniczna (tzw. wywiad płytki). Działalność rozpoznawczą prowadzą również Federalna Służba Migracyjna

i Federalna Służba Celna. Ponadto Federacja Rosyjska dysponuje siecią wywiadu kosmicznego oraz rozbudowanym systemem szpiegostwa elektronicznego.

Rosyjskie służby posiadają szerokie zaplecze szkoleniowe (w tym dwie akademie) oraz rozwiniętą sieć ośrodków badawczo – rozwojowych.

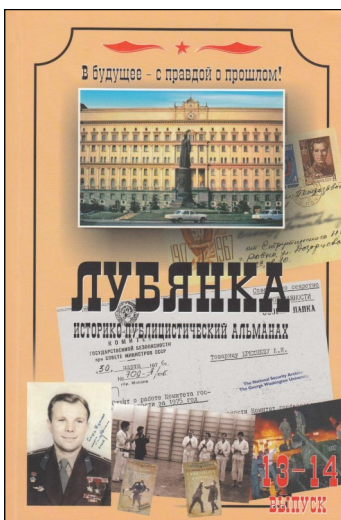
Specyficzną służbą jest

Federalna Służba ds. Technicznych i Kontroli Eksportu. Jak wszystkie wymienione wyżej służby podlega bezpośrednio prezydentowi FR. Z drugiej strony wchodzi w skład struktur ministerstwa obrony

FR. FSTiKE dysponuje centralnym aparatem oraz 7 zarządami, które funkcjonują w okręgach federalnych. Natomiast Państwowy Naukowo – Badawczy Doświadczalny Instytut Problemów Technicznej Ochrony Informacji FSTiKE znajduje się w Woroneżu. Kompetencjami omawianej służby jest zabezpieczenie bezpieczeństwa informacji, (lecz nie metodami kryptograficznymi) w systemach informacyjnej i telekomunikacyjnej infrastruktury, mającej istotny wpływ na bezpieczeństwo państwa. Dotyczy to systemów funkcjonujących w składzie krytycznie ważnych obiektów FR. Służba przeciwdziała pracy wywiadów w zakresie rozpoznania technicznego na terytorium FR. Zapewnia ochronę (obronę) informacji zawierających tajemnice państwową, informacji o ograniczonym dostępie. Przeciwdziała jej wyciekiowi kanałami technicznymi oraz poprzez nieautoryzowany dostęp, który może powodować jej zdobycie, likwidację bądź jej zainfekowanie lub blokadę dostępu do niej na terytorium Rosji. Kolejnym ważnym zadaniem FSTiKE jest ochrona informacji przy opracowywaniu, produkcji, eksploatacji oraz niszczeniu nie informacyjnych systemów, kompleksów czy urządzeń przesyłających sygnały elektromagnetyczne. Sprawuje również kontrolę nad eksportem w tej sferze. Kadry służby to ok. 1230 funkcjonariuszy (w centrali oraz jednostkach terenowych).



Emblemat Klubu Weteranów Organów Bezpieczeństwa



Historyczno – Publicystyczny Almanach Łubianka

Inną specjalną instytucją jest Główny Zarząd Programów Specjalnych Prezydenta Federacji Rosyjskiej. Pod tą nazwą funkcjonuje od 1994 r. Kontynuuje tradycje 5 Zarządu aparatu Rady Ministrów RSFRR powstałego w 1977 r. oraz prawdopodobnie 15 Zarządu KGB, którego następcą jest podległa zarządowi Służba Specjalnych Obiektów przy Prezydencie FR.

Oczywiście z okazji przypadającej, kolejnej rocznicy powstania rosyjskich służb specjalnych jest możliwość złożenia członkom tej społeczności bezpieczeństwa najlepszych życzeń oraz powodzenia w służbie dla dobra Federacji Rosyjskiej.

Oczywiście racja stanu Rosji, nie zawsze jest zgodna z polską, na której straży stoją służby specjalne (ABW, AW, SKW, SWW), raz występujące w roli partnerów służb rosyjskich (zwalczanie terroryzmu, proliferacja broni masowego rażenia), a drugi raz ich przeciwników. Ale tak to jest w świecie służb specjalnych.

Przypominając rocznicę powstania rosyjskich służb specjalnych pragnę nawiązać do trochę innego problemu. Jak wolny czas na emeryturze spędzają byli funkcjonariusze radzieckich i rosyjskich specsłużb.

W Rosji funkcjonuje wiele organizacji i stowarzyszeń byłych i aktualnych czekistów. Są to m.in. Rada Weteranów Wywiadu Wojskowego, Stowarzyszenie Weteranów Służb

B e z p i e c z e ń s t w a i Stowarzyszenie Weteranów Wywiadu Zagranicznego. Funkcjonuje wiele stron internetowych poświęconych problematyce służb specjalnych np. [www.chekist.ru](http://www.chekist.ru) czy [www.agentura.ru](http://www.agentura.ru). Wydawane są gazety, jak np. *Ogólnorosyjska gazeta K.G.B. – inform.* Jedną z organizacji jest Klub Weteranów Bezpie-



Przedstawiciel Klubu w Soczi  
Aleksander Sianow

## To już 96 lat



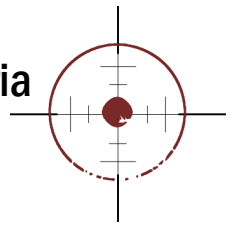
Soczi 20 lecie Klubu – w środku W. Wieliczko

czeństwa Państwowego działający już dwadzieścia lat. Organizacja ma formę stowarzyszenia, które zostało zarejestrowane 18 listopada 1993 r.

Prezydentem Klubu, od początku jego istnienia jest generał major Walerij Nikołajewicz Wieliczko, były szef sztabu Służby Ochrony KGB, wcześniej oficer kontrwywiadu (II Zarząd Główny KGB)<sup>3</sup>.

Klub jest organizacją społeczną i samofinansującą się. Nie otrzymuje dotacji ani subwencji od państwa. Członkami Klubu mogą być funkcjonariusze KGB ZSRR oraz służb specjalnych powstałych w wyniku przekształcenia tego komitetu.

Statutowymi, podstawowymi celami Klubu są: wsparcie i podtrzymywanie przyjaznych warunków dla najpełniejszego wykorzystania intelektualnego, profesjonalnego i twórczego potencjału członków stowarzyszenia w sferach działalności obywatelskiej i socjalnie użytecznej. Ponadto ochrona praw i swobód obywatelskich, politycznych, ekonomicznych, socjalnych i kulturalnych członków Klubu. Ich aktywne włączanie w życie społeczne i rozszerzanie międzynarodowej współpracy humanitarnej. Organizacja w ramach swoich zadań aktywizuje wykorzystanie doświadczenia praktycznego i potencjału intelektualnego członków dla celów kulturalnego, moralnego odrodzenia Rosji i Rosjan w warunkach komercjalizacji życia i gospodarki rynkowej, umacniania

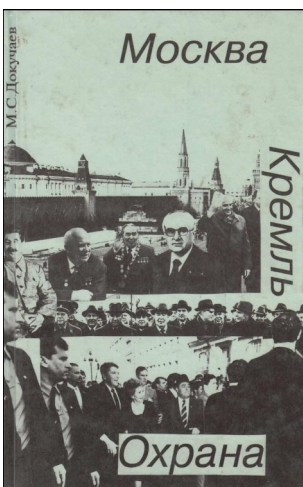


To już 96 lat

pokoju i współpracy międzynarodowej. Organizacja wspiera odrodzenie narodowej kultury, uczestniczy w wychowaniu poszanowania dla przeszłości, zabytków, relikwii narodowych, odrodzeniu tradycji rosyjskiego korpusu oficerskiego, przywróceniu pamięci historycznej, ochronę wojenno – patriotycznej świadomości u zawodowych obrońców obywateli Rosji. Statutowe cele realizowane są m in. poprzez opracowywanie i uczestniczenie w programach oraz projektach chroniących prawa obywatelskie, ekonomiczne, polityczne, socjalne czy kulturalne byłych funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa. Pomoc skierowana jest również do biednych i wielodzietnych rodzin funkcjonariuszy. Stowarzyszenie zajmuje się udzielaniem pomocy prawnej członkom Klubu oraz ich rodzinom. Klub prowadzi działalność wydawniczą oraz popularyzatorką na łamach prasy, telewizji i radia. Prowadzi działalność gospodarczą, powołując w tym celu jednostki posiadające osobowość prawną.

Działalność Klubu Weteranów Bezpieczeństwa Państwowego ma wszechstronny charakter.

Oprócz klasycznej działalności, stowarzyszenie podejmuje i realizuje interesujące zadania, takie jak np. wydanie płyty z pieśniami, których autorem, kompozytorem i wykonawcą był Anatolij Kolesników, były oficer jednostki *Wypieł*, weteran z Afganistanu.



Okładka książki  
M. S. Dokuczajewa,  
Moskwa, Kreml, Ochrana.

Klub był inicjatorem wydania książek, które są już obecnie rarytasem na rynku, jak *Moskwa, Kreml, Ochrana* autorstwa generała Michaiła S. Dokuczajewa czy słownik encyklopedyczny (pierwszy na rosyjskim rynku) *Razwiedka i kontrazwiedka w licach, encyklopedyczny słownik rosyjskich specsłużb*, wydany



Fotografia pamiątkowa na zakończenie obchodów 20 – lecia.

w Moskwie w 2002 r. Odmiennym, ale równie ciekawym, a nie typowym działaniem organizacji czekistów było przyczynienie się, wraz Ministerstwem ds. Sytuacji Nadzwyczajnych oraz administracją Obwodu Tulskiego do powołania Tulskiego Korpusu Kadetów *Spasatiel*.

Oprócz codziennej działalności wiodącym programem Klubu jest *Projekt Łubianka*, który jest realizowany między innymi poprzez prowadzenie stron internetowych.

Od początku funkcjonowania Klub przywiązywał wielką wagę do działalności wydawniczej. W pierwszym okresie działania wydawano *Biuletyn Klubu* w nakładzie 1000 egzemplarzy. Pierwsze trzy numery były dwujęzycznie (angielski i rosyjski). Łącznie wydano dziesięć numerów biuletynu.

Realizując program stowarzyszenia, od czerwca 2002 roku zaczęto wydawać *Historyczno – publicystyczny Almanach Łubianka*. Almanach prezentuje wysoki poziom edytorski oraz naukowo – publicystyczny. W składzie redakcji znajdują się osoby mające doświadczenie zawodowe wyniesione ze służb specjalnych, ale naukowcy i publicyści. Autorami są przeważnie byli funkcjonariusze służb specjalnych, ale nie tylko.

Naukowe publikacje tego periodyku pozwalają na poznanie szerzej nieznanych epizodów z historii rosyj-

skich (radzieckich) służb specjalnych. Naukowe opracowania zamieszczane w Almanachu mogą być pomocne w ocenie przydatności i naukowej wartości publikacji np. zachodnich autorów na temat KGB, NKWD czy WCzK. Wydanych zostało 14 numerów periodyku, Każdy liczący po ponad dwieście stron, w doskonałej szacie graficznej. Dewizą *Almanachu* jest hasło: w **przyszłość – z prawdą o przeszłości**.

Jednym z komercyjnych przedsięwzięć Klubu Weteranów jest niewielka księgarnia internetowa sprzedająca książki i publikacje o wywiadzie, kontrwywiadzie oraz operacjach rosyjskich i zagranicznych służb specjalnych.

Aktywnymi członkami Klubu są nie tylko czekisci, ale np. wojskowi naukowcy, jak Wiktor Grigorijewicz Szamajew z uniwersytetu w Woroneżu czy członek Rady Redakcji *Almanachu* generał lejtnant dr hab. Aleksander Aleksandrowicz Zdanowicz, były oficer KGB i FSB, prezydent *Stowarzyszenia Studiowania Historii Ojczystych Służb Specjalnych*.



Pozdrowienia dla Klubu od mera Soczi  
– odbiera generał W. N. Wieliczko

## To już 96 lat

Wszechstronna działalność Klubu, liczącego, co najmniej kilkuset członków i działającego w kilkudziesięciu rejonach Federacji Rosyjskiej pokazuje pozytywną samorealizację emerytowanych funkcjonariuszy tajnych służb. Zajmują się publikacjami swoich wspomnień, piszą artykuły i książki. Uczestniczą w dorocznych konferencjach naukowych, takich jak *Cztienija na Łubiankie*, organizują szkolne muzea wywiadu i kontrwywiadu.

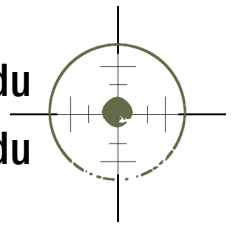
W imieniu redakcji **e-Terroryzm.pl**, z okazji 20 – tej rocznicy powstania stowarzyszenia składam najlepsze życzenia wszystkim członkom Klubu Weteranów Organów Bezpieczeństwa Państwowego, a szczególnie jego prezydentowi generałowi majorowi w stanie spoczynku Walerijowi Nikołajewiczowi Wieliczko.

Uroczyste obchody dwudziestolecia działalności Klubu odbyły się w Soczi.

Myślę, że byłoby dobrze, żeby organizacje polskich weteranów służb specjalnych nawiązały kontakty z tego typu organizacjami w Rosji. Do zgodnego współzycia państw niezbędne wiele kanałów komunikacyjnych. Te stworzone przez byłych funkcjonariuszy służb specjalnych Polski i Rosji, mogłyby mieć znaczenie, przy rozwiązywaniu wielu istniejących i mogących powstać w przyszłości, delikatnych problemów we wzajemnych stosunkach. 🇵🇱🇷🇺

Kazimierz Kraj

- 1 (...) Korupcją -, dosłownie (ros.) – przestępstwami związanymi ze stanowiskiem.
- 2 Zob. np. K. Kraj, 20 grudnia 1917 r., /w:/ e-Terroryzm.pl nr 12/2012, s. 20 – 22.
- 3 W bibliotece MMS Komandos, na naszej stronie internetowej, znajduje się wywiad w generałem W. N. Wieliczko, pt. Pokazałem mu pięść...



KAZIMIERZ KRAJ

## Podpułkownik dr Władimir Władimirowicz Putin

Amerykański senator John McCain, w młodości pilot US Air Force, został zestrzelony nad Hanoi, które w sposób demokratyczny bombardował, powiedział, że patrząc na Putina widzi tylko trzy litery - KGB. Jest to najwyklesze uproszczone pojmowanie rzeczywistości, które, jak widać nie omija również amerykańskich senatorów – weteranów.

Według wspomnień samego Władimira Putina, gdy jako wicemer Petersburga towarzyszył w limuzynie Henry Kissingerowi (raczej postaci większego formatu niż McCain), powiedział mu, że służył w wywiadzie. Na co Kissinger miał stwierdzić, że wszyscy przyzwoici ludzie zaczynają w wywiadzie, nie przymierzając, jak on sam.

Prezydent Federacji Rosyjskiej przyszedł na świat 7 października 1952 w Leningradzie (obecnie Petersburg). Jego starsza siostra zmarła podczas blokady Leningradu.

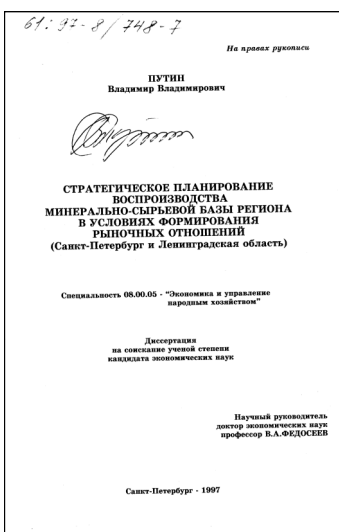
Młody Wołodia, co nieco chuliganiał. Nie był też, jak by się wydawało wzorowym uczniem. Chociaż, jak twierdziła jego była nauczycielka niemieckiego Wiera Guriewicz, okazało się, że gdy zorganizowała kółko języka niemieckiego pojawił się na nim Wołodia Putin. Był wtedy w czwartej klasie. Dopiero w szóstej klasie przyszedł oficer KGB zaczął uzyskiwać lepsze oceny, bez trójk.

Początkowo młody Putin zamierzał dostać się do Akademii Lotnictwa C y w i l n e g o w Leningradzie. Lecz książki i filmy z serii

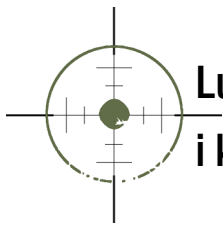


20 grudnia 2013 – uroczysta akademia. Prezydent Putin i jego główni czekiści: M. Fradkow, A. Bortnikow i J. Murow

tarcza i miecz, (czyli o czekistach) zrobiły swoje. Będąc w dziewiątej klasie Putin udał się na przyjęcia stron do Leningradzkiego Zarządu KGB z pytaniem, jak może się zatrudnić w KGB. W odpowiedzi usłyszał, że ochotników nie biorą, i do KGB można się dostać jedynie po służbie wojskowej lub ukończeniu wyższej uczelni. Jakiej uczelni, ponownie zapytał Putin, dowolnej odpowiedział funkcjonariusz. Nieustępliwy Wołodia zapytał, którą uczelnię (kierunek) zarekomendujecie. Prawo - odpowiedział czekista i tak Wołodia Putin zaczął przygotowywać się do wstąpienia na wydział prawa Uniwersytetu Leningradzkiego. Putin pamiętający o tym, że nie przyjmują ochotników, na czwartym roku studiów zaczął myśleć o karierze w prokuraturze lub adwokaturze. I wtedy pojawił się człowiek, który podczas spotkania w westybulu uniwersytetu zapytał Władimira, czy nie chciałby pracować w organach. I tak po piątym roku studiów 23 letni Władimir Putin trafił do Leningradzkiego Zarządu KGB, gdzie zaczął służbę od sekretariatu Zarządu oraz pracy w wydziale kontrwywiadu. Oczywiście przeszedł 6 miesięczne szkolenie przygotowawcze. Na młodego kontrwywiadowcę zwrócił uwagę wywiad, czyli i Zarząd Główny KGB. Po odpowiednich rozmowach Putin trafił na rok do szkoły wywiadu



Karta tytułowa rozprawy doktorskiej Wł. Putina




(Krasnoznamiennyj Instytut, obecnie Akademia Wywiadu Zagranicznego). Potem powraca na kilka lat do i Wydziału Leningradzkiego Zarządu KGB. Po czym ponownie wyrusza na naukę szkoły wywiadu. Po jej ukończeniu zostaje skierowany do pełnienia dalszej służby w Niemieckiej Republice Demokratycznej w Dreźnie, pod przykryciem dyrektora domu kultury. Aby wyjechać np. do Republiki Federalnej Niemiec, Putin musiałby praktykować, co najmniej trzy lata w centralnym aparacie wywiadu. Dlatego zdecydował się na wyjazd do NRD. Ostatnim stanowiskiem, jakie zajmował Władimir Putin w KGB było stanowisko pomocnika naczelnika oddziału. Po powrocie z NRD, w styczniu 1990 roku Putin nadal służył w KGB.

Ostatecznie został pomocnikiem rektora Uniwersytetu Leningradzkiego ds. kontaktów międzynarodowych, pozostając w tzw. czynnej rezerwie. Jednocześnie Władimir Putin zaczął pracować nad rozprawą doktorską z prawa międzynarodowego, pod kierunkiem profesora Walerija Musina. Ale nowe czasy go wezwały i na prośbę jednego ze swoich kolegów z czasów studiów, wtedy już nauczyciela akademickiego, podjął się wspierania swojego byłego wykładowcy Anatolija Sobczaka, będącego wtedy przewodniczącym Leningradzkiej Rady Miejskiej. W 1991 roku, po wyborze Anatolija Sobczaka na mera Sankt – Peters-

burga Putin został członkiem zarządu miasta, a od 1992 roku wicemerem (także i zastępcą – od 1994 r.) oraz przewodniczącym Komitetu ds. Współpracy Międzynarodowej merostwa. Uczestniczył w działalności politycznej na rzecz ponownego wyboru Borysa Jelcyna na stanowisko prezydenta Rosji. Po klęsce Sobczaka w wyborach gubernatorskich przeniósł się do Moskwy, gdzie podjął pracę w aparacie administracji prezydenta, będąc m in. zastępcą szefa Urzędu Administracyjno – Gospodarczego Prezydenta FR. Zajmował się sprawami prawnymi i współpracą z zagranicą. Od marca 1997 r. był naczelnikiem Głównego Urzędu Kontroli przy prezydencie FR. W maju 1998 roku został pierwszym zastępcą szefa Administracji Prezydenta FR.. W miesiąc później został szefem Federalnej Służby Bezpieczeństwa oraz stałym członkiem Rady Bezpieczeństwa FR. W marcu 1999 został sekretarzem Rady Bezpieczeństwa, zachowując stanowisko dyrektora FSB. W dniu 9 sierpnia 1999 r. powołany został na stanowisko i wicepremiera i jednocześnie pełniącego obowiązki premiera. W tydzień później został pełnoprawnym premierem. W dniu 31 grudnia 1999 r. został pełniącym obowiązki prezydenta FR, po ustąpieniu ze stanowiska Borysa Jelcyna.

Pierwszy raz w wyborach prezydenckich zwyciężył 26 marca 2000 r., odnosząc sukces w pierwszej turze – 52, 94% głosów. Obecnie jest po raz trzeci prezydentem FR, z czteroletnią przerwą, kiedy to sprawował urząd premiera.

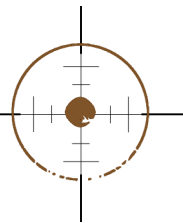
Może z przyszłych pamiętników prezydenta - emeryta dowiemy się w jakich operacjach wywiadowczych uczestniczył i jakie odniósł sukcesy i zanotował porażki, będąc oficerem wywiadu.

Warto dodać, że w roku 1997 Władimir Putin uzyskał stopień naukowy kandydata nauk ekonomicznych – czyli odpowiednik polskiego doktora nauk. 



Dyrektor FSB Wł. Putin referuje prezydentowi Borysowi Jelcynowi





JACEK KOWALSKI

## Postępowanie sprawdzające w myśl ustawy o Ochronie Informacji Niejawnych z dnia 5 sierpnia 2010 r.

Do organizacji, w której przetwarzane są informacje niejawne z całą pewnością można zaliczyć instytucje państwowe oraz inne podmioty mające styczność z informacjami niejawnymi, do których niewątpliwie należą jednostki wojskowe. Ze względu na swoją specyfikę i zadania, niejako z urzędu przetwarzają, wytwarzają i przechowują informacje niejawne. W tych że jednostkach, organem, który przeprowadza postępowania sprawdzające jest pełnomocnik dowódcy jednostki wojskowej do spraw ochrony informacji niejawnych. Osoby poddane zwykłemu postępowaniu sprawdzającemu zobligowane są do wypełnienia i przedłożenia właśnie temu pełnomocnikowi wypełnione ankiety bezpieczeństwa osobowego i to właśnie pełnomocnik ochrony na polecenie dowódcy jednostki (kierownika jednostki organizacyjnej), przeprowadza zwykłe postępowanie sprawdzające.

Aspekt bezpieczeństwa osobowego obejmuje zasady, jakie należy spełnić, by otrzymać dostęp do informacji niejawnych. Dotyczy to w szczególności zasad prowadzenia postępowań sprawdzających w stosunku do osób ubiegających się o dostęp do informacji niejawnych o klauzuli „poufne”, „tajne” i „ściśle tajne”, kontrolnych postępowań sprawdzających wobec osób, które już posiadają stosowne poświadczenia bezpieczeństwa<sup>1</sup>.

Bezpieczeństwo osobowe obejmuje również zasady dostępu do informacji niejawnych o klauzuli „zastrzeżone”, które to zostały zliberalizowane w stosunku do obowiązujących przed wejściem w życie ustawy o ochronie informacji niejawnych z dnia 5 sierpnia 2010 roku przepisów.

Zadania organów takich jak ABW, SKW oraz pełnomocnika ochrony czy kierownika jednostki

Załącznik nr 1

PEŁNOMOCNIK DOWÓDCY  
JEDNOSTKI WOJSKOWEJ Nr 2222  
Ds. OCHRONY INFORMACJI NIEJAWNYCH  
(nazwa organu realizującego zwykłe postępowanie sprawdzające)

„podlega ochronie zgodnie z art. 24 ust. 10  
ustawy z dnia 5 sierpnia 2010 roku  
o ochronie informacji niejawnych”

**AKTA**  
**POSTĘPOWANIA SPRAWDZAJĄCEGO**

**501/PS/Z/2013**

(nr akt / PS / Z / rok)

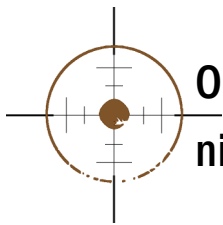
**st. szer. Janiszewski Krzysztof, Maciej, 83070105675**

(stopień wojskowy, nazwisko i imię, imię ojca, PESEL)

ROZPOCZĘTO .....06.09.2013.....  
ZAKOŃCZONO .....24.10.2013.....  
ILOŚĆ STRON .....52.....  
PRZECHOWYWAĆ LAT .....20.....

organizacyjnej w zakresie bezpieczeństwa osobowego są jednoznacznie określone.

I tak w przypadku konieczności dostępu osoby zatrudnionej, wykonującej zadania zlecone lub pełniącej służbę do informacji niejawnych o klauzuli „zastrzeżone” - przed przystąpieniem do wykonywania obowiązków, osoba musi posiadać pisemne upoważnienie dowódcy jednostki wojskowej (kierownika jednostki organizacyjnej) oraz musi również odbyć szkolenie z zakresu ochrony informacji niejawnych. Natomiast poświadczenie bez-



pieczeństwa osoba uzyskuje w wyniku przeprowadzonego z wynikiem pozytywnym postępowania sprawdzającego, które w zależności od klauzuli informacji niejawnych przeprowadza:

W przypadku konieczności dostępu do informacji niejawnych o klauzuli „tajne” i „ściśle tajne” – ABW lub SKW, w tym wypadku mamy do czynienia z poszerzonym postępowaniem sprawdzającym;

W przypadku konieczności dostępu do informacji niejawnych o klauzuli „poufne” – pełnomocnik dowódcy jednostki wojskowej do spraw ochrony informacji niejawnych, w tym wypadku mamy do czynienia ze zwykłym postępowaniem sprawdzającym;

Postępowania sprawdzającego nie przeprowadza się w przypadku gdy, osoba posiada już odpowiednie poświadczenie bezpieczeństwa oraz w przypadku konieczności dostępu do informacji niejawnych o klauzuli „zastrzeżone”.

W odniesieniu do dowódcy jednostki wojskowej, jako kierownika jednostki organizacyjnej oraz jego pełnomocnika ochrony, konieczność dostępu do informacji niejawnych od klauzuli „poufne” wzwyż, postępowanie sprawdzające przeprowadza SKW.

Nawiasem mówiąc, służby i instytucje takie jak AW, CBA, BOR, POLICJA, SW, SG, ŻW – prowadzą samodzielnie postępowania sprawdzające wobec swoich funkcjonariuszy, żołnierzy czy pracowników oraz wobec osób ubiegających się lub wykonujących na ich rzecz prace zlecone i w zakresie postępowań sprawdzających przysługują tym służbom i instytucjom uprawnienia ABW i SKW<sup>2</sup>.

Uzyskane w toku postępowania sprawdzającego poświadczenie bezpieczeństwa, upoważnia do dostępu do informacji niejawnych, wyłącznie na zajmowanym stanowisku lub wykonywaniu określonej pracy zleconej.

Drugi aspekt, który musi być spełniony w ramach dostępu do informacji niejawnych, to uczestnictwo osoby w szkoleniu z zakresu ochrony informacji niejawnych, szkolenie to przeprowadza:

- pełnomocnik ochrony dla osób zatrudnionych, wykonujących prace zlecone lub pełniących służbę w danej jednostce organizacyjnej (jednostce wojskowej);
- ABW lub SKW dla pełnomocnika ochrony;
- ABW lub SKW wspólnie z pełnomocnikiem ochrony dla kierownika jednostki organizacyjnej.

Osoby, które nie posiadają obywatelstwa polskiego nie mogą być dopuszczone do informacji niejawnych o klauzuli „tajne” lub „ściśle tajne”,

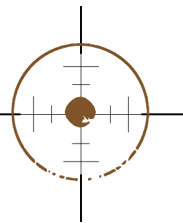
Załącznik nr 2

501/PS/Z/2013

(nr akt)

### SPIS DOKUMENTÓW

Nr dokumentów		Skąd lub dokąd przesłany	Nazwa dokumentu	Numer strony	Uwagi
Wych.	Wcht.				
1	2	3	4	5	6
-	-	własne	Spis dokumentów	6	
-	-	własne	Wykaz osób prowadzących teczkę	8	
-	-	własne	Wykaz osób zapoznanych z dokumentami	10	
-	-	własne	Polecenie wszczęcia postępowania	12	
-	-	własne	Ankieta bezpieczeństwa osobowego	14	
-	6057/13	MS Krajowy Rejestr Karny	Udzielenie informacji o osobie MS Krajowy Rejestr Karny	38	
-	1615/13	ESKW Rzeszów	Sprawdzenie w ewidencjach i kartotekach niedostępnych powszechnie	40	
6057/13	-	JW2222	Zapytanie o udzielenie informacji o osobie MS Krajowy Rejestr Karny	42	
6023/13	-	JW2222	Wniosek o przeprowadzenie sprawdzeń do Kierownika ESKW Rzeszów	44	
-	-	własne	Notatka w sprawie przeprowadzenia rozmowy z osobą sprawdzaną w ramach procedury postępowania sprawdzającego	46	
-	-	własne	Notatka w sprawie: st. szer. Krzysztof Janiszewski	48	
-	-	Dowódca JW 2222	Zawiadomienie	50	Egz. Nr 2
501/PS/Z/2013	-	własne	Poświadczenie bezpieczeństwa	52	Uwierzytelniona kserokopia



a tym samym zatrudnione na stanowiskach, które wymagają dostępu do takich informacji, jak również wykonywać prac zleconych lub pełnić służbę. Wyjątek od tej reguły został zawarty w ustawie o ochronie informacji niejawnych<sup>3</sup>.

### Ankieta bezpieczeństwa osobowego w zwykłym postępowaniu sprawdzającym

Przede wszystkim, „...celem tej ankiety jest wyłączenie ochrona bezpieczeństwa narodowego przez zagrożeniami ze strony obcych służb specjalnych oraz ugrupowań terrorystycznych lub grup przestępczych...”<sup>4</sup>.

Ankieta bezpieczeństwa osobowego jest podstawowym dokumentem, który należy przedłożyć, w celu rozpoczęcia przez uprawniony organ procedury postępowania sprawdzającego (wzór ankiety jest załącznikiem do ustawy o ochronie informacji niejawnych).

Ankieta bezpieczeństwa osobowego składa się z siedmiu części, które obejmują:

- dane osobowe;
- dane osobowe członków rodziny;
- historię życia zawodowego i osobistego;
- dane dotyczące bezpieczeństwa;
- dane dotyczące stanu zdrowia;
- dane dotyczące sytuacji majątkowo – finansowej;
- osoby polecające.

W zależności od rodzaju postępowania sprawdzającego, a tym samym starania się osoby o uzyskanie poświadczenia bezpieczeństwa, które upoważni ją do dostępu do informacji niejawnych o klauzuli „poufne”, „tajne” czy „ściśle tajne”, osoba składająca ankietę wypełnia jej odpowiednie części:

- przy zwykłym postępowaniu sprawdzającym, dostęp do informacji niejawnych o klauzuli „poufne” – wypełnia część od I do IV (włącznie);

Załącznik nr 5

Rzeszów, dnia 06 września

(miejscowość i data)

2013r  
(nazwa jednostki organizacyjnej)

**Jednostka Wojskowa  
Nr 2222  
ul. Koło 22  
35-400 Rzeszów**

**PEŁNOMOCCNIK DOWÓDCY  
Jednostki Wojskowej Nr 2222  
Ds. Ochrony Informacji Niejawnych**  
(nazwa organu realizującego postępowanie sprawdzające)

**POLECENIE**

przeprowadzenia zwykłego postępowania sprawdzającego

Na podstawie art. 23 ust. 1, w związku z art. 32 ust. 4<sup>1</sup> ustawy z dnia 5 sierpnia 2010r. o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. Nr 182, poz. 1228) polecam przeprowadzić zwykłe postępowanie sprawdzające wobec:

radiooperator st. szer. Krzysztof JANISZEWSKI, Maciej  
(stanowisko, stopień, imię i nazwisko, imię ojca)

01.07.1983r. JAWOROWA, 83070105675  
(data i miejsce urodzenia, PESEL)

Powód sprawdzenia\*\* na stanowisku dowódcy sekcji /BC104246609999/ na które planowany jest w/w wymagane jest poświadczenie bezpieczeństwa do klauzuli „POUFNE”

**Dowódca  
Jednostki Wojskowej Nr 2222  
Tomaszewski  
ppik dypl. Jan Tomaszewski**  
(imienna pieczęć i podpis  
kierownika jednostki organizacyjnej)

\* niepotrzebne skreślić  
\*\* w odniesieniu do osób przewidzianych do wyznaczenia na stanowiska lub zleceń prac związanych z dostępem do informacji niejawnych podać nazwę stanowiska lub rodzaj pracy

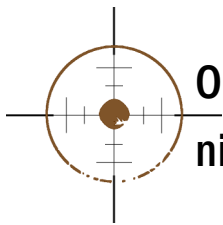
Pozostałe części ankiety wypełnia się w przypadku konieczności przeprowadzenia poszerzonego postępowania sprawdzającego:

- dostęp do informacji niejawnych o klauzuli „tajne” – wypełnia część od I do VI (włącznie), o klauzuli „ściśle tajne” – dodatkowo wypełnia część VII<sup>5</sup>.

W zwykłym postępowaniu sprawdzającym osoba wypełniająca ankietę bezpieczeństwa osobowego między innymi podaje następujące dane:

#### W części I:

- zdjęcie (wys. 5 cm x szer. 4 cm) – formatu paszportowego, legitymacyjnego lub do dowodu osobistego musi być ono aktualne, umożli-



## Ochrona informacji niejawnych

wiające identyfikację osoby wypełniającej ankietę. Zdjęcie powinno być przymocowane do ankiety w sposób trwały;

- dane podstawowe o osobie, między innymi numery PESEL i NIP, dane dotyczące dowodu osobistego, paszportu, zamieszkania, stosunku do służby wojskowej, miejsca zamieszkania i zameldowania oraz miejsca pracy;

### W części II:

- podstawowe dane o współmałżonku lub partnerze życiowym;
- dane o rodzicach i rodzeństwie powyżej 15 roku życia;
- współmieszkańcach osoby wypełniającej ankietę;

## Postępowanie sprawdzające w myśl ustawy o Ochronie Informacji Niejawnych

### W części III:

- dane o zatrudnieniu lub prowadzeniu działalności gospodarczej;
- informacje o dostępie do informacji niejawnych;
- ukończone szkoły i kursy po 18 roku życia w tym zagraniczne;
- przynależność do partii politycznych, stowarzyszeń lub innych organizacji;
- adresy zamieszkania po ukończeniu 18 roku życia;

### W części IV:

- dane dotyczące bezpieczeństwa w tym informacje o ewentualnej współpracy w latach 1944 – 1990 ze służbami bezpieczeństwa;
- informacje o karalności o ile nie uległa zatarciu;
- stwierdzone zainteresowania ze strony obcych służb specjalnych i innych organów osobą sprawdzaną lub członkami jej rodziny;
- indagowaniem przez obce władze podczas pobytu za granicą RP;
- dane dotyczące przebywania osoby sprawdzanej/współmałżonka poza granicami RP, powyżej 30 dni po ukończeniu 18 roku życia;
- Informacje o utrzymywaniu kontaktu z obywatelami innych państw<sup>6</sup>.

Ankietę osoba wypełnia w sposób czytelny, dużymi drukowanymi literami. W przypadku konieczności umieszczenia dodatkowych danych w ankiecie, na przykład w sytuacji, gdy ilość rodzeństwa lub dzieci jest większa niż w ankiecie, do ankiety osoba wypełniająca musi dołączyć załącznik z zachowaniem układu punktów dotyczących danej części ankiety. Do ankiety można dołączyć inne załączniki lub oświadczenia w zależności od tego, co osoba wypełniająca ankietę chce przedstawić w celu uniknięcia wątpliwości lub kwestii wymaga-

**Jednostka Wojskowa**  
Nr 2222  
ul. Kolo 22  
35-400 Rzeszów  
Nazwa i adres podmiotu kierującego zapytaniem oraz numer ewidencyjny służący do automatycznego odbioru informacji

Załącznik nr 7

Data wypełnienia 07.09.2013r

Data wypisu

Egz. nr ...2...

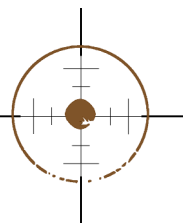
**MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI**  
**KRAJOWY REJESTR KARNY**

**ZAPYTANIE O UDZIELENIE INFORMACJI O OSOBIE**

83070105675  
Numer PESEL

1. Nazwisko rodowe... JANISZEWSKI.....  
2. Nazwisko (w tym przybrane) ... JANISZEWSKI.....  
3. Imiona... KRZYSZTOF.....  
4. Imię ojca... MACIEJ..... 5. Imię matki... EMILIA.....  
6. Data urodzenia... 01.07.1983r..... 7. Nazwisko rodowe matki... PRUSZEK.....  
8. Miejsce urodzenia... JAWOROWA..... 9. Obywatelstwo... POLSKIE.....  
10. Miejsce zamieszkania... ZUBAŃSK 18, 39 - 800 ZIEMIANOWICE.....  
11. Wskazanie postępowania, o którym mowa w art. 6 pkt. 4-6 i 8-10 ustawy z dnia 24 maja 2000r. o Krajowym Rejestrze Karnym (Dz. U. Nr 50, poz. 580), w związku z którym zachodzi potrzeba uzyskania informacji o osobie - **Ustawa o ochronie informacji niejawnych z dnia 5 sierpnia 2010 r. (Dz. U. Nr 182, poz. 1228) - Postępowanie Sprawdzające Zwykłe**  
.....  
12. Rodzaj danych, które mają być przedmiotem informacji o osobie:  
 1. Kartoteka Karno  2. Kartoteka Nietletnich  
 3. Kartoteka Osób Pozbawionych Wolności oraz Poszukiwanych Listem Gończym.  
13. Zakres danych, które mają być przedmiotem informacji o osobie: **informacja o figurowaniu w KRK.**  
**Pelnomocnik Dowódcy**  
**Jednostki Wojskowej Nr 2222**  
**Ds. Ochrony informacji niejawnych**  
**Kowalski**  
**ml. chor. szt. Jacek Kowalski**

JK.17723451



jących wyjaśnienia, które w różny sposób mogą wpływać na wynik postępowania sprawdzającego. Ankiety wypełnia i podpisuje osoba, wobec której ma być przeprowadzone postępowanie sprawdzające zgodnie z własną wiedzą.

Osoba wypełniająca ankietę musi być świadoma, że podanie lub ukrywanie danych niezgodnych z prawdą, może skutkować odmową wydania poświadczenia bezpieczeństwa. Jednocześnie podpisując ankietę, osoba podlegająca postępowaniu sprawdzającym wyraża zgodę na przeprowadzenie wobec niej postępowania, zarówno zwykłego, o którym mowa w niniejszym opracowaniu jak i poszerzonego postępowania sprawdzającego. Po wypełnieniu, ankietę bezpieczeństwa osobowego stanowi tajemnicę prawnie chronioną i podlega ochronie przewidzianej dla informacji niejawnych:

- w przypadku poszerzonego postępowanie sprawdzające jak dla informacji niejawnych o klauzuli „poufne”;
- w przypadku zwykłego postępowania sprawdzającego jak dla informacji niejawnych o klauzuli „zastrzeżone”<sup>7</sup>.

Jednak, gdy z treści wypełnionej ankiety wynika, że mogą się tam znajdować informacje, które spełniają kryteria czy znamiona nadania ankiecie klauzuli tajności, taka klauzula może na niej być naniesiona<sup>8</sup>. Dodatkowo informacje w wypełnionej ankiecie, bez względu na wypełnione jej części, pozostają chronione na podstawie:

- art. 72 ustawy – dotyczący udostępnienia akt postępowania sprawdzających<sup>9</sup>;
- art. 51 ustawy o ochronie danych osobowych – udostępnienie danych osobie nieupoważnionej<sup>10</sup>;
- art. 266 § 2 oraz art. 267 § 1kk – sankcje za nieuprawnione ujawnienie tajemnicy prawnie chronionej<sup>11</sup>.

Jednostka Wojskowa  
Nr 2222  
ul. Koło 22  
35-400 Rzeszów  
(nazwa jednostki organizacyjnej)

Załącznik nr 8  
Rzeszów, ...07... wrzesień 2013  
(miejscowość; data)  
Egz. nr .....7.....

**KIEROWNIK EKSPozyTURy**  
**SŁUŻBY KONTRWyWIADU WOJSKOWEGO**  
**Rzeszów**

**WNIOSEK**  
o przeprowadzenie sprawdzenia zgodnie z art. 25 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 25 ust.2  
ustawy z dnia 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. Nr 182, poz. 1228)

Proszę o dokonanie sprawdzeń w ewidencjach i kartotekach niedostępnych  
powszechnie wobec:

st. szer. Krzysztof JANISZEWSKI, 83070105675  
(stopień, imię i nazwisko; numer PESEL)

MACIEJ, EMILIA PRUSZEK  
(imię, nazwisko, nazwisko panieńskie i małżeńskie)

01.07.1983r., JAWOROWA  
(data urodzenia, miejsce urodzenia)

ZUBAŃSK 18, 39 – 800 ZIEMIANOWICE  
(adres zamieszkania)

Powód sprawdzenia: realizowanie procedury postępowania sprawdzającego zwykłego  
w odniesieniu do osoby kandydującej na stanowisko z dostępem do informacji niejawnych  
oznaczonych klauzulą „POUFNE” w Jednostce Wojskowej Nr 2222, ASP Nr 501/PS/Z/2013

Pelnomocnik Dowódcy  
Jednostki Wojskowej Nr 2222  
Ds. Ochrony informacji niejawnych  
Kowalski  
.....ml. chor. szt. Jacek Kowalski.....  
(imięna pieczęć i podpis pelnomocnika ochrony)

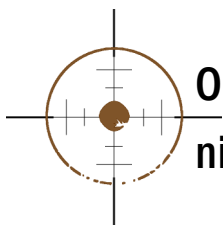
J.K.(17723451)

## Postępowanie sprawdzające

Z mocy ustawy o ochronie informacji niejawnych, dopuszczenie do pracy lub pełnienie służby czy też zlecenie pracy związanej z dostępem do informacji niejawnych od klauzuli „poufne” wzwyż, może jedynie nastąpić po spełnieniu dwóch warunków:

- po uzyskaniu stosownego poświadczenia bezpieczeństwa;
- po odbyciu szkolenia z zakresu ochrony informacji niejawnych<sup>12</sup>.

By spełnić pierwszy z warunków, konieczne jest przeprowadzenie postępowania sprawdzającego. Jego celem jest ustalenie, czy osoba nim objęta daje rękojmię zachowania tajemnicy<sup>13</sup>. W ramach postępowania



# Ochrona informacji niejawnych

## Postępowanie sprawdzające w myśl ustawy o Ochronie Informacji Niejawnych

sprawdzającego, między innymi ustala się, czy osoba sprawdzana:

- uczestniczyła, współpracowała, popierała działalność szpiegowską, terrorystyczną, sabotażową itp.;
- jest zagrożona ze strony obcych służb specjalnych;
- czy przestrzega porządku konstytucyjnego RP;
- czy podała prawdziwe informacje w ankiecie bezpieczeństwa osobowego, mające wpływ na bezpieczeństwo informacji niejawnych;
- jest podatna na szantaż lub presję;
- niewłaściwie postępowała z informacjami niejawnymi (o ile miała z takimi informacjami do czynienia).

W chwili wystąpienia przyczyn uwzględnionych w ustawie, postępowanie może być również zawieszane z powodu choroby osoby sprawdzanej trwającej powyżej 30 dni, wyjazdu za granicę ponad 30 dni lub gdy ocena dania ręką przez osobę sprawdzaną zależy od rozpatrzenia sprawy przez inny organ, lub gdy przeprowadzenie postępowania jest niemożliwe z różnych przyczyn nie zależnych od organu prowadzącego postępowanie sprawdzające<sup>15</sup>. Wszystkie czynności związane z postępowaniem sprawdzającym powinny być rzetelnie udokumentowane i zakończone w okresie trzech miesięcy od daty jego rozpoczęcia<sup>16</sup>.

### Zwykłe postępowanie sprawdzające

Ponadto w poszerzonym postępowaniu ustala się:

- poziom życia;
- informacje o zdrowiu psychicznym;
- uzależnienie od alkoholu lub innych środków odurzających czy psychotropowych.

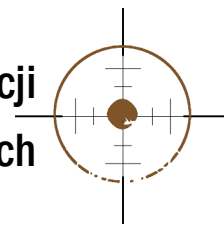
W instytucjach państwowych czy innych organizacjach objętych ustawą o ochronie informacji niejawnych, tam gdzie są przetwarzane, wytwarzane i przechowywane informacje niejawne, zwykłe postępowanie sprawdzające przeprowadza na polecenie kierownika jednostki organizacyjnej, pełnomocnik ochrony zgodnie z zapisem art. 23 ust. 1 ustawy<sup>17</sup>.

Postępowanie sprawdzające kończy się:

- wydaniem poświadczenia bezpieczeństwa lub;
- odmową wydania poświadczenia bezpieczeństwa lub;
- umorzeniem<sup>14</sup>.

W jednostkach wojskowych polecenie wszczęcia zwykłego postępowania sprawdzającego wydaje, jako kierownik jednostki organizacyjnej jej dowódca. Postępowaniem tym mogą zostać objęci, między innymi żołnierze w czynnej służbie wojskowej, żołnierze narodowych sił rezerwowych (NSR) oraz pracownicy wojska lub osoby ubiegające się o przyjęcie do pracy lub służby w danej jednostce wojskowej, o ile stanowisko, na które ubiegają się o przyjęcie wymaga dostępu do informacji niejawnych o klauzuli poufne. Zwykłe postępowanie sprawdzające obejmuje również żołnierzy i pracowników wojska, którzy są planowani na wyznaczenie lub przesunięcie (wykonanie pracy zleconej) na stanowiska służbowe, na których wymagane są uprawnienia dostępu do informacji niejawnych o klauzuli poufne, o ile nie posiadają stosownego poświadczenia bezpieczeństwa.

<p><b>Adonisz Wajkása</b> № 2122 sk. Kula 23 31-006 Miejsce <small>(zawiera dane kontaktowe)</small></p> <p>Załącznik nr 9 Rzeszów, 21 październik 2013</p> <p><b>NOTATKA</b> w sprawie przeprowadzenia rozmowy z osobą sprawdzaną w ramach procedury postępowania sprawdzającego: <b>st. sier. Krzysztof Janikowski, 5019502/2013</b> <small>(stanowisko: dowódca)</small></p> <p><b>1. Podstawa prawna, czas i miejsce rozmowy.</b> Na podstawie art. 23 ust. 1 oraz w myśl art. 25 ust. 5 ustawy z dnia 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. Nr 182, poz. 1228) w ramach prowadzonego zwykłego postępowania sprawdzającego w dniu 20.10.2013r. w z. 23 Kula (pom. 2011) przeprowadzono rozmowę z osobą sprawdzaną.</p> <p><b>2. Powód przeprowadzenia rozmowy.</b> W związku z zawartymi informacjami w ankiecie bezpieczeństwa osobowego dotyczącej karalności jak i podjętych przez osobę sprawdzaną poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, utrzymania kontaktów z obywatelami innego państwa oraz uzyskaniem informacji o osobie z Krajowego Rejestru Karnego.</p> <p><b>3. Cel rozmowy.</b> Celem rozmowy było uzyskanie następujących informacji od osoby sprawdzanej: - czy w związku z podjętym siostry osoby sprawdzanej za granicą RP oraz utrzymywaniem kontaktów z obywatelami innego państwa (mąż siostry osoby sprawdzanej), wyślęgi z tego tytułu zagrożenia dla osoby sprawdzanej ze strony obcych służb specjalnych w postaci prób werbunku lub nawiązania z nią kontaktu; - wyłączenie przyczyn i okoliczności, w wyniku których osoba sprawdzana ponosiła odpowiedzialność karną.</p> <p><b>4. Zestawienie opinii rozmowy oraz uzyskanych informacji od osoby sprawdzanej.</b> Z informacji uzyskanych od osoby sprawdzanej wynika, że w związku z podjętym siostry poza granicą RP oraz utrzymywaniem kontaktów z obywatelami innego państwa (mąż siostry osoby sprawdzanej), nie mały między a nie wyślęgi wyślęgi mogące spowodować zagrożenia ze strony obcych służb specjalnych w postaci prób werbunku lub nawiązania kontaktu z osobą sprawdzaną. Osoba sprawdzana stwierdziła, że są to kontakty wyłącznie rodzinne i podczas nich, nie dochodziło do</p>	<p>oddziaływania w jakikolwiek sposób na osobę sprawdzaną. Ponadto osoba sprawdzana wykluczyła okoliczności i przyczyny jej karalności.</p> <p><b>5. Ocena uzyskanych informacji w celu ustalenia, czy osoba sprawdzana daje rzekomo zachowania tajemnicy.</b> W wyniku zrealizowanych czynności sprawdzających oraz po uzyskaniu informacji z Krajowego Rejestru Karnego, przeprowadzono sprawozdanie przez ESOW Rzeszów w ewidencjach i kartkachch niedostępnych powszechnie, nie uzyskano informacji negatywnie opiniujących na rzekomo zachowania tajemnicy lub mogących stanowić przeciwnie do wydania poświadczenia bezpieczeństwa osobie sprawdzanej.</p> <p>Ponadto w toku przeprowadzonego postępowania sprawdzającego ustalono, że karalność osoby sprawdzanej nie mało związku z naruszeniem przepisów o ochronie informacji niejawnych, podjętym siostry osoby sprawdzanej poza granicami RP oraz utrzymywaniem kontaktów z obywatelami innego państwa (mąż siostry osoby sprawdzanej) nie wywołuje negatywnie na rzekomo zachowania tajemnicy przez osobę sprawdzaną.</p> <p><b>6. Wniosek, podjęte decyzje, postanowienia, zamierzenia wraz z podstawą prawną.</b> Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. Nr 182, poz. 1228) po przeprowadzeniu zwykłego postępowania sprawdzającego postanowiono wydać osobie sprawdzanej poświadczenie bezpieczeństwa sponawające do dostępu do informacji niejawnych odczynionych klauzuli „POUFNE”.</p> <p><b>Podpisano: Dowódca</b> <b>Jobkowi Wajkása Nr 2122</b> <b>Dz. Ochrony Informacji Niejawnych</b> <b>KOUSA010</b> <small>(imię i nazwisko osoby weryfikującej)</small></p> <p><small>* nieopisane</small></p>
--	---



Jednostka Wojskowa  
Nr 2222  
ul. Koło 22  
35-400 Rzeszów

(nazwa jednostki organizacyjnej)

Załącznik nr 10

Rzeszów, 21 października 2013  
(miejscowość, data)

**NOTATKA / WNIOSEK\***

w sprawie: **st. szer. Krzysztof Janiszewski, 501/PS/Z/2013**  
(wynikow procedury sprawdzenia, akta nr)

- Na podstawie art. 22 ust. 1 pkt. 1, art. 23 ust. 1 ustawy z dnia 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. Nr 182, poz. 1228) wszczęto postępowanie sprawdzające zwykłe wobec **st. szer. Krzysztof Janiszewski**, w celu ustalenia, czy osoba sprawdzana daje rękojmię zachowania tajemnicy:
  - postępowanie prowadzono na polecenie Dowódcy JW. Nr 2222,
  - postępowanie realizowano w okresie 06.09.2013r do 24.10. 2013r,
  - w ramach prowadzonego postępowania dokonano sprawdzenia w:
    - Krajowym Rejestrze Karnym,
    - Ewidencjach i Kartotekach niedostępnych powszechnie,
- Zwizyły opis wykonanych czynności i uzyskanych rezultatów.  
Sprawdzenie poprawności wypełnienia i zapoznanie się z ankietą bezpieczeństwa osobowego. Dokonanie sprawdzenia danych zawartych w ankiecie poprzez uzyskanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego, oraz przeprowadzenia sprawdzenia przez ESKW Rzeszów w ewidencjach i kartotekach niedostępnych powszechnie. Uzyskanie opinii od dowódcy pododdziału o osobie sprawdzanej. Przeprowadzenia rozmowy z osobą sprawdzaną. Opracowanie notatki (wniosku) dotyczącej wyników przeprowadzonego postępowania sprawdzającego.
- Ocena faktu (zdarzenia, zjawiska) lub uzyskanej informacji (zwłaszcza w sytuacji ustalenia wątpliwości, czy osoba sprawdzana daje rękojmię zachowania tajemnicy).  
W wyniku zrealizowanych czynności sprawdzających nie uzyskano informacji negatywnie opiniujących na rękojmię zachowania tajemnicy lub mogących stanowić przeciwwskazania do wydania poświadczenia bezpieczeństwa osobie sprawdzanej.
- Wnioski, podjęte decyzje, postanowienia wraz z podstawą prawną.  
Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 5 sierpnia 2010r. o ochronie informacji niejawnych (Dz.U. Nr 182, poz. 1228) po przeprowadzeniu zwykłego postępowania sprawdzającego wydano poświadczenie bezpieczeństwa Nr 501/PS/Z/2013 upoważniające do dostępu do informacji niejawnych oznaczonych klauzulą „POUFNE”.

Pełnomocnik Dowódcy  
Jednostki Wojskowej Nr 2222  
.....**Ds. Ochrony informacji niejawnych**.....  
**Kowalski**  
(imienna pieczęć i podpis osoby sporządzającej)  
mł. chor. szt. Jacek Kowalski

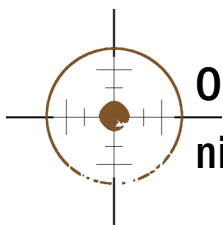
\* niepotrzebne skreślić

- w „wykazie osób wobec których przeprowadzono postępowania sprawdzające” – rejestruje akta zwykłego postępowania sprawdzającego;
- dokonuje sprawdzenia poprawności wypełnienia ankiety bezpieczeństwa osobowego;
- w przypadku stwierdzenia błędów w ankiecie, popełnionych przez osobę sprawdzaną, wzywa ją do poprawienia lub uzupełnienia danych w niej zawartych. Wszystkie naniesione zmiany lub umieszczone wyjaśnienia, muszą być datowane i podpisane przez osobę sprawdzaną;
- poprzez wysłanie wniosków do Krajowego Rejestru Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości oraz właściwej terytorialnie jednostki Służby Kontrwywiadu Wojskowego o sprawdzenie w ewidencjach i kartotekach niedostępnych powszechnie – dokonuje sprawdzenia danych zawartych w ankiecie;
- w toku zwykłego postępowania sprawdzającego, w chwili wystąpienia wątpliwości i w celu ich wyjaśnienia, przeprowadza rozmowę z osobą sprawdzaną i sporządza notatkę z tej czynności;
- dokonuje innych czynności w zakresie zwykłego postępowania sprawdzającego wynikających z ustawy o ochronie informacji niejawnych, w razie konieczności zasięga opinii u przełożonych osoby sprawdzanej. A także może dokonać sprawdzenia innych informacji, które uzyskał w toku prowadzenia postępowania sprawdzającego, dotyczących ustalenia rękojmi zachowania tajemnicy przez osobę sprawdzaną.
- sporządza notatkę (wniosek) z rezultatów przeprowadzonego postępowania sprawdzającego.

W stosunku do żołnierzy i pracowników wojska, którzy posiadają poświadczenie bezpieczeństwa do informacji niejawnych o klauzuli poufne, a ich zakres dostępu do informacji niejawnych nie uległ zmianie, wszczyna się kolejne zwykłe postępowanie sprawdzające, co najmniej sześć miesięcy przed terminem zakończenia ważności posiadanego poświadczenia bezpieczeństwa<sup>18</sup>.

Pełnomocnik ochrony, po otrzymaniu od dowódcy jednostki wojskowej pisemnego polecenia wszczęcia postępowania sprawdzającego wraz z wypełnioną przez osobę podlegającą zwykłemu postępowaniu sprawdzającemu ankietą, wszczyna zwykłe postępowanie sprawdzające i realizuje czynności wynikające z ustawy<sup>19</sup>:

Zakończone zwykłe postępowanie sprawdzające z wynikiem pozytywnym, kończy się wydaniem przez pełnomocnika ochrony poświadczenia bezpieczeństwa osobie sprawdzanej, a uwierzytelnioną za zgodność z oryginałem kopię poświadczenia bezpieczeństwa, pełnomocnik ochrony umieszcza w teczce akt postępowania sprawdzającego.



Po wydaniu poświadczenia bezpieczeństwa osobie sprawdzanej, pełnomocnik ochrony zawiadamia pisemnie o tym fakcie dowódcę jednostki wojskowej, jako zleceniodawcę postępowania, uporządkowuje i zakańcza teczkę akt postępowania sprawdzającego (TAPS).

W przypadku, gdy osoba sprawdzana nie została przeszkolona z zakresu ochrony informacji niejawnych, pełnomocnik przeprowadza szkolenie zgodnie z tematyką zawartą w art. 19 ustawy o ochronie informacji niejawnych.

Ostatnim elementem zwykłego postępowania sprawdzającego jest sporządzenie i przesłanie do właściwej terytorialnie jednostki Służby Kontrywiadu Wojskowego danych w postaci karty ewidencyjnej<sup>20</sup>.

## To nie wszystko

„Pełnomocnik ochrony w przypadku podjęcia decyzji o umorzeniu postępowania sprawdzającego na podstawie art. 31 ust. 1, art. 33 ust. 11 pkt 3 ustawy lub art. 105 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. Z 2000 r. Nr 98, poz. 1071, z późn. zm.) – wydaje decyzję o umorzeniu postępowania sprawdzającego”<sup>21</sup>

Pełnomocnik ochrony może:

- postanowić o zawieszeniu postępowanie sprawdzające na podstawie art. 27 ust. 1 ustawy o ochronie informacji niejawnych, art. 98 § 1 k.p.a.;
- w określonych sytuacjach w art. 97 § 1 pkt. 4 k.p.a. zawiesić postępowanie sprawdzające;
- zgodnie z art. 27 ust. 2 ustawy o ochronie informacji niejawnych lub art. 97 § 2 k.p.a. podjąć zawieszono postępowanie sprawdzające<sup>22</sup>;
- odmówić wydania poświadczenia bezpieczeństwa, w przypadku stwierdzenia faktu, że osoba objęta postępowaniem sprawdzającym nie daje rękojmi zachowania tajemnicy<sup>23</sup>.

Osobie podlegającej zwykłemu postępowaniu sprawdzającemu, doręcza się każdą decyzję podjętą przez pełnomocnika ochrony:

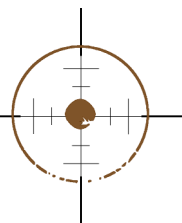
- o odmowie wydania poświadczenia bezpieczeństwa;
- o umorzeniu postępowania sprawdzającego;
- o zawieszeniu postępowania sprawdzającego;
- o podjęciu zawieszono postępowania sprawdzającego.

O podjętej decyzji, pełnomocnik ochrony zawiadamia również dowódcę jednostki wojskowej, a drugi egzemplarz decyzji umieszcza w teście akt postępowania sprawdzającego (TAPS)<sup>24</sup>.

Od podjętej decyzji przez pełnomocnika ochrony, osobie podlegającej zwykłemu postępowaniu spraw-

<b>Jednostka Wojskowa</b> Nr 2222 ul. Koło 22 .....35-400 Rzeszów..... <small>(nazwa jednostki organizacyjnej)</small>	Załącznik nr 11  Rzeszów, 24 październik 2013 <small>(miejscowość, data)</small>  Egz. Nr .....2.....
<b>DOWÓDCA</b> Jednostki Wojskowej Nr 2222 <b>RZESZÓW</b>	
<b>ZAWIADOMIENIE</b> w sprawie <b>st. szer. Krzysztof JANISZEWSKI, 501/PS/Z/2013</b> <small>(wyników procedury sprawdzenia, akta nr)</small>	
<p>Zgodnie z art. 29 ust.1 ustawy z dnia 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. Nr 182, poz. 1228) informuję, że na podstawie art. 22 ust. 1 pkt. 1, art. 23 ust. 1 przedmiotowej ustawy zakończono zwykłe postępowanie sprawdzające z wynikiem pozytywnym i wydano poświadczenie bezpieczeństwa osobie sprawdzanej: <b>st. szer. Krzysztof JANISZEWSKI</b>;</p> <p>W wyniku zrealizowanych czynności sprawdzających nie uzyskano informacji negatywnie opiniujących na rękojmię zachowania tajemnicy lub mogących stanowić przeciwwskazania do wydania poświadczenia bezpieczeństwa osobie sprawdzanej. W związku z powyższym na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 5 sierpnia 2010r. o ochronie informacji niejawnych (Dz.U. Nr 182, poz. 1228) wydano poświadczenie bezpieczeństwa upoważniające do dostępu do informacji niejawnych oznaczonych klauzulą „POUFNE” Nr 501/PS/Z/2013.</p>	
<b>Pełnomocnik Dowódcy</b> Jednostki Wojskowej Nr 2222 Ds. Ochrony informacji niejawnych <b>KOWAJSKI</b> ml. chor. sztab. Jacek Kowalski ..... <small>(stanowisko, stopień, imię i nazwisko sporządzającego, podpis)</small>	
<small>Wykonano w 2 egz. Egz. Nr 1 – ad. acta(T14/13) Egz. Nr 2 – TAPS Sporządził/Wykonał: ml. chor. sztab. KOWALSKI</small>	





dzającemu, przysługuje w tym przypadku odwołanie do Szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego. Szefowi SKW przysługują uprawnienia Prezesa Rady Ministrów w postępowaniu odwoławczym. Odwołanie osoba składa poprzez pełnomocnika ochrony, który postanowił wydać dla niej negatywną decyzję<sup>25</sup>. Ponadto w przypadku utrzymania w mocy decyzji pełnomocnika ochrony przez Szefa SKW, osobie przysługuje możliwość złożenia skargi na decyzję organu odwoławczego, w terminie 30 dni (od dnia doręczenia decyzji) do sądu administracyjnego<sup>26</sup>.

Ważnym aspektem w zwykłym postępowaniu sprawdzającym jest bezstronność i obiektywizm organu przeprowadzającego postępowanie. Pełnomocnik ochrony prowadząc zwykle postępowanie sprawdzające musi wykazać się bezstronnością i obiektywizmem. W przypadku wątpliwości, pełnomocnik ochrony może zostać wyłączony z prowadzenia zwykłego postępowania sprawdzającego i w tej sytuacji będzie miało zastosowanie art. 24 § 1 k.p.a., który określa, że pracownik organu administracji publicznej podlega wyłączeniu od udziału w postępowaniu w sprawie:

w której jest stroną albo pozostaje z jedną ze stron w takim stosunku prawnym, że wynik sprawy może mieć wpływ na jego prawa i obowiązki;

- swego małżonka oraz krewnych i powinowatych drugiego stopnia;
- osoby związanej z nim z tytułu przysposobienia, opieki lub kurateli;
- w której był świadkiem lub biegłym albo był lub jest przedstawicielem jednej ze stron, albo w której przedstawicielem strony jest jedna ze stron wyżej wymienionych;
- w której brał udział w wydaniu zaskarżonej decyzji;
- z powodu której wszczęto przeciw niemu dochodzenie służbowe, postępowanie dyscyplinarne lub karne;
- w której jedną ze stron jest osoba pozostająca wobec niego w stosunku nadrzędności służbowej<sup>27</sup>.

Załącznik nr 12

POŚWIADCZENIE BEZPIECZEŃSTWA NR 501/PS/Z/2013

Na podstawie art. 28 pkt. 1 ustawy z dnia 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. Nr 182, poz. 1228), po przeprowadzeniu na wniosek/polecenie\*

Dowódcy JW. Nr 2222 w Rzeszowie  
(nazwa wnioskodawcy albo stanowiska osoby, która poleciła przeprowadzenie postępowania\*)

przez Pełnomocnika Dowódcy JW. Nr 2222 ds. ochrony Informacji Niejawnych ul. Koło 22, 35-400 Rzeszów  
(nazwa i adres siedziby organu, który przeprowadził postępowanie)

zwykłego/poszerzonego\* postępowania sprawdzającego, stwierdza się, że Pani (Pan)

Krzysztof JANISZEWSKI, ur. 01.07.1983r.  
(imię i nazwisko, data urodzenia)

daje rękojmię zachowania tajemnicy

w zakresie dostępu do informacji niejawnych oznaczonych klauzulą:

----- (nazwa klauzuli tajności)	- na okres do:	----- (termin ważności)
----- (nazwa klauzuli tajności)*	- na okres do:*	----- (termin ważności)*
<b>POUFNE</b> (nazwa klauzuli tajności)*	- na okres do:*	<b>23.10.2023</b> (termin ważności)*

Oryginał poświadczania bezpieczeństwa otrzymałem w dniu 29.10.2013 st. szer. Krzysztof Janiszewski Janiszewski

Rzeszów, dnia 24.10.2013r.  
(miejscowość i data)

\* Niepotrzebne skreślić.

**JEDNOSTKA WOJSKOWA NR 222 RZESZÓW m.p.**

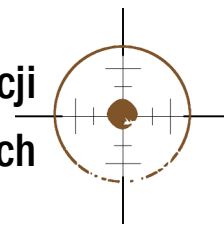
Za zgodność z oryginałem

Pełnomocnik Dowódcy Jednostki Wojskowej Nr 2222 Ds. Ochrony informacji niejawnych Kowalski  
mł. chor. szt. Jacek Kowalski  
(podpis i imię nazwisko i stopień/urząd osoby)  
Pełnomocnik Dowódcy Jednostki Wojskowej Nr 2222 Ds. Ochrony informacji niejawnych Kowalski  
mł. chor. szt. Jacek Kowalski

### Staranność i rzetelność w zwykłym postępowaniu sprawdzającym.

W art. 24 ust. 5 i 6 z uwagi na charakter postępowania sprawdzającego, ustawodawca odwołuje się do wyżej wymienionej bezstronności i obiektywizmu, ale również do staranności i rzetelności organu przeprowadzającego postępowanie sprawdzające, dlatego pełnomocnik ochrony prowadząc zwykle postępowanie sprawdzające, musi się takimi zasadami kierować. Czynności realizowane przez pełnomocnika ochrony w zwykłym postępowaniu sprawdzającym muszą być zakończone w określonym przez ustawodawcę terminie (3 miesiące) oraz rzetelnie udokumentowane, a samo postępowanie sprawdzające przeprowadzone z najwyższą starannością<sup>28</sup>.






sprawdzające, w tym zwykłe postępowanie sprawdzające różni się od siebie, z prozaicznego powodu, nigdy nie ma takiej samej osoby, wobec której prowadzone jest postępowanie sprawdzające. Dlatego w procedurze zwykłego postępowania sprawdzającego, pełnomocnik ochrony musi wykazać się elokwencją i odpowiednim stopniem zaangażowania, pamiętając o dwóch niezłomnych zasadach:

- po pierwsze – nie szkodzić;
- po drugie – wykazać się rzetelnością i sumiennością oraz względami ochrony informacji niejawnych.

Wykazane wątpliwości w zwykłym postępowaniu sprawdzającym odnoszące się do dania rękojmi zachowania tajemnicy przez osobę sprawdzaną, muszą być wyjaśnione, a w przypadku braku możliwości ich wyjaśnienia, będą skutkowały negatywnym opiniowaniem dania rękojmi zachowania tajemnicy.

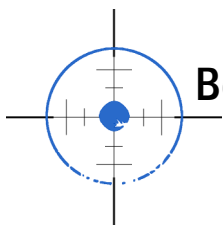
Dlatego też, osoby podlegające postępowaniu sprawdzającym, wypełniając ankietę bezpieczeństwa osobowego i poddając się zwykłemu postępowaniu sprawdzającemu, muszą być świadome, że to w jakim stopniu rzetelności wypełnią ankietę, będzie miało wpływ na przebieg postępowania sprawdzającego, a tym samym wpływać na dalszy przebieg służby czy pracy. 

**Jacek Kowalski**

Wszystkie załączniki zostały opracowane na potrzeby artykułu, a zawarte w nich dane są fikcyjne i w żaden sposób nie naruszają informacji prawnie chronionych.

## Przypisy

1. I. Stankowska, Ustawa o ochronie informacji niejawnych Komentarz, Lexis Nexis, Warszawa 2011, s 73.
2. Art. 23 ust. 5 Ustawy z dnia 5 sierpnia 2010 roku o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. 2010, Nr 182, poz. 1228).
3. Art. 21 ust. 3 Ustawy z dnia 5 sierpnia 2010 roku o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. 2010, Nr 182, poz. 1228).
4. Cyt. Załącznik do ustawy z dnia 5 sierpnia 2010 r., Ankieta Bezpieczeństwa Osobowego, s 1.
5. P. Thiem, Bezpieczeństwo osobowe w ochronie informacji niejawnych, PRESSCOM Sp. z o.o., Wrocław 2011, s 35.
6. Tamże, s 36.
7. Art. 24 ust. 10 Ustawy z dnia 5 sierpnia 2010 roku o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. 2010, Nr 182, poz. 1228).
8. P. Thiem, Bezpieczeństwo ..., wyd. cyt., s 35.
9. Ustawa z dnia 5 sierpnia 2010 roku o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. 2010, Nr 182, poz. 1228).
10. Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. O ochronie danych osobowych (tekst jedn. Dz. U. 1997, Nr 133, poz. 883 ze zm.).
11. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (tekst jedn. Dz. U. 1997 Nr 88 poz. 553 ze zm.).
12. Art. 21 ust. 1 Ustawy z dnia 5 sierpnia 2010 roku o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. 2010, Nr 182, poz. 1228).
13. I. Stankowska, Ustawa o..., wyd. cyt., s 83.
14. P. Thiem, Bezpieczeństwo..., wyd. cyt., s 46.
15. Art. 27 ust. 1 Ustawy z dnia 5 sierpnia 2010 roku o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. 2010, Nr 182, poz. 1228).
16. I. Stankowska, Ustawa o..., wyd.cyt., s 89.
17. Ustawa z dnia 5 sierpnia 2010 roku o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. 2010, Nr 182, poz. 1228).
18. Art. 31 ust. 1 do 3 Ustawy z dnia 5 sierpnia 2010 roku o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. 2010, Nr 182, poz. 1228).
19. Pkt. 18 Decyzji Nr 119/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 23 kwietnia 2012 r. W sprawie szczegółowych zasad oraz trybu prowadzenia i dokumentowania postępowań sprawdzających w resorcie obrony narodowej (Dz. U. MON 2012, poz. 148).
20. Tamże, pkt. 27.
21. Tamże, cyt. pkt. 19.
22. Tamże, pkt. 20.
23. Art. 30 ust. 1 do 2 Ustawy z dnia 5 sierpnia 2010 roku o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. 2010, Nr 182, poz. 1228).
24. Pkt. 25 Decyzji Nr 119/MON..., wyd. cyt.
25. I. Stankowska, Ustawa o ..., wyd. cyt., s 140.
26. Tamże s 141.
27. P. Thiem, Bezpieczeństwo..., wyd.cyt., s 27.
28. Tamże, s 28.
29. Ustawa z dnia 5 sierpnia 2010 roku o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. 2010, Nr 182, poz. 1228).

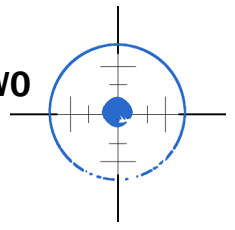


## Czarna skrzynka Edmunda Klicha

**Na temat katastrofy polskiego, rządowego samolotu Tu – 154 M, który podchodził do lądowania na lotnisku Siewiernyj pod Smoleńskiem, w sobotę 10 kwietnia 2010 r. powiedziano i napisano bardzo wiele. Co nie powinno dziwić, gdyż zginęło w niej 96 osób, wśród nich: prezydent RP Lech Kaczyński; Ryszard Kaczorowski ostatni prezydent RP na uchodźstwie; wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, a także grupa parlamentarzystów; generałowie - dowódcy wszystkich rodzajów Sił Zbrojnych RP; pracownicy prezydenckiej kancelarii; szefowie instytucji państwowych; grupa duchownych, wśród który byli generałowie i wyżsi oficerowie wojskowi; przedstawiciele ministerstw, organizacji kombatanckich i społecznych.**

Osoby te na zaproszenie prezydenta Lecha Kaczyńskiego, wchodziły w skład polskiej delegacji na uroczystości związane z obchodami 70. rocznicy zbrodni katyńskiej. Prezydentowi towarzyszyła Małżonka. Wśród ofiar znaleźli się ludzie wchodzący w skład załogi i personelu oraz funkcjonariusze BOR. Była to druga pod względem liczby ofiar katastrofa w historii lotnictwa polskiego i największa pod względem liczby ofiar katastrofa w dziejach Sił Powietrznych RP. Do chwili obecnej mamy dwa oficjalne raporty o przyczynach tego tragicznego zdarzenia. Raport MAK-u (Międzgosudarstwienyj Awiacionnyj Komitet), czyli Międzynarodowego Komitetu Lotniczego, który m. in. zajmuje się badaniem wypadków w transporcie lotniczym na terenie 12 państw byłego Związku Socjalistycznych Re-

publik Radzieckich. Wzbudził on wiele kontrowersji w Polsce. Raport Komisji Millera, przedstawia wyniki ustaleń Komisji Badania Wypadków Lotnictwa Państwowego RP. Raport został przyjęty w dniu 25 lipca 2011 roku przez trzydziestoczteroosobową komisję złożoną ze specjalistów, ale także budzi kontrowersje z powodu delikatności. Co może dziwić, mianowicie to, że jego ustalenia są kwestionowane przez niektóre wpływowe osoby życia politycznego w Polsce w takim stopniu, że graniczą z absurdem<sup>1</sup>. Toczą się także dwa śledztwa prowadzone przez organy prokuratury Rosji i Polski (nie licząc wątków ubocznych). Aktywnie działa Zespół Parlamentarny ds. Zbadania Przyczyn Katastrofy TU-154 M z 10 kwietnia 2010 r. W sile 90 posłów oraz 14 senatorów<sup>2</sup>. Ukazało się bardzo dużo artykułów, jeszcze więcej różnych opinii i komentarzy, ale końca spekulacji, podejrzeń, a nawet oskarżeń nie widać. Trudno w takich okolicznościach nie przejawiać zainteresowania pojawiającymi się informacjami związanymi z okolicznościami katastrofy. Jedna z gazet podała, np. że cztery dni przed katastrofą przebudowano Tupolewa. Dokonano zmian konfiguracji wnętrza samolotu (saloniku nr 3), a służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo nie dokonały sprawdzeń. „Podczas katastrofy w przebudowanym saloniku nr 3 TU-154M siedzieli: podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Mariusz Handzlik, wiceminister spraw zagranicznych Andrzej Kremer, wiceminister obrony narodowej Stanisław Jerzy Komorowski, wiceminister kultury Tomasz Merta, Andrzej

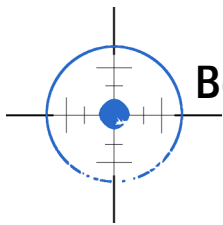


Przewoźnik, postowie Maciej Płażyński i Grażyna Gęsicka, urzędnik MSZ Mariusz Kazana, bp gen. dyw. Tadeusz Płoski, abp gen. bryg. Miron Chodakowski, ks. płk Adam Pilch, szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Franciszek Gągor, gen. br. Bronisław Kwiatkowski, gen. br. pil. Andrzej Błasik, gen. dyw. Tadeusz Buk, gen. dyw. Włodzimierz Potasiński, wiceadm. Andrzej Karweta, gen. bryg. Kazimierz Gilarski. Z przeprowadzonych sekcji zwłok wynika, że właśnie pasażerowie z tej części maszyny mieli najrozleglejsze obrażenia”<sup>3</sup>.

Jeżeli uwzględnimy fakt, że informacja pojawiła się po przyjęciu ustaleń przez komisję i opublikowaniu oficjalnych raportów, to nie można być obojętnym wobec istotnej, a zarazem sensacyjnej wiadomości. Mamy przeróbkę w samolocie „domowym” sposobem, która zmniejszyła bezpieczeństwo będących tam osób. Czy każdy, kto przeczytał tę informację, przeczytał także jeden bądź drugi raport komisji? Według raportu komisji MAK, jedna z podanych w tej informacji osób, (jako będąca w saloniku), znajdowała się w innym miejscu. Na to wskazują logicznie uzasadnione wnioski eksperta. W raporcie komisji Millera też jest napisane, że o godz. 6: 40: 50, 5 oraz kiedy samolot znajdował się na wysokości 63 metry nad poziomem lotniska, Dowódca Sił Powietrznych przebywał w kokpicie. Powiedział wówczas „nic nie widać”. Ale opinie ekspertów oraz fachowców idą na bok, bo tak się składa, że Polak potrafi, prawo jest dla maluczkich, dla Polaka nie ma rzeczy niemożliwych, w co wierzył do jakiegoś czasu tragicznie zmarły Prezydent Lech Kaczyński. To z ust najważniejszego pasażera padło polecenie w 2008 r., które przyspo-

rzyło dowódcy statku powietrznego trochę nieprzyjemnych przeżyć. O tym, że mundurowy przełożony może wszystko, wynika także z raportu, tym razem polskiej komisji. Komisja dopatrzyła się, że dowódca statku powietrznego, pilot w dniu 10 kwietnia, 2010 r. nie posiadał ważnych uprawnień do wykonywania lotów w charakterze dowódcy samolotu Tu-154M i Jak-40. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, drugi pilot w dniu 10.04.2010 r. nie posiadał ważnych uprawnień do wykonywania lotów, jako drugi pilot samolotu Tu-154M. Komisja ustaliła także, że dokumentacja pułkowa i osobista pilota nawigatora nie zawiera wpisu o zdaniu egzaminu i zakończeniu szkolenia praktycznego nawigatora na samolocie Tu-154M w powietrzu. W związku z tym pilot nie miał nadanych uprawnień zgodnie z RL-2006 § 13 ust. 6 do wykonywania lotów w charakterze nawigatora na samolocie Tu-154M<sup>4</sup>. Było wiele innych jeszcze nieprawidłowości, które przyczyniły się do zaistnienia katastrofy, co wynika z obszernego raportu (328 stron). Szersze odniesienie się do nich nie nastąpi, ale o jednym nie można nie napisać. Przy ogólnym bałaganie, przekłamaniach w dokumentach czy brakach w wyszkoleniu, jeden z generałów tuż przed odlotem zapewniał Prezydenta, że wszystko jest ok.

Tym trochę długim wprowadzeniem, przy wykorzystaniu fragmentów z oficjalnych raportów, autor niniejszego tekstu, chce uzasadnić, a zarazem zachęcić, do zapoznania się z tymi raportami, a przede wszystkim, z tym, co o badaniu przyczyn katastrofy Tu-154M ma do powiedzenia Edmund Klich<sup>5</sup>. Na ten temat rozmowę przeprowadził dziennikarz Michał Krzymowski.



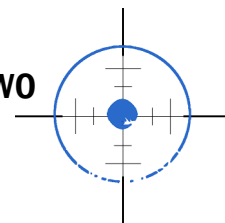
### Bezpośrednie przyczyny katastrofy według MAK

- Nie podjęcie decyzji na czas o odejściu na lotnisko zapasowe przy otrzymaniu informacji na czas o warunkach pogodowych.
- Obniżanie lotu bez widoczności naziemnych punktów i wbrew ostrzeżeniom.
- Brak odpowiedniej reakcji i wymaganych działań przy wielu ostrzeżeniach systemu TAWS i zejście poniżej minimów.
- Podejście do lądowania mimo braku zgody z wieży kontrolnej.
- Na decyzję pilotów miała wpływ presja psychologiczna.

**Źródło:** <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiatea,2/bezposrednie-przyczyny-katastrofy-wedlug-mak,212855.html>, dostęp 14.12.2013.

„O godz. 10: 32: 59, znajdując się pomiędzy drugim i trzecim zakrętem, dowódca informuje załogę: „Podejście do lądowania. W przypadku nieudanego podejścia odchodzimy w automacie”. Oprócz tego, przy wykonywaniu trzeciego zakrętu, na ostrzeżenie kontrolera: „polski 101, od 100m bądźcie gotowi do odejścia na drugi krąg”, odpowiada wyraźnie i po wojskowemu „Tak jest!”. Jednakże, obecność

w kabinie załogi w trakcie podejścia do lądowania osób postronnych z kręgu ludzi towarzyszących Głównemu Pasażerowi, na pewno zwiększyła napięcie i odwróciła uwagę załogi od wykonywania swoich obowiązków. Charakterystyki tła dźwiękowego, zarejestrowane przez magnetofon pokładowy świadczą o tym, że drzwi do kabiny załogi były otwarte. Szereg zdań na ścieżce dźwiękowej magnetofonu (o godz. 10: 30: 33 „Pan Dyrektor”: „Na razie nie ma decyzji Prezydenta co dalej robić” i o godz. 10: 38: 00 głos niezidentyfikowanej osoby: „On wścieknie się, jeśli jeszcze...”) świadczą o tym, że dowódca statku był w trudnym psychicznym stanie. Oczywistym jest, że w przypadku nieudanego podejścia i odejścia na lotnisko zapasowe dowódcę statku mogła czekać negatywna reakcja ze strony Głównego Pasażera. Ponieważ zdanie: „On wścieknie się, jeśli jeszcze...” było wypowiedziane w trakcie wykonywania czwartego zakrętu, dowódca mógł całkowicie zmienić swoją poprzednią decyzję i pójść na ryzyko - zniżyć się poniżej wysokości podjęcia decyzji, z nadzieją, że mimo wszystko nawiąże kontakt wzrokowy z pasem startowym i wykona lądowanie. Zmiana decyzji wymaga zmiany planu działania: postawić sobie samemu wewnętrzne zadanie - „barierę” tzn. rozsądnie bezpieczną wysokość, od której powinien wykonać odejście i poinformować o tym załogę. Jednakże, wskutek braku czasu (samolot znajdował się już na prostej do lądowania) i narastającego napięcia, dowódca nie mógł

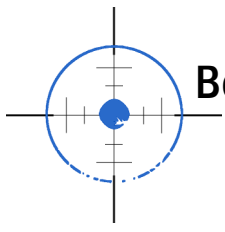


zrealizować tego planu. Poza tym, z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że dowódca statku powietrznego znajdował się w stanie psychologicznego „starcia” (walki) motywów. Z jednej strony, dokładnie rozumiał, że lądowanie w takich warunkach nie jest bezpieczne (o czym świadczy jego pierwotna decyzja o odejściu na drugi krąg z wysokości 100 m), a z drugiej strony istniała silna motywacja na wykonanie lądowania na danym lotnisku. Taka sytuacja, mówiąc językiem psychologii lotniczej, nazywana jest „starciami motywów”. W stanie psychicznego „starcia motywów” zawęża się pole uwagi i wzrasta prawdopodobieństwo podjęcia nieadekwatnych decyzji. Te dwie przyczyny (brak nowego, wyraźnego planu działania i psychologiczne „starcie”) wyjaśniają pasywność dowódcy statku na końcowym etapie podejścia do lądowania (brak reakcji na dużą prędkość pionową, na informację o wysokości radiowej, podawaną przez nawigatora, na zadziałanie sygnalizacji układu TAWS „PULL UP, PULL UP”, na komendę drugiego pilota „Odchodzimy!” i na komendę kontrolera o zaprzestanie zniżania „Horyzont, 101!”) i jego opóźnione i nieadekwatne działania w celu naprawy sytuacji.”

**Źródło:** Międzypaństwowy Komitet Lotniczy Komisja Badań Wypadków Lotniczych, Raport końcowy z badania zdarzenia lotniczego, s. 115-116.

W czasie postoju w Symferopolu, dowódca samolotu Tu-154, za pośrednictwem dyrektora Biura Bezpieczeństwa Narodowego, otrzymał wiadomość, że Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej chce wykonać lądowanie w Tbilisi. Po przeanalizowaniu możliwości realizacji zadania, dowódca samolotu Tu-154 doszedł do wniosku, że nie zostanie zapewniony należyty poziom bezpieczeństwa takiego lotu, również z uwagi na brak aktualnych danych aeronawigacyjnych i innych odnośnie nowego lotniska docelowego Tbilisi i lotu w przestrzeni powietrznej Gruzji. Następnie, w czasie lotu, do kabiny załogi przyszedł Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, będący Zwierzchnikiem Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Prezydent ponownie wydał polecenie lotu do Tbilisi. Następnie analogiczne pisemne polecenie zostało wydane przez Zastępcę Dowódcy Sił Powietrznych Rzeczypospolitej Polskiej. Pomimo to, dowódca samolotu Tu-154 wykonał lądowanie na zaplanowanym lotnisku w m. Gandza, a dostojnicy zmuszeni byli dojechać do Tbilisi transportem kołowym. (...) Powyższe zdarzenie zyskało szeroki rozgłos. Wg posiadanych informacji, dowódca, który podjął wspomnianą decyzję, w następstwie tego wydarzenia nie był włączany w skład załóg wykonujących loty z Prezydentem na pokładzie.

**Źródło:** Międzypaństwowy Komitet Lotniczy Komisja Badań Wypadków Lotniczych, Raport końcowy z badania zdarzenia lotniczego, s. 142,



#### Piórem Michała Krzymowskiego

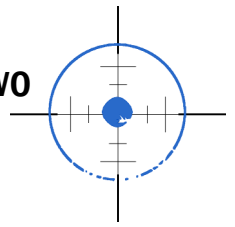
Z „Opinii sądowo-lekarskiej eksperta Nr 37”, w której szczegółowo opisano sekcję zwłok, zidentyfikowanych w wyniku ekspertyzy genetycznej, jako zwłoki człowieka, którego głos rozpoznano w nagraniu magnetofonu pokładowego, wynika, że zasadnicze uderzenie traumatyczne przypadło na lewą połowę klatki piersiowej, brzucha i miednicy z oddzieleniem lewej górnej kończyny. Odpowiada to, przedstawionemu powyżej mechanizmowi możliwego powstawania obrażeń u człowieka znajdującego się w kabine pilotów nieprzypasanego pasami do konkretnego siedzenia. Ponadto, z protokołu oględzin miejsca zdarzenia wiadomo, że ciało danego człowieka znaleziono w strefie oględzin Nr 1, tj. w rejonie przedniej części samolotu. W tymże samym rejonie znaleziono zwłoki również nawigatora. A zatem, wyniki badań medyczno-traseologicznych obrażeń odniesionych przez Dowódcę SP Rzeczypospolitej Polskiej, odpowiadają jego przebywaniu w kabine pilotów w chwili zderzenia statku powietrznego z powierzchnią ziemi. Dodatkowo, w opinii eksperta Nr 37 zawarta jest informacja o wykryciu u Dowódcy SP Rzeczypospolitej Polskiej alkoholu etylowego „we krwi w stężeniu - 0, 6‰, co odpowiada lekkiemu zatruciu alkoholowemu, w nerce alkoholu etylowego nie wykryto”. Stąd też wynika, że najprawdopodobniej alkohol został spożyty w czasie lotu.

**Źródło:** Międzypaństwowy Komitet Lotniczy Komisja Badań Wypadków Lotniczych, Raport końcowy z badania zdarzenia lotniczego, s. 127.

Książka pt. **Moja czarna skrzynka**, którą pragnę przybliżyć Czytelnikom biuletynu e-Terroryzm.pl, zawiera bardzo wiele różnych informacji. O wiele więcej, niż sądziłem sięgając po tę pozycję. Dla jasności, z ciekawości oraz potrzeby ugruntowania w swojej świadomości, faktów przydatnych dla zdroworozsądkowego myślenia, o przyczynach tej katastrofy oraz okolicznościach jej wyjaśniania. Zanim przejdę do przybliżenia, co miał do powiedzenia Edward Klich, autorowi Michałowi Krzymowskiemu, krótkie przypomnienie. Po katastrofie polskiego Tu-154 w Smoleńsku, Edmund Klich został akredytowanym przedstawicielem Polski przy wojskowo-cywilnej komisji rosyjskiej badającej przyczyny katastrofy. Od 15 IV 2010 pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego, którą powołał Minister Obrony Narodowej, a 28 IV 2010 zrezygnował z funkcji przewodniczącego Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego. Fakty te kierunkowały moje zainteresowanie także na te informacje, które związane są z totalnym negowaniem ustaleń polskiej komisji. Mam na myśli, przede wszystkim członków parlamentarnego zespołu, któremu przewodniczy Antoni Macierewicz oraz ich krytyczny stosunek do oficjalnych ustaleń komisji. Różnorodność źródeł informacji, wyrażanych poglądów i ocen, a przede wszystkim jakość informacji, poprzez stawiane hipotezy zbliżą przecież do prawdy.

Podnoszenie wątpliwości, zbliża do poznania prawdy oraz jest świadectwem odpowiedzialnego postępowania. Tę odpowiedzialność widać w książce, która wyszła spod pióra Michała Krzymowskiego. Po pierwsze wie, o co ma pytać i chce pytać swojego rozmówcę. Po drugie w sposób przemyślany i uporządkowany, a przez to ciekawy, czytelnik uzyskuje bardzo dużo interesujących informacji. Książka ma dwie części. W pierwszej części w siedemnastu rozdziałach Edmund Klich odpowiada na pytania. W części drugiej publikowane są notatki, dokumenty, pisma, raporty i sprawozdania oraz





### To na tym spotkaniu zobaczył pan wilcze oczy Donalda Tuska?

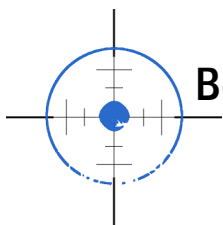
*Tak rozmowa była bardzo burzliwa. Premier chyba nie czytał pisma, które mu wcześniej wysłałem, bo zapytał ministra Arabskiego, czy moje powody są poważne. Minister przejrzał jeszcze raz dokument i powiedział: „Tak, poważne”. Ja już na początku zapytałem: „Panie premierze, czy przysłał pan do mnie naczelnego psychiatrę wojskowego Jan Wilka?”. Premier zaprzeczył. Gdy streściłem mu tę historię i powiedziałem, iż rezygnuję, widziałem, że był wściekły. I wtedy się zaczęło. On zaczyna na mnie krzyczeć, więc ja biorę teczkę, krok do przodu i do wyjścia. Ale on tak mnie zmierzył wzrokiem, że aż siadłem. Mówię mu, że nie mogę zajmować tak ważnego stanowiska, gdy wszyscy ludzie dookoła - zamiast mnie wspierać - jeszcze mnie ogrywają. On się denerwuje. Do gabinetu co chwila zagląda minister Arabski i mówi, że kolejni goście czekają, ale premier się tym nie przejmuje.*

**Źródło:** Moja czarna skrzynka. Z Edmundem Klichem o katastrofie smoleńskiej rozmawia Michał Krzymowski, Warszawa 2012, s. 154.

relacje z przebiegu badań i ustaleń. Dokumenty są dobrym uzupełnieniem wypowiedzi E. Klicha oraz ilustracją też postawionych przez niego. Taki układ książki sprawia, że jest czytelna w odbiorze. Zawiera wiele wątków, a nawet osobistych wyznań E. Klicha. To świadczy o klimacie rozmowy czy wywiadu. Czytelnik otrzymuje przez to dużo ciekawych informacji, tak ciekawie przekazanych, że czyta się ją jednym tchem. Lektura dokumentów pozwala każdemu wyrobić sobie własne zdanie o tym, co przedstawiał E. Klich.

### Czarna skrzynka akredytowanego Klicha

Nie jest to nawiązanie do nagrywanych rozmów przez Edmunda Klicha podczas badania przyczyn katastrofy. Na temat podstępnego nagrania rozmowy z ministrem obrony narodowej Bogdanem Klichem, możemy przeczytać w książce. Ocenę postępowania wypada pozostawić każdemu czytającemu. Dla piszącego te słowa, postępowanie to ma złożony charakter. Czarna skrzynka, to udana metafora odnosząca się do materiałów, ale przede wszystkim do notatek i zapisków. „Widzi pan te notesy? Razem ma ich siedem. W nich i tym komputerze jest wszystko. Od 10 kwietnia 2010 r. prowadziłem dziennik. Budziłem się o trzeciej, czwartej rano i pisałem. Wszystko, co zapamiętałem z poprzedniego dnia: odprawy, rozmowy z Rosjanami, przesłuchania, telefony do ministrów, emocje. Wszystko”. Czytamy na okładce książki. Wewnątrz jest to wszystko i nie boję się napisać, że zapisy te pobudzają wyobraźnię, zachęcają do przemyśleń i refleksji. Ale, na co innego jeszcze chciałem zwrócić uwagę. Niespodziewanie oprócz charakteru informacyjnego ukierunkowanego na okoliczności wyjaśniania przyczyn tej katastrofy, przeżyć i niepokojów rodzących się u Edmunda Klicha, dowiadujemy się czegoś więcej. Mianowicie tego, iż przy wyjaśnianiu przyczyn katastrof lotniczych, podobnie jak w każdej dziedzinie życia, i tutaj informacja ma wielkie znaczenie. Informacja wysoce wiarygodna jeszcze bardziej. Stąd nawiązanie



do możliwości podsłuchu i konieczności ochrony informacji przez stronę polską. Stąd środki bezpieczeństwa podejmowane przez E. Klicha w celu ich zabezpieczenia. Jest jeszcze jeden aspekt. Jak uzmysławia nam polski akredytowany, każda najbardziej przydatna informacja, przyczyniająca się do wyjaśnienia przyczyn, staje się bezwartościowa, albo mało przydatna w przyszłości, jeżeli jest źle wykorzystana. Na tle wielowątkowej wypowiedzi, można pokusić się o twierdzenie, że dla celów politycznych, wykorzystano informacje, których nigdy wcześniej nie były udostępniane publicznie tak wcześnie. Na tle okoliczności faktycznych, nie sposób odrzucić postawioną przez Edmunda Klicha tezę, że opublikowanie rozmów pilotów było zagrywką polityczną, pod wybory (s. 143). Pomińmy zabarwienie polityczne i skoncentrujmy swoje zainteresowanie na problematyce wyjaśniania przyczyn katastrofy. Osobiście zauważam bardzo dużo odniesień do działań o charakterze kryminalistycznym. Metodyka postępowania wypracowana przez lata doświadczeń oraz założenia taktyczne są czytelne. Co istotne, działania te przyniosły korzyści, także takie z którym mogą uczyć się obecni i przyszli śledczy. Przewidywanie na przyszłość to także pozytywna cecha każdego. Dlatego polecając tę ciekawą pod wieloma względami pozycję, życzę przyjemnej lektury oraz trafnych przemyśleń. 🚫

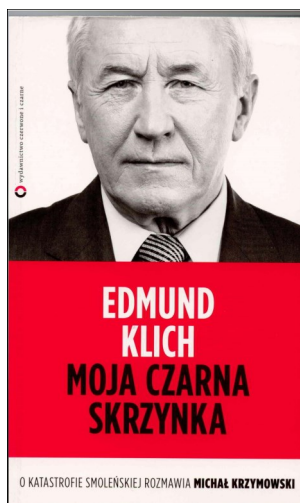
- 1 Zamordowanie 96 osób, w tym prezydenta RP, innych wybitnych przedstawicieli życia publicznego, to jest po prostu niesłychana zbrodnia. [http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/jaroslav-kaczynski-o-katastrofie-tupolewa-zamordowano-96-osob-w-tym-prezydenta-rp\\_288239.html](http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/jaroslav-kaczynski-o-katastrofie-tupolewa-zamordowano-96-osob-w-tym-prezydenta-rp_288239.html) - dostęp 14.12.2013.
- 2 Zob. <http://www.smolenskespol.sejm.gov.pl/zespolsmolensk.nsf/SkladZespolu.xsp>
- 3 Cztery dni przed katastrofą przebudowano Tupolewa. Dlaczego służby nie sprawdziły samolotu? [http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/cztery-dni-przed-katastrofa-przebudowano-tupolewa-dlaczego-sluzby-nie-sprawdzily-samolotu\\_293439.html](http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/cztery-dni-przed-katastrofa-przebudowano-tupolewa-dlaczego-sluzby-nie-sprawdzily-samolotu_293439.html) - dostęp 14.12.2013.
- 4 Raport końcowy..., opr. cyt. s. 21-24.
- 5 Płk w stanie spoczynku, pilot, dr nauk wojskowych, w latach 2006 – 2012 był szefem Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych. Był polskim akredytowanym przy MAK-u - rosyjskiej komisji badającej przyczyny katastrofy smoleńskiej.

## Czarna skrzynka Edmunda Klicha

**Ktoś panu powiedział:  
„Wy chcecie wszystko zwalić na nas”?**

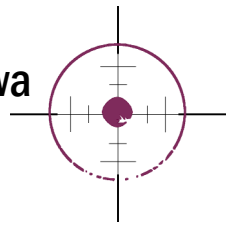
*Nie, ale to było widać. Z wojskowymi Rosjanie nie chcieli rozmawiać, a ze mną – tak. Może widzieli we mnie współpracownika i liczyli, że ja im wszystko odpuszczę. A ja po prostu zbierałem dane. Mogłem oczywiście też mówić, że cała wina jest po stronie Rosjan, tylko po co? Co by to dało? Lepiej to zrobić, niż o tym mówić, szczególnie w pomieszczeniach, które jak przypuszczałem, były na podsłuchu. Mówiłem naszym: „Jeśli chcecie tak gadać, to wyjdźcie sobie na dwór, bo zepsujecie współpracę. Rosjanie założą blokadę i niczego nie dostaniemy. Róbcie tak, by nie pomyśleli, że chcemy im wszystko wpakować”. W taki sposób wyciągnąłem przecież od Mrozo-wa taśmy z wierzy.*

**Źródło:** Moja czarna skrzynka. Z Edmudem Klichem o katastrofie smoleńskiej rozmawia Michał Krzymowski, Warszawa 2012, s. 68.



**E. Klich,  
Moja czarna skrzynka.  
Rozmawia  
M. Krzymowski.**

**Warszawa 2012,  
ss.204 i 169 + 8 nlb.**



## Wywiad z Panią mgr Barbarą Ziębą, dyrektorem Domu Pomocy Społecznej przy ul. Rozrywka 1, w Krakowie

**Proszę powiedzieć Czytelnikom naszego miesięcznika kilka słów o sobie, karierze zawodowej i swoich zainteresowaniach poza zawodowych. Na ile Pani wcześniejsze profesjonalne doświadczenia pomogły w zorganizowaniu, tego specyficznego DPS.**

Od wielu lat jestem związana z profesjonalną pomocą społeczną, jak również przez całe swoje dotychczasowe życie wiele czasu poświęcałam na różnorodne działania społeczne. W trakcie kształcenia podyplomowego studiowałam zarządzanie służbą zdrowia a wiele lat temu ukończyłam podyplomowe studia organizacji i zarządzania pomocą społeczną. Od ponad 20 lat jestem dyrektorem domu pomocy społecznej. Poprzednio był to Dom dla osób niepełnosprawnych intelektualnie i osób przewlekłe chorych psychicznie, a obecnie od czerwca ubiegłego roku prowadzę Dom Pomocy Społecznej dla osób chorych psychicznie – uzależnionych od alkoholu. W ramach mojej działalności społecznej przygotowałam ośrodek dla osób chorych na Alzheimera. Jak z tego widać, moje działania związane są z pomocą dla osób z zaburzeniami psychicznymi i zaburzeniami zachowania? Osoby te wobec tzw. postępu cywilizacyjnego, stanowią coraz większą grupą wymagającą wsparcia i pomocy.

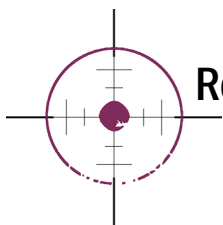
**Patologie społeczne, w tym alkoholizm, narkomania silnie oddziałują na otoczenie, w którym żyją uzależnieni. Wpływają na obniżenie poczucia bezpieczeństwa, nie tylko chorego, ale jego najbliższych, szczególnie rodziny. Proszę powie-**



Pensjonariusze DPS podczas spaceru

**dzieć, jak narodził się pomysł zorganizowania takiego DPS, dla którego w momencie powstania nie było uregulowań prawnych -odpowiednich zapisów w ustawie o pomocy społecznej.**

Na początek wyjaśnienie: alkoholizm, czy narkomania same w sobie nie są patologią społeczną. Choroba alkoholowa, uzależnienie od alkoholu, zespół uzależnienia od alkoholu, alkoholizm zgodnie z kryteriami, o których mowa w 10 edycji Międzynarodowej Klasyfikacji Chorób, Urazów i Przyczyn Zgonów (ICD 10) jest chorobą i to postępującą, chroniczną i śmiertelną. Nie jest możliwe jej całkowite wyleczenie. Alkoholizm, narkomania czy inne zaburzenia wywołane nadużywaniem substancji psychoaktywnych, mogą i najczęściej prowadzą do występowania patologii społecznych. Alkoholizm jest chorobą wieloczynnikową, bio-psycho-społeczną. Uszkadza funkcjonowanie człowieka w sferze somatycznej, psychologicznej, społecznej i duchowej. Jest chorobą niezawinioną. W domach



pomocy społecznej wśród podopiecznych istnieje problem nadużywania alkoholu i innych substancji psychoaktywnych przez niektórych mieszkańców. Jest to problem mocno uciążliwy, powodujący częste konflikty i dyskomfort dla pozostałych, często bardzo schorowanych podopiecznych. Zaburzone są relacje interpersonalne w tych Domach. Osoby uzależnione na terenie swoich DPS-ów nie są w stanie otrzymać specjalistycznej pomocy a nie kwalifikują się do leczenia w zakładach opieki zdrowotnej lub są po przebyciu tam leczenia. Problem ten od wielu lat był zgłaszany przez pozostałych mieszkańców, personel i zarządzających Domami. Wielokrotnie nad nim dyskutowali i szukali rozwiązań również radni Miasta Krakowa, posłowie, do których trafiały skargi i prośby o skuteczną pomoc.

Potrzeba rozwiązania tego palącego już problemu, doprowadziła w końcu do tego, że w Narodowym Programie Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na lata 2011-2015, w zadaniu strategicznym 1.3.8 - wdrożenie systemu pomocy psychologicznej, terapeutycznej i rehabilitacyjnej dla osób uzależnionych od alkoholu z współwystępującymi zaburzeniami psychicznymi, niesłyszących, osób przebywających w instytucjach całodobowego wsparcia; zapisało Działanie – powstanie domu pomocy społecznej dla osób uzależnionych od alkoholu. W Małopolskim Programie Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na lata 2008 – 2013, przyjęto cel nadrzędny – zmniejszenie rozmiarów negatywnych skut-



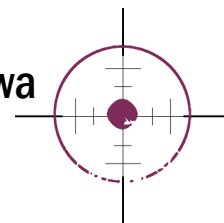
Pielęgnacja kwiatów

ków o charakterze rodzinnym, społeczny i zdrowotnym związanych z nadużywaniem i uzależnieniem od alkoholu. W Gminnym Programie Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2011 Rady Miasta Krakowa z dnia 3 listopada 2010 roku. zapisano Priorytet - zmniejszenie zdrowotnych i społecznych skutków używania alkoholu poprzez utworzenie domu pomocy społecznej dla osób uzależnionych.

Poza tymi zapisami, nie istniały żadne ustawowe przepisy, które dawałyby możliwość utworzenia takiego Domu. Koncepcji było kilka. Dla większości najlepszym rozwiązaniem było utworzenie Domu, do którego kierowano by wszystkich nadużywających alkoholu - jak do „czarnej dziury”. W naszym krakowskim rozwiązaniu, pierwszym w Polsce przyjęliśmy, że alkoholizm jest wg klasyfikacji chorób chorobą wywołującą zaburzenia psychiczne, stąd jedynym rozwiązaniem było utworzenie DPS dla osób przewlekłe psychicznie chorych – uzależnionych od alkoholu. Naszym podstawowym celem jest niesienie skutecznej pomocy uzależnionym w procesie wychodzenia z problemu oraz przygotowanie podopiecznych do prowadzenia trzeźwego stylu życia.

Dom Pomocy Społecznej dla osób uzależnionych od alkoholu nie może być dla nikogo Domem docelowy

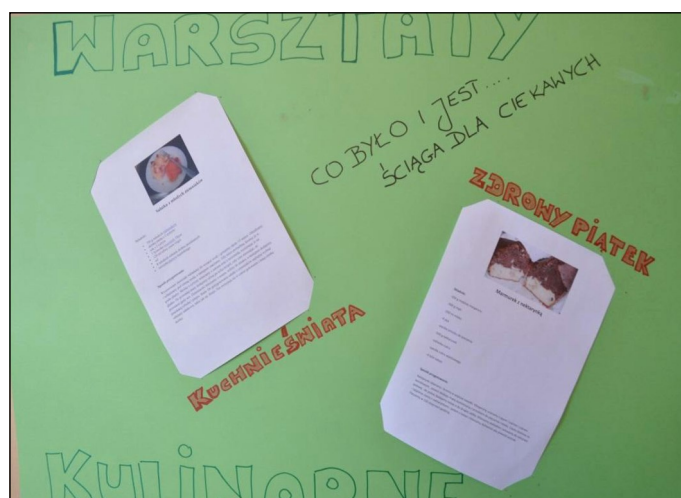
Tygodniowy plan pracy działów z pensjonariuszami



wym – „na stałe”, nie można, bowiem stygmatyzować ludzi. Należy stwarzać szansę i możliwości poprzez udział w działaniach rehabilitacyjno-readaptacyjnych i indywidualnych programach wsparcia, do powrotu do macierzystych Domów lub jeśli będzie takie wskazanie zespołu terapeutyczno-opiekuńczego do zmiany środowiska. Stąd też nasi podopieczni przychodzą do nas na pobyt czasowy. Mimo, że minęło już półtora roku od rozpoczęcia naszej działalności a od zmiany Ustawy o pomocy społecznej 10 miesięcy, to do tej pory nie zostało wydane rozporządzenie, które porządkowałoby działanie takiego Domu.

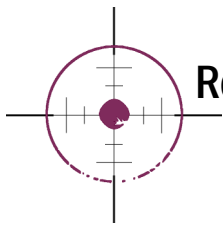
**Czytelnicy naszego miesięcznika, zainteresowani problematyką bezpieczeństwa społecznego, polityką społeczną, przeciwdziałaniem najrozmaitszym formom patologii społecznych, chętnie zapoznają się z Pani opinią na temat obniżania ich kosztów społecznych i ekonomicznych, dzięki działaniom podejmowanym przez kierowany przez Panią DPS.**

Jak wcześniej powiedziałam alkoholizm jest chorobą podstawową tzn. jest przyczyną powstawania u osoby uzależnionej wielu innych chorób i zaburzeń o charakterze somatycznym i psychicznym (np. nadciśnienie tętnicze, marskość wątroby, psychozy alkoholowe). Jest chorobą śmiertelną, która nieleczona prowadzi nieuchronnie do śmierci (np. w wyniku marskości wątroby, zawału serca, albo w wyniku doznanych urazów zewnętrznych po wpływem alkoholu, np. wypadku drogowego). Jest też chorobą postępującą tzn. ma swój początek, przebieg i koniec. Rozwija się na przestrzeni lat i nieleczona powoduje coraz więcej szkód zdrowotnych. Te powodują ogromne koszty ekonomiczne w postaci konieczności pokrycia kosztów leczenia, zwiększonej rehabilitacji zdegradowanych



Gazetka ścienna

alkoholem organizmów. Widzimy to u naszych podopiecznych, a to amputowane kończyny, bo prze-marzły, albo nieleczona stopa cukrzycowa. Też trzeba było obciąć. Rozwinięte schorzenia płuc z astmą i POCHP na czele z powodu współzależnienia od papierosów. Zawały serca, chore wątroby, niewydolne nerki, zaburzenia psychiczne, padaczka... Tak mogłabym wymieniać prawie bez końca. Pobytu w szpitalach, operacje, rehabilitacja, leki, protezy, pampersy, etc. Pijesz, palisz, szkodzisz sobie. Nikomu nie można odmówić pomocy. To tylko czubek góry kosztów, bo te osoby chore przecież nie są zdolne do pracy. Alkoholicy często tracą partnerów i przyjaciół, nie pracują, popadają w długi, schodzą na drogę przestępczą, dopuszczają się przemocy. Są rodziny, są dzieci. Też potrzebują wsparcia, pomocy ekonomicznej, socjalnej, Koszty społeczne nie do oszacowania. Taki drobny jeszcze przykład. Większość podopiecznych ma zajęcia komornicze, bo nie płacili mandatów za jazdę bez biletu, bo nie płacili rachunków za mieszkania, prąd, gaz, telefony-komórki, alimentów na rodziny, itp. Jeśli komornik zajmuje ich rentę (jak mają) lub zasiłek, to powstała różnica w opłacie, chociażby za pobyt w DPS pokrywa samorząd ze swojego budżetu. Stąd też tak ważne jest działanie wyprowadzające pod-



piecnych mieszkających w dps-ach z uzależnienia. Najbardziej skutecznym rozwiązaniem wydaje się realizowanie wielopoziomowego systemu pracy z mieszkańcami. Opracowany przez nas autorski program koncentruje się głównie na motywowaniu go do wycofania się z używania alkoholu i innych substancji psychoaktywnych, zmianie zachowań i nawyków oraz nauce zdrowego stylu życia. Realizowane to jest poprzez uczestnictwo w terapii indywidualnej i grupowej, terapii dnia codziennego, czyli odbudowie i nauce utraconych umiejętności społecznych, poprzez pracę.

**Studenci kierunków bezpieczeństwo wewnętrzne lub narodowe, wśród przedmiotów wykładanych mają zajęcia z bezpieczeństwa społecznego. Proszę scharakteryzować mieszkańców domu. Dlaczego trafili do Pani instytucji, czy mają poza sobą konflikty z prawem, problemy związane przemocą domową, bezrobociem, biedą (ubóstwem), bezdomnością. Jaki jest przekrój społeczny pensjonariuszy, wiek, wykształcenie, stan rodzinny etc.**

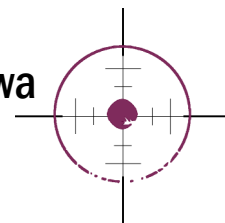
Do DPS przy ul. Rozrywka 1 w Krakowie kwalifikują się oraz przyjmuje osoby, które muszą spełniać przy przyjęciu łącznie następujące warunki: osoby dorosłe; kobiety i mężczyźni; będące mieszkańcami Krakowa – innych domów pomocy społecznej lub osoby objęte pomocą społeczną w Krakowie; wymagające całodobowej opieki z powodu wieku, choroby lub niepełnosprawności, niemogące samodzielnie funkcjonować w codziennym życiu, w sytuacji, kiedy nie jest możliwe zapewnienie usług opiekuńczych w miejscu zamieszkania uzależnione od alkoholu lub pijące szkodliwie, których stan zdrowia nie wymaga leczenia szpitalnego, a uzasadnia konieczność udziału w programie readaptacji; które nie mogą być leczone w innych placówkach (całodobowych – odwykowych) lub które przebyły takie leczenie. Ko-



W kuchni

niecznym jest również wyrażenie zgody na objęcie programem readaptacji.

Jak wspomniałam poprzednio alkoholizm lub inne uzależnienia od środków psychoaktywnych może powodować różne działania destrukcyjne, w tym może być wywalaczem zachowań, które nie są zgodne z przyjętymi normami społecznymi czy prawnymi. Stąd wśród naszych mieszkańców są również tacy którzy mają za sobą kontakt z wymiarem sprawiedliwości. Niewiele, na szczęście - z prawem karnym. Większość to były sprawy o wykroczenia – jazda bez biletu; picie w miejscu publicznym. Mamy takiego podopiecznego, zaburzonego jeszcze dodatkowo psychicznie, który podpadł Straży Miejskiej za bieganie z psem bez smyczy i kagańca. Było swoiste polowanie – On z „ratlerko podobnym kundlem”, Oni z całym orężem Państwa – mandatami. Nazbierało się tego sporo. W Domu mieszka 60 podopiecznych, w tym 16 kobiet i 44 mężczyzn. Najmłodszy mieszkaniec ma 30 lat, najstarszy 76 lat. 31 osób nigdy nie było w formalnym związku małżeńskim; 5 osób jest obecnie, a 24 to rozwiedzeni lub wdowcy. Jeśli popatrzymy pod kątem wykształcenia to mamy z podstawowym - 18 osób, zawodowym - 24, średnim - 14, wyższym - 4. Na 60 osób jest 15 ubezwłasnowolnionych i tylko 17 osób nie utrzymuje kontaktu z rodziną.



**Generalnie rzecz ujmując pobyt w domu ma im umożliwić powrót do życia w społeczeństwie, pomóc w prawidłowym funkcjonowaniu w środowisku lokalnym, nauczyć żyć bez alkoholu. Proszę przedstawić program readaptacji realizowany w kierowanym przez Panią DPS. O ile wiem, wykorzystuje Pani również doświadczenia z domów pomocy społecznej np. z Belgii. Proszę powiedzieć Czytelnikom kilka słów na ten temat.**

Działania terapeutyczno – opiekuńcze mieszkańca Domu Pomocy Społecznej w zakresie uzależnienia od alkoholu i obejmują: pracę w obszarze motywacji do zmiany sposobu życia mieszkańca Domu Pomocy Społecznej, poprzez terapię zajęciową oraz dnia codziennego; uczenie umiejętności społecznych, rozmowy indywidualne i spotkania grupowe; stwarzanie warunków zdrowego stylu życia hamującego rozwój patologii zdrowotnych i społecznych, z uwzględnieniem oddziaływań na system, do którego osoba wróci po programie oferowanym w naszym Domu Pomocy Społecznej. Program readaptacyjno-rehabilitacyjny realizowany jest w trybie czasowego pobytu osoby zakwalifikowanej do niego. Ze względu na liczne zaburzenia

i trudności występujące u uczestników, a wynikające nie tylko z uzależnienia, ale też innych zaburzeń psychicznych

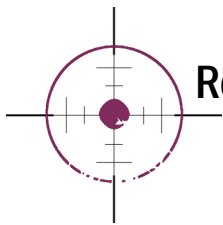
i zachowań oraz innych problemów zdrowotnych, konieczna jest praca w interdyscyplinarnym zespole specjalistycznym. Przeszkolony w zakresie uzależnień jest cały personel Domu.

**Z mojej wiedzy wynika, że w Polsce istnieją dwa DPS o tym profilu, a raczej jeden DPS (krakowski) oraz oddział innego domu pomocy społecznej. Jak Pani ocenia zapotrzebowanie na tego typu placówki w Polsce. Co z rozwiązaniami prawnymi w tej materii?**

Tak, w Polsce jesteśmy pierwszym samodzielnym Domem Pomocy Społecznej, w którym realizowany jest program pomocy osobom uzależnionym od alkoholu. Istnieje jeszcze kilka Domów, które w swojej strukturze mają oddziały dla osób uzależnionych od alkoholu. Zapotrzebowanie na Domy o specjalistycznym programie dla osób uzależnionych od alkoholu jest spore. Świadczy o tym fakt, że od momentu pojawienia się informacji w prasie specjalistycznej i od informacji na organizowanych w Krakowie spotkaniach i konferencjach, kilka ośrodków pomocy społecznej w Polsce zainteresowanych było przekazaniem nam swoich podopiecznych, nadużywających alkoholu i sprawiających spore trudności społeczne w dotychczasowych środowiskach. Są jednak bardziej zainteresowani przekazaniem swoich mieszkańców do naszego Domu, niż podjęciem się zorganizowania takiego u siebie. Zresztą wstrzymuje ich brak rozwiązań prawnych, bowiem od lutego 2013 roku po zmianie Ustawy o pomocy Społecznej, która wprowadziła w art. 56 pkt. 7 nowy typ domu: dla osób uzależnionych od alkoholu. Jak już wiemy uregulowań wykonawczych do tej zmiany nadal nie ma. Dlatego, nikt nie chce ryzykować, a nuż rozwiązania będą inne.



Popularyzacja recyklingu



**Czy widzi Pani potrzebę kontynuowania kontaktów i pracy z byłymi pensjonariuszami domu? Jak zbudować system, który pozwoliłby oceniać wyniki i doskonalić metody pracy z uzależnionymi od alkoholu, ale i również innych środków.**

Program, który stworzyliśmy, zakłada kontynuację kontaktów z naszymi podopiecznymi kończącymi pobyt w Domu. Opracowywany jest dla każdego mieszkańca indywidualny plan opiekuńczo-terapeutyczny i readaptacyjny nie tylko na czas pobytu w Domu, ale również podpisujemy z każdym mieszkańcem Program Postrehabilitacyjny. Realizacja indywidualnego planu pracy terapeutycznej i opiekuńczej jest monitorowana i oceniana przez zespół interdyscyplinarny DPS-u, ul. Rozrywka. Na podstawie tej oceny, omówienia i informacji zwrotnych zostaje przygotowana opinia i zalecenia do kontynuacji Programu. Jest to realizowane poprzez udział w grupie wsparcia dla absolwentów, grupie AA i konsultacjach indywidualnych z terapeutami na terenie tutejszego DPS-u. W ramach „Systemu wsparcia osoby uzależnionej – mieszkańca Domu Pomocy Społecznej, w celu wzmocnienia działań terapeutyczno – rehabilitacyjnych” szkoleny jest rów-




Przy pracy – porządki wokół DPS

Wywiad z Panią mgr Barbarą Ziębą,  
dyrektorem Domu Pomocy Społecznej

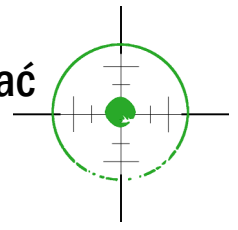
nież personel innych Domów Pomocy Społecznej Miasta Krakowa w zakresie motywowania do podjęcia zmiany oraz zagadnień związanych z funkcjonowaniem psychospołecznym osób uzależnionych. Szkolenia obejmują również kadrę kierowniczą tych Domów, w zakresie budowania systemu wsparcia oraz zasad współpracy.

**Kierując domem pomocy społecznej napotyka Pani na wiele barier np. finansowych, organizacyjnych, kwalifikacji personelu, ale również niezrozumienia osób postronnych, a być może i przełożonych, lub instytucji współpracujących. Jakiej rady udzieliłaby Pani naszym Czytelnikom, którzy chcieliby się zaangażować w pracę tego typu instytucji. Czy niezbędnym do skutecznego funkcjonowania jest zaangażowanie emocjonalne, oprócz wysokich kompetencji zawodowych?**

W pomocy społecznej, zwłaszcza w Domach Pomocy Społecznej albo połyka się tzw. „bakcyła” i pracuje z zaangażowaniem albo odchodzi się dość szybko. Środowisko weryfikuje tych, którzy nie są profesjonalnie przygotowani do pracy. Nasi podopieczni często są lepiej poinformowani o różnych możliwościach pomocy. Każdą nieszczerłość, brak empatii, brak profesjonalizmu, wychwytyją. Uznają również tych, którzy potrafią wyegzekwować przestrzeganie przyjętych norm. Wytwarza się często emocjonalny związek z podopiecznymi. Wiemy o nich dużo. Stają się oni naszą drugą rodziną, a DPS drugim Domem. Bardzo ważne jest przestrzeganie norm zawartych w „Kodeksie etycznym pracownika Domu”. 

Dziękuję za rozmowę  
Kazimierz Kraj





## „Brandenburgczy” i Abwehra. Niemieckie oddziały specjalne 1939-1945

Od kilku lat na naszym rynku wydawniczym pojawia się coraz więcej książek dotyczących służb specjalnych i prowadzonych przez nie działań. „Brandenburgczy” Franza Kurowskiego wpisują się w ten nurt, ukazując jak wywiad III Rzeszy posiłkował się oddziałem prowadzącym działania nieregularne na terytorium wroga.

Franz Kurowski, niemiecki pisarz, który w czasie wojny pełnił różne funkcje (np. korespondenta) był tyle płodnym, co kontrowersyjnym autorem, oskarżanym o rewizjonizm i wybielanie historii Niemiec. Jak wyglądają na tym tle „Brandenburgczy”?

Prawie 300 stron książki podzielonych zostało na 20 rozdziałów, nie ma ani wstępu, ani zakończenia. „Brandenburgczy” wydani zostali w miękkiej oprawie, na standardowej jakości papierze. Książkę wzbogacono o trzy kilkukartkowe wkładki z fotografiami przedstawiającymi m.in. oficerów Abwehry, żołnierzy oddziału „Brandenburg” czy też sceny z prowadzonych akcji.

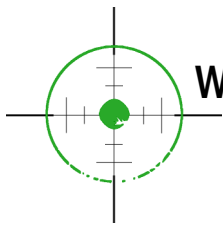
Na wstępie zaznaczyć trzeba, że książka (podobnie jak inne publikacje Kurowskiego) nie jest naukowa, tj. brak jej odpowiedniego aparatu naukowego oraz solidnej bazy źródłowej oraz bibliografii (na końcu podany jest jedynie selektywny wykaz źródeł i literatury). W związku z tym zawiedzie się ten, kto szuka drogi do pogłębienia wiedzy o konkretnych wydarzeniach.

Narracja książki prowadzi czytelnika od opisu Abwehry, jej struktury i zadań poszczególnych jej komórek, przez proces powstawania oddziału komandosów, do akcji prowadzonych na różnych frontach. To co uderza już w części omawiającej Abwehrę, to duża swoboda w opisie. Rażąco często

pojawiają się wtręty redakcyjne (?) doprecyzowujące narrację, np. „[...] dotyczące mniejszości [narodowych] i organizacji antypaństwowych [w różnych krajach].” (s. 13), czy też „Grupa III H [Wojska Lądowe] odpowiadała za [...]” (s. 16). Trudno powiedzieć czy taka nonszalancja wynikała z założenia, że czytelnik wie co autor miał na myśli czy też z innego powodu. Również już w tej części pojawiają się przypisy polskiej redakcji prostujące i uszczegóławiające informację podawane przez Kurowskiego, a dotyczące danych biograficznych postaci oraz struktury Abwehry.

Proces tworzenia oddziału „Brandenburg” przedstawiony został niejasno. Pewne sygnały o przygotowaniach Abwehry do działań specjalnych pojawiają się w rozdziałach ją opisujących, po czym przechodzimy do części mówiącej o powstawaniu „Brandenburgczyków” (celem prowadzenia operacji na froncie zachodnim) w końcu września 1939 r. i w 1940 r., a potem wracamy do początków wojny z Polską i grupy „Ebbinghaus”, która uderzyła na Przełęcz Jabłonkowską w końcu sierpnia. Opis tej akcji jest ciekawy, ale nie pokrywa się ze źródłami polskimi, co polska redakcja zaznaczyła w przypisie. Równie problematyczny jest fragment dotyczący przejścia akt polskiego wywiadu w Forcie Legionów. Następnie z działań w Polsce przeskakujemy do roku 1941 r. i Jugosławii, po to by na następnej stronie znaleźć się w Grecji.

Następny rozdział omawia udział „Brandenburgczyków” w wojnie na froncie zachodnim: w Danii, Norwegii, Holandii i we Francji. Kurowski porusza także kwestię ataku na Gibraltar oraz infiltracji Afganistanu. Kurowski prowadzi dalej czytelnika śladem „Brandenburgczyków” do Rumu-




nii, Jugosławii i ZSRR (realizacja planu „Barbarossa”). Tu trafiamy na duże nieścisłości, jak również na błędy. I tak autor podaje, że abp. Andrzeja Szeptyckiego NKWD pozostawiło skutego w płonącej katedrze, na co brak dowodów, a sama katedra nie została podpalona. W związku z tym mjr Heinz nie nakazał akcji gaśniczej „[...] by uratować kościoł i znajdujące się w nim wartościowe relikwie” (s. 112). Dalej Kurowski przypisuje wszystkie mordy we Lwowie działalności NKWD, choć Niemcy również eksterminowali ludność polską.

Z ZSRR autor przenosi czytelnika na Bliski Wschód – do Iraku, Iranu, a potem Afganistanu. Kolejnym teatrem działań jest Afryka Północna i wsparcie Afrika Korps. Z Libii i Egiptu w 1942 r. wracamy jednak na Bliski Wschód, do Libanu i Syrii w 1941 r., po czym skaczemy do Tunezji 1942 r. Dalej autor znowu skacze do ZSRR z lata 1942 r., w międzyczasie opisując przekształcenia i rozbudowę „Brandenburczyków” do dywizji. Dalejsza część książki to działania na w Jugosławii, Włoszech, Grecji, ZSRR i na terytorium Polski.

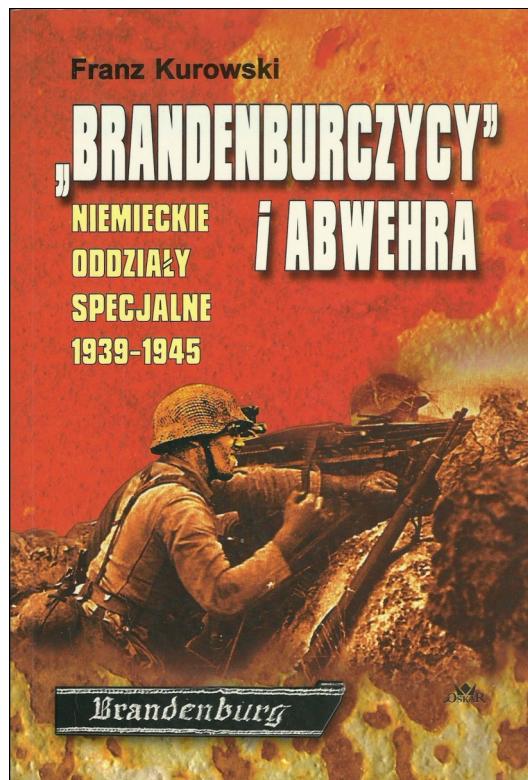
Trudno jednoznacznie „Brandenburczyków” Kurowskiego, ponieważ na plus książki przemawiają opisy akcji (niejednokrotnie szczegółowe). Jednak to samo jest wadą, ponieważ nie wiadomo skąd autor wzięł tak konkretne informacje i na ile są one wiarygodne. Mała wiarygodność opisów wpływa jeszcze z jednego faktu – akcje udają się „Brandenburczykom” nad wyraz łatwo, zbyt łatwo biorąc pod uwagę problemy z jakimi stykali się choćby polscy dywersanci. Ponadto Kurowski prezentuje jedynie niemiecki (a może po prostu własny?) punkt widzenia, nie próbując dotrzeć do relacji drugiej strony. Można powiedzieć, że nie musiał tego robić, bo to książka popularnonaukowa, ale czy to rzeczywiście dobre uzasadnienie? Ilość uzupełnień (np. imion) i sprostowań redakcyjnych jest stanowczo za duża nawet jak na książkę popularny-

„Brandenburczy” i Abwehra.

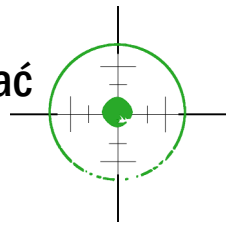
Niemieckie oddziały specjalne 1939-1945

zatorską. Podobnie razi luźne i wybiórcze traktowanie wydarzeń politycznych stanowiących tło działań „Brandenburczyków”, czego przykładem może być uzasadnienie przesunięcia ataku na Polskę przeciw Mussoliniego, bez wspomnienia o brytyjskich gwarancjach dla Warszawy. „Brandenburczy” Franza Kurowskiego, mimo wszystkich wad, to książka warta przeczytania, choćby ze względu na opisy walk i sposobów działania jednostek specjalnych. Zastrzeżenia wysuwane wobec tej książki (jak i twórczości Kurowskiego) sprawiają, że nie należy traktować „Brandenburczyków” jako wyroczni i jedynej źródła wiedzy o tym oddziale specjalnym. 

Robert Witak



Franz Kurowski,  
„Brandenburczy” i Abwehra. Niemieckie oddziały specjalne 1939-1945,  
Warszawa 2003, ss. 299.



PRZEMYSŁAW BACIK

## Żywot w służbie STASI

Wschodnioniemieckie Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego znane jako STASI było po KGB najefektywniejszą służbą specjalną bloku wschodniego. Minister Erich Mielke był uosobieniem totalitaryzmu. Książka H. Schwana ukazuje nam życie niemieckiego dygnitarza od narodzin aż do procesu. W wieku 23 lat Mielke ucieka do imperium Stalina po dokonaniu morderstwa na dwóch policjantach. Podczas wojny domowej w Hiszpanii udaje mu się przeżyć. We Francji i Belgii działa, jako bojownik. Po upadku Adolfa Hitlera powraca do kraju. Zajmuje pozycję w komunistycznym aparacie władzy. Z czasem zostaje ministrem tajnych służb budzących strach wśród obywateli.

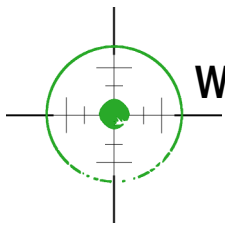
STASI to brak wolności obywateli, kontrola na każdym kroku, brak swobód politycznych. Granica oddzielająca dwa państwa była jedną z najsilniej strzeżonych na świecie. Dzieliła ona także dwa różne systemy polityczne. Obywatele Niemieckiej Republiki Demokratycznej ze względu na indoktrynację byli wrogo nastawieni do cudzoziemców. Dyskusowanie o polityce, religii mogło skończyć się więzieniem w Bautzen. System powodował, że obywatele NRD tracili swoją zawodową egzystencję, byli odzierani z ludzkiej godności. Mielke stworzył system ucisku, szpiegomanii, zdrady i inwigilacji. Ludzie zdradzali swoich przyjaciół, krewnych – wypełniali w ten sposób zadania stawiane im przez partię. Ci którzy nie zgadzali się z systemem szli do więzień, a życie ich rodzin zamieniało się w piekło. Wiele osób zginęło próbując uciec na zachód. Nazywano go ojcem chrzestnym terrorystów z RAF. Udzielił im schronienia na terenie swojego kraju. Uprawianie korupcji, nadużywanie władzy, tak wyglądało życie najniebezpieczniejszego spośród funkcjonariuszy SED (Socjalistyczna Partia Jedności). Nieliczenie się z życiem swoich obywateli oraz bezwzględność to zasady, które mu towarzyszyły. To wierny i oddany swoim zasadom komunisty. Był gotowy umrzeć za idee, które mu towarzyszyły. Należy wspomnieć, że marzył o zjednoczeniu Niemiec – w idei tej można doszukać się cech patriotyzmu do swojego kraju.

Feliks Edmundowicz Dzierżyński był dla niego wzorem. Starał się go naśladować. Podporządkował sobie całe państwo od Frankfurtu do Magdeburga, a także od Lipska do Schwerina. Schwan zgłębia etapy życia Mielkego przed II wojną światową, w czasie i po niej na podstawie bogatych dokumentów źródłowych. Śledzi jego drogę, karierę polityczną i przyczyny upadku. Ukazuje sposób pracy wywiadu na podstawie dokumentów znalezionych w tajnym archiwum SED i archiwach moskiewskich. Kim był? Ponad 30 lat stał na czele STASI.

Mielke to karierowicz, a także fachowiec, który wykonywał polityczną wolę Kremla. Książka oparta jest na rozmowach z osobami żyjącymi i współpracującymi w bliskim kręgu z samym Erichem Mielke. Wypowiadają się o nim jego podwładni, osoby skrzywdzone przez reżim, a także oficerowie KGB. Biografia jest bardzo ciekawie napisana – pokazuje życie i karierę polityczną partyjnego dygnitarza. Książka przybliży nam okres Zimnej Wojny i ukaże nam życie w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Doskonałe przedstawienie państwa komunistycznego i wschodnioniemieckich służb specjalnych. Wczesne urodzenie dygnitarza i niezdolność do odbycia kary spowodowana wiekiem uchroniły Mielkego przed dożywotnim więzieniem. Na końcu książki znajduje się obszerny aneks: korespondencja, pisma, odezwy tablica chronologiczna, referat Mielkego o mobilizacji, indeks skrótów, lista orderów Ericha Mielkego oraz selektywna informacja.



H. Schwan,  
Erich Mielke  
żywot w służbie  
STASI,  
Warszawa  
2001,  
ss. 296.



## Bezpieczeństwo wewnętrzne, zarys systemu

Dzięki uprzejmości wydawnictwa Difin do redakcji **e-Terroryzm.pl** trafiła kolejna, ciekawa publikacja naukowa.

Jej autorem jest doktor w zakresie nauk o polityce Janusz Gierszewski, będący zarazem rektorem PWSH Pomerania w Chojnicach. Autor nie tylko jest naukowcem. W swoim życiorysie ma 18 letnią służbę w policji, ukończone różnorodne studia podyplomowe oraz Wyższą Szkołę Policji w Szczytnie. Jego specjalnościami naukowymi są: terroryzm, bezpieczeństwo państwa i bezpieczeństwo społeczne. Zainteresowania naukowe doktora Gierszewskiego skupiają się wokół: problematyki samorządu terytorialnego, form działalności administracji publicznej, a zwłaszcza instrumentów bezpieczeństwa porządku publicznego, prawno historycznych aspektów funkcjonowania administracji bezpieczeństwa i porządku w Polsce, problematyki bezpieczeństwa wewnętrznego państwa (specjalizacja - bezpieczeństwo społeczne) i zagrożeń niemilitarnych bezpieczeństwa państwa.

Książka została zrecenzowana przez prof. dr hab. Waldemara Kitlera, który stwierdził, że „Monografia autorstwa dr. Janusza Gierszewskiego podejmuje niezwykle ważną problematykę bezpieczeństwa wewnętrznego państwa, zarówno ze względów na zmianę współczesnych uwarunkowań bezpieczeństwa narodowego(...) nie ma nadal w polskim piśmiennictwie naukowym wielu prac, które by tę problematykę podejmowały całościowo, każde dzieło w tym zakresie godne jest poparcia”.

Już tylko przeglądając książkę rzuca się w oczy przejrzystość opracowania, logika wywodu oraz przystępny język, co ma niewątpliwie związek z pierwszymi studiami dr. Janusza Gierszewskiego – filologią polską.

---

Monografię doktora Janusza Gierszewskiego powinni studiować studenci na kierunkach bezpieczeństwo wewnętrzne (narodowe), politologia, prawo i administracja. Książka powinna stać obowiązkową lekturą pracowników służb ochronnych czy zarządzania kryzysowego, obrobiony cywilnej.

---

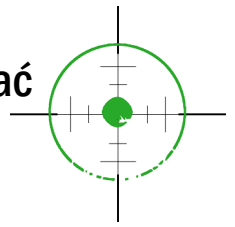
Książka nie jest grubą „cegłą”, liczy sobie zaledwie nieco ponad dwieście stron. Jej treść jest ściśle związana z problematyką studiów na kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne.

Dzieło zostało podzielone na osiem rozdziałów, zaopatrzone we wstęp, zakończenie, bibliografie oraz spisy rysunków oraz tabel. Tutaj uwaga, szkoda, że autor bądź wydawnictwo nie pokusiło się o przygotowanie indeksu rzeczowego (tematycznego), który ułatwiłby poruszanie się po tej książce. Sądzę, że pomyślanej, jako podręcznik.

W pierwszym rozdziale autor wprowadza czytelnika w problematykę postrzegania bezpieczeństwa, przedstawia podstawowe pojęcia z tego zakresu, zagrożenia dla bezpieczeństwa oraz organizację systemu bezpieczeństwa państwa.

Następny rozdział zajmuje tematyka uwarunkowań politycznych bezpieczeństwa wewnętrznego, w którym dr J. Gierszewski przedstawia pojęcie bezpieczeństwa politycznego, organizację tegoż oraz w bardzo przystępny sposób skomplikowaną materię zagrożeń dla bezpieczeństwa politycznego Polski.

Rozdział trzeci stanowi charakterystyka instytucjonalnego systemu bezpieczeństwa wewnętrznego, w tym organizacja systemu, organizacja bezpieczeństwa publicznego i bezpieczeństwa powszechnego. Czwartą częścią tegoż rozdziału, niestety nieujęta w spisie treści, jest omówienie instytucji bezpieczeń-



## Bezpieczeństwo wewnętrzne, zarys systemu

stwa ustrojowego począwszy od prezydenta RP skończywszy na Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Bardzo interesującym jest kolejny rozdział pt. *Policje administracyjne w systemie bezpieczeństwa wewnętrznego*. Szczególnie polecam go wszystkim, którzy zajmują w swoich opracowaniach genezę policji, sprawami administracji bezpieczeństwa.

Piąty rozdział poświęcony został agencjom ochrony i mienia oraz agencjom detektywistycznym.

W ostatnich trzech rozdziałach monografii autor zajął się problematyką organizacji bezpieczeństwa w województwie (wojewoda i samorząd) oraz kolejno w powiecie i gminie. Te trzy rozdziały są dobrym kompendium wiedzy na temat problematyki bezpieczeństwa, kompetencji i zakresu uprawnień w tej sferze władz publicznych.


Wartość merytoryczną publikacji podnoszą liczne rysunki (48), dobrze dobrane do tekstu i graficznie czytelne oraz uzupełniające i ułatwiające zrozumienie problemu tabele. Autor zgromadził również obszerną bibliografię liczącą bodajże 170 pozycji.

Książka, jak każdy produkt ma swoje wady i zalety. Niewątpliwie te drugie znacznie przeważają nad pierwszymi. Co stanowi o wartości naukowej oraz praktycznej recenzowanej monografii.

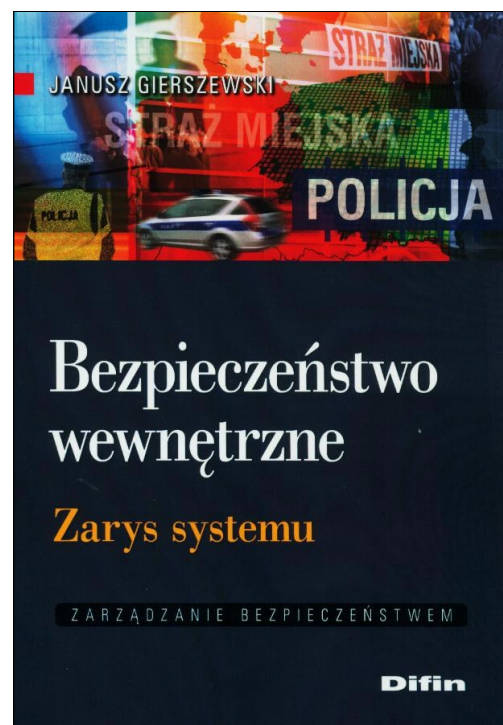
Moje uwagi mają raczej charakter kosmetyczny i dotyczą np. niedbałości w redagowaniu. Wspomniany brak w spisie podrozdziału 4 w rozdziale trzecim czy błędna numeracja stron podrozdziałów.

Sam redagując książkę zmieniłbym kolejność rozdziałów, umieszczając przenosząc rozdział piąty pt. *Prywatne podmioty w organizacji bezpieczeństwa wewnętrznego* na koniec książki rozbudował ten rozdział o bardziej szczegółowe charakterystyki Specjalistycznych Uzbrojonych Formacji Ochronnych i Wewnętrznych Służb Ochrony, np. w świetle funkcjonowania Służb Ochrony Lotnisk (zagrożenie terrorystyczne).

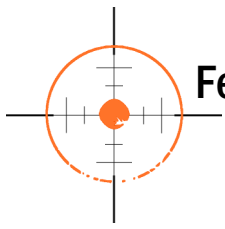
Monografię doktora Janusza Gierszewskiego powinni studiować studenci na kierunkach bezpieczeństwo wewnętrzne (narodowe), politologia, prawo i administracja. Książka powinna stać obowiązkową lekturą pracowników służb ochronnych czy zarządzania kryzysowego, obrony cywilnej.

Ponadto powinna stanowić lekturę chętnych na stanowiska typu wójt, starosta, marszałek województwa, wojewoda czy radnych wszystkich szczebli, którzy mają zamiar w swojej działalności zajmować się problematyką bezpieczeństwa lokalnego. Nie wspominając o posłach i senatorach, których wiedza w tym zakresie, prezentowana podczas publicznych wystąpień, jest co najmniej niekompletna. 

Kazimierz Kraj



J. Gierszewski,  
**Bezpieczeństwo wewnętrzne,  
 zarys systemu,**  
 Warszawa 2013, ss.202 +1 nlb.



*Pomysł kącika zrodził się podczas praktyk studenckich w Katedrze Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Dwie studentki kierunku bezpieczeństwa wewnętrznego, zainteresowały się felietonami „Starszego dzielnicowego”, które mają swoją historię nie tylko, dlatego, że pokryte były grubą warstwą kurzu. Najpierw odkurzyły zbiór tych felietonów, a następnie utrwaliły w formie umożliwiającej ponowną ich publikację. Niekiedy sformułowały pytania, w kwestiach, które je najbardziej zainteresowały. W naszej ocenie, z uwagi na specyficznego czas, w jakim się ukazywały te felietony oraz poruszaną problematykę, poprzez fakt, że mimo upływu lat, niektóre felietony pozwalają poszerzyć wiedzę jak zwalczano przestępczość kiedyś, warto kontynuować podjętą próbę edukacji na przykładach. Materiały mogą okazać się pomocne w utrwalaaniu wiedzy z zakresu szeroko rozumianego bezpieczeństwa uwzględniając dzisiejsze realia. Okoliczność, że do poruszanych kwestii, uwarunkowań prawnych i społecznych uzupełniają nieraz komentarze, do publikowania takich materiałów jeszcze bardziej przekonuje. Zatem zapraszamy do lektury, refleksji i poszukiwaniu innych źródeł informacji odnoszące się to tej problematyki. Redakcja zaprasza do współredagowania kącika, nie tylko studentów związanych z bezpieczeństwem wewnętrznym. Zapraszamy i zachęcamy także tych, którym marzy się dziennikarstwo śledcze oraz inne osoby. Czytelników zapraszamy do dzielenia się spostrzeżeniami, uwagami oraz opiniami, nie tylko w wymiarze historycznym. Zachęcamy także do zainteresowania się studentów możliwością publikacji własnego artykułu, życząc połamania pióra. Próba wypowiedzenia się w obrębie problematyki poruszanej w biuletynie, może być dla niektórych studentów*

## Karate po chłopsku

**Przyjazd turystów do miejscowości B. nie zapowiadał niczego pikantnego, czy dramatycznego. Dało się tylko zauważyć pewne poruszenie wśród miejscowych kawalerów. Lepiej ubrani wychodzili do prac polowych, a w niedzielę, eleganccy grupą zdążali do kościoła. Wszystko to stało się za sprawą młodej, ładnej i zgrabnej Agaty, która przyjechała tu w odwiedziny do kolegi z dwójką chłopaków.**

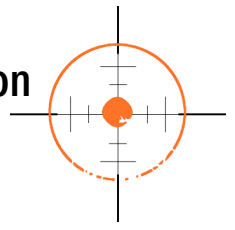
Matka Marcina, u której gościła cała trójka, wypowiadała się w samych superlatywach o przyjezdnych. Pracowita i zaradna Agata byłaby dobrą kandydatką na żonę dla syna. Na nieszczęście, a może na szczęście, jak się później miało okazać, przyjechała ona ze swoim chłopakiem.

Cała trójka była zatrudniona w przedsiębiorstwie rozrywkowym, prowadząc strzelnicę sportową. Wszyscy adorowali Agatę, wszyscy zabiegali o jej względy. Marcin, jako pierwszy rezygnował z wędrownego trybu życia, nie zapomniał jednak o starych znajomych. Gości przyjął serdecznie. Każdy ze starych znajo-

---

*doskonałym treningiem, przed większym wyzwaniem, to jest pisanie pracy dyplomowej z takiej lub zbliżonej problematyki. Miło nam poinformować Państwa, że z artykułów zamieszczonych w biuletynie e-Teroryzm.pl, zaczęli korzystać autorzy piszący artykuły o charakterze naukowym oraz studenci piszący prace dyplomowe.*

*Felieton zamieszczony w tym biuletynie, ukazał się w grudniu 1989 roku.*



## Karate po chłopsku

mych miał czarny pas w karate. Nie nadużywał jednak siły, chyba, że była taka potrzeba.

O względy Agaty zaczęli również zabiegać miejscowi chłopcy. Zawiązał się nawet komitet powitalny, na czele, którego stanął Józek M. Komitet przystąpił do pracy od zaraz. Jego fundusz stanowiły wolne datki miejscowej młodzieży. Najwięcej, bo cały żołnierski żołd, ofiarował mu Zygmunt, licząc, że jego hojność, zostanie zauważono i odpowiednio wynagrodzona. W sumie, w uroczystym przyjęciu, obok lasu, wzięło udział czternastu miejscowych przedstawicieli płci brzydkiej.

Początkiem zabawy było ognisko. Wraz z mową powitalną w ruch poszły butelki z piwem i wódką. Honorowe miejsce obok bufetu zajęła Agata oraz Józef M. Z czasem dobry nastrój udzielił się wszystkim. Picia nie brakowało, kawały sypały się jak z rękawa. Prym wiodła Agata.

Dziewczyna do tańca i do różańca- pomyślał Józek i kazał przynieść koc. Agata ogłosiła, że koc rekwiruje, bo jest jej zimno i okryła nim siebie i Józka. Nie bardzo podobało się to jednemu z turystów, który podniósł się z ziemi i zaproponował powrót do domu. No to s..., usłyszał w odpowiedzi. W ruch poszły pięści, a turyści salwowali się ucieczką. Agata w ramionach Józefa czuła się bezpieczna. Zapytała jednak, czy ona także ma „s...”. „Ty kochanie nie”- odpowiedział Józef, dodając, że wszyscy mają zamiar kochać się z Agatą.

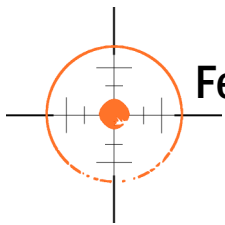
O dokonanym zbiorowym gwałcie Agata zgłosiła posterunkowi milicji. Twierdziła, że została zgwałcona przez czterech miejscowych chłopców, a miała być zgwałcona jeszcze przez dziesięciu!

Faktycznie okoliczności zbiorowego gwałtu były niejasne. Przed wszystkim brak było dowodów świadczących o przemoc, obronie itp. Ofiara podała wiele szczegółów, których w zasadzie nie powinna pamiętać, ponieważ wniosek o ściganiu sprawców przestępstwa został złożony, zdarzenie pod lasem należało wyjaśnić, zgodnie z przepisami.

Na pierwszy ogień poszedł przewodniczący komitetu powitalnego. To, co przemilczała Agata, dopowiedział Józef M, a po nim następni przesłuchiwanie. Sprawa przedstawiała się nieco inaczej, ale podłoże bez wątpienia było seksualne.

Józek „nagrywał sprawę” i dał znak dla przegonienia turystów. Gdy był koc, odszedł z wybranką serca na bok, bo przy ognisku nie wypadało. W ustronnym miejscu kochankowie palili papierosy, a Józek czynił to tak namyślnie, że Agata zwróciła mu uwagę, czy nie za długo pali. Józekowi nie trzeba było dwa razy mówić, tym bardziej, że dziewczyna rozpięła spodnie, bo ją gnioły. Józek skorzystał na tyle, na ile miał przyzwolenie. Satisfakcjonowało to obydwie strony, tak można sądzić, gdyż Agata nie protestowała, gdy Józek, gwizdząc, przywoływał zmiennika. Gdy zmiennik zakończył, zagwizdał na następnego, który szczerze zeznał, że wiedział, po co idzie. Szedł p...(zwrotu autentycznego nie zaryzykuję). Józka i Andrzeja tymczasem ogłoszono szwagrami, domagając się podzielenia swoimi wrażeniami.


Opowieść pobudziła wyobraźnię i zwiększyła zniecierpliwienie kolejkowiczów. Następny już bez wezwania udał się w wiadome miejsca. Dotarł na czas i czynił swoją powinność dość długo, aż zniecierpliwio-



na Agata pytała się „ilu jeszcze”- oczywiście w kolejce. Następny był Zygmunt, który wysoką pozycję zapewnił sobie dzięki przekazaniu żołnierskiego żołdu na zakup alkoholu. Ku zaskoczeniu wszystkich po chwili zjawił się z Agatą. Koc w ręku Agaty świadczył, że burdel pod chmurką został zamknięty. Przyczyna była prozaiczna, Agata z „prawiczkami” nie chce mieć nic do czynienia, co jasno wynikało z jej oświadczenia. Całe towarzystwo rozeszło się do domów.

Nie było przemocy, podstępu lub groźby bezprawnej w celu zmuszenia Agaty M. do poddania się czynowi nierządnemu. Nie może być, więc mowy o zgwałceniu. Na tym nie koniec sprawy. We wsi zawrzało z dwóch powodów. Jeden, to groźba zemsty ze strony członków komitetu powitalnego, a drugi podobny- zemsta matek, którym rozpustna Agata zamierzała uwieść synów.

Zagrożeni turyści pospiesznie opuścili wieś, zamiast fanfar, słyszeli świst przelatujących nad nimi kołków z płotu. Na szczęście nikt nie doznał poważniejszych obrażeń. Chociaż doszczętnie zniszczono jeden płot, a kilka uszkodzono, finał nastąpi na sali sądowej, jak zresztą zawsze, gdy naruszone jest prawo.

Jak ocenione zostanie karate po chłopsku, trudno przewidzieć. Każdemu z pięciu podejrzanych, grozi kara pozbawienia wolności do lat trzech. 

**Starszy Dzielnicowy**

## Karate po chłopsku

### Humorystycznie:

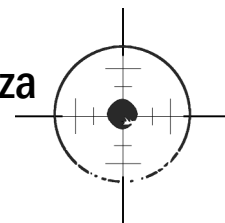
Piękne kobiety tak mają,  
Że w głowach innym przewracają,  
Pierwsze do przyjemności zapraszają,  
Gdy mają dość o gwałt oskarżają,  
Zbałamuceni przed prawem stają,  
Nagą prawdę obnażają,  
Ucieka daleko zwodnicza kobieta,  
A za nią leci sztacheta.

*Barbara Barnuś, lipiec 2012*



Fot. <http://www.publicdomainpictures.net/view-image.php?image=2177&picture=margarita>





## 1 grudnia

- 2001 – Izrael:** Dwie samobójczynie zdetonowały ładunki wybuchowe w centrum handlowym, zabijając 10 i raniąc 120 osób. Odpowiedzialność ponosi HAMAS.

## 2 grudnia

- 1983 – Hiszpania:** Baskijska grupa Iraultza dokonuje zamachów na amerykańskie obiekty w ramach protestu, w związku z zaangażowaniem się USA w Ameryce Środkowej.

## 3 grudnia

- 2009 – Somalia:** Mężczyzna przebrany w burkę detonuje bombę podczas graduacji w Mogadiszu. Ginie trzech ministrów, 16 osób zostaje rannych. Odpowiedzialność ponosi Al-Shabaab.

## 4 grudnia

- 2000– Izrael:** Poszukiwany Awad Selmi, starszy przywódca HAMASU zginął podczas misji terrorystycznej.

## 5 grudnia

- 2000 – Jordania:** Ra'id Hijazi skazany na karę śmierci za planowanie ataków Millenijnych na cele amerykańskie izraelskie.

## 6 grudnia

- 2011 – Afganistan:** atak na meczet w Kabulu podczas święta Aszury spowodował śmierć ponad 60 osób. Odpowiedzialność ponosi Laszkar-E-Dżangwi.

## 7 grudnia

- 2009 – Pakistan:** detonacja w Peszwarze i Lahore spowodowała śmierć 58 osób, ponad 150 raniła, brak odpowiedzialnych.

## 8 grudnia

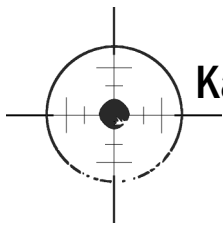
- 2009 – Irak:** wybuch 5 samochodów pułpek w różnych miejscach Bagdadu, spowodował śmierć 127 osób. Władze obwiniają bojowników Al-Kaidy.

## 9 grudnia

- 1999 – USA:** Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło Międzynarodową Konwencję o zwalczaniu finansowania terroryzmu.

## 10 grudnia

- 2008– Pakistan:** w Kurram zamachowiec samobójca zabija 85 osób, rani ponad 200. Odpowiedzialność ponoszą Talibowie.



### 11 grudnia

**2007** – **Algieria:** wybuch dwóch samochodów pułapek zabija, co najmniej 60 osób, w tym 10 pracowników ONZ, rani ponad 170. Za zamach ponosi odpowiedzialność Al-Ka'ida Islamskiego Maghrebu (AQIM).

### 12 grudnia

**1997** – **Egipt:** siły bezpieczeństwa zabiły Abd al-Hafiza, lidera organizacji al-Gama'a al-Islamiyya odpowiedzialnego za zamach w Luksorze.

### 13 grudnia

**2001** – **Indie:** wybuch w Parlamencie spowodował śmierć 13 osób.

### 14 grudnia

**1987** – **Zachodni Brzeg:** założenie Islamskiego Ruchu Oporu (HAMAS) przez Szejka Ahmeda Yassina.

### 15 grudnia

**2009** – **Irak:** Seria zamachów bombowych w Bagdadzie i Mosulu zabija osiem osób; Odpowiedzialność ponosi AQI.

### 16 grudnia

**1983** – **Wielka Brytania:** IRA podkłada bombę w sklepie Harrodsa zabijając 6 i raniąc ponad 90 osób.

### 17 grudnia

**1981** – **Włochy:** amerykański generał brygady James Dozier porwany przez Czerwone Brygady w Weronie. Został uwolniony 22 stycznia 1982 roku.

### 18 grudnia

**1999** – **Sri Lanka:** zamachowiec samobójca na wiecu wyborczym zabija 23 osoby i rani ponad 100 (w tym prezydenta). Na wiecu opozycji atak bombowy, w wyniku którego ginie 11 osób. Odpowiedzialność ponoszą Tamilskie Tygrysy (LTTE).

### 19 grudnia

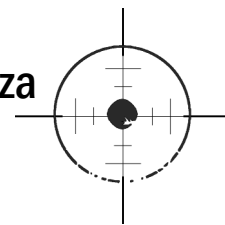
**1998** – **Filipiny:** libijski terrorysta Abdurajak Abubaker Janjalani ginie w strzelaninie na wyspie Basilan.

### 20 grudnia

**1999** – **Ekwador:** siedmiu kanadyjskich i jeden amerykański zakładnik zostali uwolnieni przez FARC.

### 21 grudnia

**1988** – **Wielka Brytania:** zamach na samolot Pan American, lot 103 w wyniku, którego zginęli wszyscy pasażerowie (259 osób oraz 11 mieszkańców miasteczka Lockerbie). Odpowiedzialność ponosi Libia.



## 22 grudnia

- 2000 – **Zachodni Brzeg:** zamachowiec samobójca w restauracji zabija jednego i rani trzech żołnierzy izraelskich. Odpowiedzialność ponosi Hamas.

## 23 grudnia

- 1975 – **Grecja:** szef stacji CIA Richard Welch zabity w Atenach. Odpowiedzialność ponosi Organizacja Rewolucyjna 17 listopada.

## 24 grudnia

- 1997 – **Francja:** Iljicz Ramírez Sánchez ps. Szakal skazany za trzy morderstwa z 1975 roku na dożywocie.

## 25 grudnia

- 2000 – **Indie:** zamachowiec samobójca w pobliżu Srinagar zabija 11 osób i rani ponad 20. Odpowiedzialność ponosi Jamaat-ul-Mujahideen.

## 26 grudnia

- 1994 – **Francja:** uratowanie 171 pasażerów linii lotniczych Francji lotu 8969 w Marsylii. Samolot został porwany przez 4 członków GIA, w czasie negocjacji z algierskim rządem zginęło 3 zakładników. Akcję odbicia zakładników przeprowadziła GIGN.

## 27 grudzień

- 2002 – **Czeczenia:** zamachowcy samobójcy zdetonowali dwie ciężarówki wypełnione materiałami wybuchowymi naprzeciwko budynków rządowych, zabijając 72 osoby i raniąc ponad 210

## 28 grudnia

- 1972 – **Tajlandia:** Terrorysty z Czarnego Września zajmują budynek ambasady Izraela w stolicy, biorąc 6 zakładników. Następnego dnia dzięki mediacji Egiptu zakładnicy zostają zwolnieni, a terroryści odlatują do Kairu.

## 29 grudnia

- 2000 – **Kolumbia:** były kolumbijski polityk Diego Turbay oraz sześć innych osób zostało zabitych w zasadzce przeprowadzonej przez FARC.

## 30 grudnia

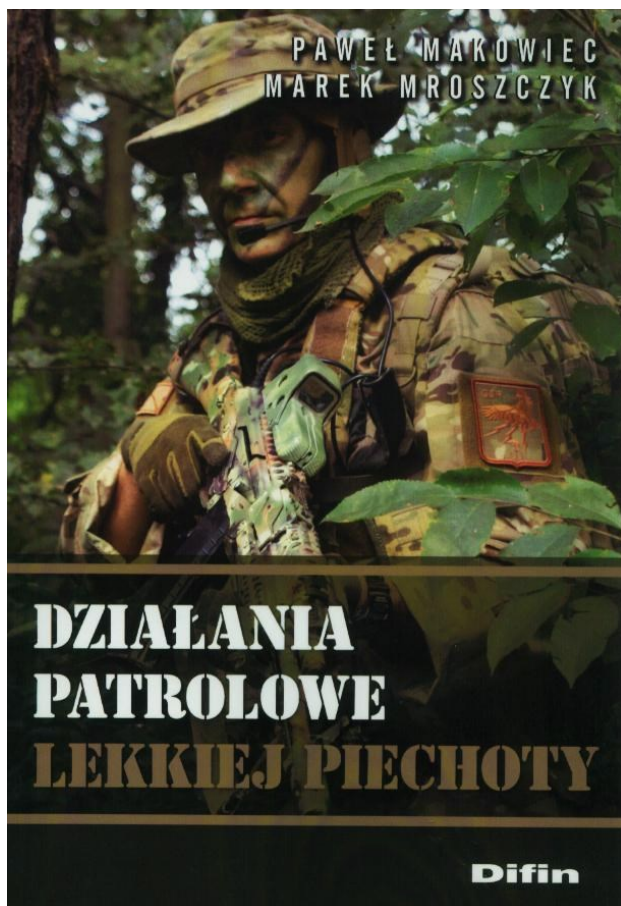
- 2000 – **Filipiny:** seria wybuchów bombowych zabiła 16 osób i zraniła około 30. Odpowiedzialność ponosi ASG.

## 31 grudnia

- 2000 – **Zachodni Brzeg:** prawicowy ekstremista Benjamin Kahane oraz jego małżonka zginęli w zasadzce przeprowadzonej przez Intyfada Martyrs (Intifada Męczenników).

## Biuletyn poleca:

### Paweł Makowiec, Marek Mroszczyk, **Działania patrolowe lekkiej piechoty**



W publikacji omówiono podstawowe elementy niezbędne w ramach szkolenia taktycznego pododdziału oraz w czasie wykonywania zadań z zakresu działań patrolowych. Skrótkowo ujęto zakres wyszkolenia indywidualnego żołnierzy, stanowi ono bowiem obszar szkolenia podstawowego, wskazując tylko obszary niezbędne w omawianym rodzaju działań.

Autorzy skoncentrowali się przede wszystkim na taktyce sekcji ogniowej, drużyny i plutonu, których siłami realizuje się zadania stanowiące


cel patrolu. W przygotowaniu publikacji oparto się na dostępnej literaturze przedmiotu, szeroko wykorzystując w tym zakresie doświadczenia sił zbrojnych USA, Kanady oraz Wojska Polskiego. Synteza ujmuje również wiele doświadczeń własnych, wynikających z wieloletniej pracy szkoleniowej autorów w organizacjach proobronnych.

Publikacja adresowana jest do członków stowarzyszeń proobronnych, środowisk ASG, a także żołnierzy, którym może służyć za pomoc w procesie szkolenia.

**Zapraszamy pod adres Wydawcy:**

<http://ksiegarnia.difin.pl/>

(materiały ze strony Wydawcy)



Zapraszamy  
na stronę  
internetową:

[www.e-terroryzm.pl](http://www.e-terroryzm.pl)

Zobacz także  
archiwalne  
numery

Internetowy Biuletyn  
e-Terroryzm.pl  
wydawany jest  
od stycznia 2012 r.

Czasopismo tworzą studenci  
Wyższej Szkoły Informatyki  
i Zarządzania w Rzeszowie,  
pracownicy Instytutu Studiów  
nad Terroryzmem  
i zaprzyjaźnieni entuzjaści  
poruszanej problematyki